Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 30 gr.

Rok II.

№ 12

RADOM

Głos Wsi

25 MARZEC 1934 R.

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Od Redakcji...

Zbiorowe życie nasze musi być jednem, nieprzerwanem pasmem walk i zmagań oraz przedzieraniem się z niezłomną wolą i wysiłkiem przez tysiące zapór, zasieków kolczastych i wilczych dołów, do wytkniętego w świadomości celu.

E. Kwiatkowski.

Pierwszy numer Głosu „Wsi“ ukazał się w połowie stycznia 1933 roku. Pozwalamy sobie jednak numer jubileuszowy wydać w trzy miesiące później w dniu, w którym nastąpiło, że się tak wyrazimy, usamodzielnienie się naszego wydawnictwa.

W dniu 23 marca 1933 r. do Redakcji naszej przybył ówczesny administrator tygodnika i oświadczył nam, że odtąd musimy liczyć na własne siły, gdyż żadnej pomocy z zewnątrz spodziewać się nie możemy.

Ci, co znają ciężką sytuację prasy wogóle, a prasy ludowej, nie oddanej na usługi partjom politycznym w szczególe, wiedzą dobrze, że pismo nie oparte o subsydja, o ile nie zdobędzie sobie dostatecznego zasięgu prenumeratorów, prowadzi żywot anemiczny i prędzej czy później, a zwykle prędzej, kończy swój byt, przestając wychodzić z „przyczyn od redakcji niezależnych“.

„Głos Wsi“ przyjąwszy za zasadę służenie sprawie, a nie ludziom ani partjom, zdobywanie sobie czytelników rzeczowem podchodzeniem do każdego zagadnienia politycznego czy gospodarczego, oraz naświetlania go z punktu korzyści do wsi polskiej i ogółu obywateli Rzeczypospolitej, postanowił podjąć walkę z obojętnością, a więcej powiemy z ospałością i gnuśnością, jaka w dobie kryzysu opanowała wieś, wierząc, że zdoła w gromadzie wiejskiej wzbudzić zainteresowanie do spraw, które mogą poprawić dolę włościan. „Głos Wsi" postanowił stać się ich rzecznikiem i obrońcą a zarazem tym uczciwym pośrednikiem, któryby interesy wsi przedstawiał czynnikom rządowym w właściwem naświetleniu, podkreślając ważność poprawy doli włościan w życiu ogólnopaństwowem.

W dobie dzisiejszej tak się życie układa, że te warstwy społeczne, które nie potrafią bronić swych interesów, zawsze zostaną wyzyskane przez warstwy ruchliwsze i w propagandzie swych spraw obrotniejsze. Wiadomo zaś powszechnie, że najskuteczniejszą bronią, którą można dla siebie coś wywalczyć, lub przed czem się ochronić, jest słowo drukowane, a więc gazeta.

To też postanowiliśmy na tym posterunku, wierni zasadzie obrony interesów gromady wiejskiej pozostać, przetrwać ciężki ogólnoświatowy kryzys, wierząc, iż spełniamy pożyteczną pracę nietylko podjętą w interesie wsi polskiej, ale i Państwa Polskiego.

Nie naszą jest rzeczą wydawać dziś sąd o tem, czy zadanie nasze dobrze pełnimy. Lecz jeśli weźmiemy pod uwagę, że dokąd dotarł „Głos wsi", tam zdobył sobie przyjaciół i nieprzymusową poczytność, to chyba ten fakt świadczy najwymowniej o tem, że tygodnik nasz potrafił zapełnić ową lukę w czytelnictwie, która, przy dojrzewaniu i dorastaniu do zadań obywatelskich polskiego włościanina, musiała się wytworzyć.

I w onej pracy, jaką postanowiliśmy prowadzić, właśnie w tym przełomowym okresie, który w marcu roku przeszłego przeżywaliśmy, słowa otuchy i zachęty, otrzymaliśmy od W. Pana Wojewody Jerzego Paciorkowskiego.

Dały one nam wiarę w nasze poczynania i ugruntowały ich wytrwałość. To też wydając ten numer, poświęcony sprawom gospodarczym i kulturalnym, najsilniej z nami współpracujących powiatów i organizacyj w województwie kieleckiem, w dowód wdzięczności za to moralne poparcie, które dopomogło nam, iż silnie stanęliśmy na terenie w pracy państwowotwórczej, mogąc rozwinąć ją w oparciu o szerokie rzesze naszych czytelników, czujemy się w obowiązku numer niniejszy „Głosu Wsi" dedykować Panu Wojewodzie Kieleckiemu, Jerzemu Paciorkowskiemu.

Najistotniejszem źródłem wszelkich wartości jest niewątpliwie człowiek t. j. sprężyna, która nadaje znaczenie i walor wszystkim rzeczom i zjawiskom.

E. Kwiatkowski.

Jerzy Paciorkowski



WOJEWODA KIELECKI

Wojewoda Kielecki Jerzy Paciorkowski, urodził się 13.VII 1893 r. w Będzinie — rodzice jego pochodzili z wojew. Kieckiego, ojciec z pow. zawierciańskiego, matka z częstochowskiego i sandomierskiego. Po ukończeniu 8 klasowej szkoły filologicznej W. Górskiego w Warszawie w 1912 r. i po złożeniu matury wstąpił na wydział prawny Uniwersytetu w Petersburgu. Studja swoje po trzech latach był zmuszony przerwać z powodu wypadków wojennych i dopiero po powrocie do kraju, ukończył je na wydziale praw i nauk politycznych Uniwersytu warszawskiego w 1921 r.

Po powrocie z Rosji, pracował w charakterze referenta przemysłowego w Min. Przemysłu i Handlu. Następnie przeszedł do Min. Pracy i O. Sp. początkowo, jako pracownik czasowy w państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Warszawie, następnie przeniesiony do Departamentu Pośrednictwa Pracy. Z biegiem czasu zostaje kierownikiem Wydziału sprawozdań z wyniku pracy. Potem zostaje przeniesiony do Departamentu Opieki Społecznej, jako kierownik wydziału.

Dn. 27.XII 1926 r. dostaje przydział do M-wa Spraw Wewnętrznych na stanowisko Naczelnika wydziału Społeczno Politycznego. W czerwcu 1928 r. mianowany zostaje w tymże M-wie Dyrektorem Departamentu Politycznego, na którem to stanowisku zostaje do dn. 18 maja 1929 r. W miesiącu tym zostaje mianowany Szefem Gabinetu Prezesa Rady Ministrów za premjera p. K. Świtalskiego. Wraz z upadkiem gabinetu poemjera Świtalskiego p. Paciorkowski odchodzi ze swego stanowiska i w 1930 r. w miesiącu lutym dostaje nominację na Wojewodę Kieleckiego.

Organizacja stworzona według ściśle określonych zasad, organizacja usuwająca stopniowo wielkie marnotrawstwo energji wprowadzająca na miejsce zamętu myśli i działań celowość i porządek, staje się powoli taką potęgą, iż niema trudności dość wielkiej, oporu dość bezwładnego, niebezpieczeństwa dość groźnego, któregoby nie była w stanie skutecznie opanować lub zwyciężyć.

HARRINGTON EMERSON.

BEZPARTYJNY BLOK WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

na terenie Województwa Kieleckiego.



W. DŁUGOSZ
Poseł na Sejm R. P.,
Wiceprezes Prez. Rady Wojew. B.B.W.R.



Dr. W. GOSIEWSKI
Poseł na Sejm R. P.,
Prezes Rady Wojewódzkiej B. B. W. R.



WANDA PACIORKOWSKA
Przewodnicząca Woj. Z. P. O. K.
członek Prezyd. R. W. B. B. W.R.



M. ZALESKI
Sekretarz Rady Wojewódzkiej
B. B. W. R.



Inż. KAZIMIERZ ŚLĄCZKA
Rrezes Rady Grodzkiej
i czł. Prezyd. Rady Wojew. B. B. W. R.



KAZIMIERA GRUNERTÓWNA
Senatorka,
czł. Prezyd. Rady Wojewódz. B.B.W.R.

„Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem stawia sobie za zadanie pobudzenie społeczeństwa do szukania szczęśliwości i radości życia w rezultatach, które człowiek własną pracą zdobywa dla siebie i przyszłych pokoleń.

Podniesienie kultury, oświaty oraz wiedzy ludzkiej w oparciu o dorobek minionych pokoleń, podniesienie godności człowieka, oraz skali jego lepszych aspiracji, utrwalenie w nich poczucia honoru własnego i honoru zbiorowego — będącego zarazem ho-

norem państwa — wszystko to razem jest naczelną linją przewodnią Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, w drodze ku osiągnięciu najwyższego rozwoju sił społecznych, zapewniającego trwałą moc i potęgę Rzeczypospolitej. — Hasłem naczelnem B. B. W. R. jest zasada: Prawem naczelnem dobro państwa".

Cele te zawarte w artykule I-ym zasad naszej organizacji, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem pragnie osiągnąć przez grupowanie w szeregach swoich czynnych działaczy społecznych, bezinteresowność których nie nasuwa żadnych wątpliwości.— Ujęcie tego rodzaju działaczy w ramy organizacji opartej na zasadach dyscypliny oraz wykorzystanie ich w pracy w sposób umiejętny i racjonalny, jedynie gwarantuje możliwość osiągnięcia realnych rezultatów. Jeżeli stwierdziliśmy, że tylko bezinteresowna działalność tych ludzi może pobudzić do pracy twórczej szerokie warstwy społeczne, a temsamem wyzwolić, wprost nie dającą się obliczyć masę energji ludzkiej dotychchzas nie zużytkowanej, — to musimy zadać sobie pytanie? — Gdzie szukać ludzi bezinteresownych bezwzględnie ideowych i społecznie wyrobionych? Odpowiedź na to zasadnicze pytanie może być tylko jedna.

Znajdziemy ich tam — gdzie tli się ognisko pracy społecznej. A więc wśród licznych zastępów ofiarnie pracującego nauczycielstwa — odnajdziemy ich w Kółkach rolniczych, spółdzielniach, radach gminnych, związkach młodzieży zjednoczonej, w oddziałach strzeleckich.

W jakiż sposób można odróżnić działacza bezinteresownego od człowieka, który wszedł do pracy społecznej mając tylko osobisty interes na względzie? Odróżnić bardzo łatwo... Prawdziwy działacz społeczny jest to zazwyczaj człowiek skromny, oddający cały swój wolny czas od pracy zawodowej, tej instytucji lub organizacji do której został powołany. Jeżeli jest to prezes Kółka Rolniczego, bywa zawsze obecny na posiedzeniach Zarządu, zachęca jednych do pracy, drugim służy w miarę swych możności radą i pomocą. — Człowiek zaś, który z pracy społecznej chce wyciągnąć jaknajwięcej osobistych korzyści — jest krzykliwy, wszystkim opowiada co on zrobił i że nikt go w tej pracy nie jest w stanie zastąpić.

Wychodząc z powyższych założeń Bezpartyjny Blok na terenie Województwa Kieleckiego przystąpił do pracy w sposób następujący: zorganizowała się Rada Wojewódzka w skład której weszli, senatorowie i posłowie wybrani z całego Województwa, prezesi i sekretarze Rad Powiatowych i Grodzkich B. B. W. R. oraz prezesi Wojewódzkich organizacyj ideowych, społecznych, gospodarczych i zawodowych. Powstał Sekretarjat Wojewódzki jako Organ Wykonawczy Rady — Sekretarjat Wojewódzki przystąpił do organizowania Rad Powiatowych do których weszli miejscowi posłowie względnie senatorowie, prezesi Komitetów Gminnych, Kół Miejskich, oraz prezesi takich organizacyj, jak Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Legjonistów, Peowiaków, Prezesi organizacyj b. Wojskowych, robotniczych i t. d.

Na czele tych Rad stanęły Prezydja, których zadaniem było z jednej strony stworzenie z tak różnorodnego elementu jednej wielkiej rodziny zgodnie pracującej na pożytek państwa, z drugiej zaś organizowanie Komitetów Gminnych i Kół wsiowych. Ciężka to była i mozolna praca, której podjęły się Rady Powiatowe Bezpartyjnego Bloku, bo wszak trzeba było pójść do nieuświadomionych mas włościjańskich na naiwności których żerował partyjnik podszywający się pod miano „obrońcy ludu". Jednakże niezłomna wola ofiarnych działaczy zrobiła swoje. Gęstą siecią Komitetów Gminnych Kół wiejskich pokryło się całe województwo, a w ślad za tem zawrzała praca społeczna i gospodarcza.

Nasi działacze dali inicjatywę do powstania licznych placówek gospodarczych, jak Kółka Rolnicze, Spółdzielnie, — zaczęli tworzyć ośrodki życia kulturalnego na wsi w postaci świetlic, zaopiekowali się chlubą naszą i naszą przyszłością — młodzieżą wiejską, która tłumnie zaczęła się garnąć do kół Zjednoczonej Młodzieży — wstępować w szeregi Strzeleckie. Nastała wzmożona praca na wszystkich odcinkach. Odsunięty przez partyjników od udziału w życiu społecznem i politycznem chłop polski, rzemieślnik, robotnik i inteligent, poczuł się pełnoprawnym obywatelem i śmiało głos zabiera w sprawach publicznych na licznych zebraniach, zjazdach gospodarczych, kursach społeczno-oświatowych organizowanych przcz Sekretarjaty Powiatowe Bezpartyjnego Bloku.

Z dumą i szczerą radością usłyszeliśmy na zjeździe działaczy społecznych i gospodarczych w Kielcach oświadczenie Wojewody Kieleckiego p. Jerzego Paciorkowskiego, że inicjatywa społeczna — a więc zasługa w tworzeniu nowych wartości należy na terenie Województwa Kieleckiego prawie wyłączenie do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Jeżeli z radością obserwujemy rozrost naszej organizacji i wyniki pracy naszych działaczy na polu społecznem i gospodarczem, to musimy jednak pamiętać, że praca jest dopiero rozpoczęta, jeszcze nie widać końca drogi po której w zwartych szeregach kroczymy pod przewodem naszego Ukochanego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pamiętajmy wciąż że droga ta jest drogą, która prowadzi do nowej Polski, potężnej gospodarczo i szanowanej przez inne narody. Polski — potęga której będzie zbudowana przez trud szarego człowieka, którego jedyną nagrodą będzie przeświadczenie, że dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

Mieczysław Zaleski.

Największą siłę Państwa stanowią nie mury i okręty, lecz przedewszystkiem — ludzie.

TUCYDIDES.

O izbach rolniczych

Przełomowy moment dla rolnictwa stanowi ogłoszone w listopadzie ub. roku znowelizowane rozporządzenie Prezydenta R. P. o izbach rolniczych, które na terenie całego Państwa ustanawia jednolite przepisy dotyczące organizacji, samorządu gospodarczego w dziedzinie rolnictwa. Z tą chwilą najważniejsza w Państwie gałęź gospodarcza i najliczniejszy pod względem ilości w Polsce zawód otrzymał godną siebie reprezentację.

Przed wojną istniały na terenie obecnego Państwa Polskiego trzy izby, a to: Wielkopolska w Poznaniu oraz Zachodnio-Pruska z siedzibą w Gdańsku, oparte na starych ustawach pruskich. Co do Śląska to należał on przed wojną do okręgu Izby Rolniczej w Wrocławiu.

W Małopolsce nie było Izb Rolniczych, istniała natomiast jedynie ustawa ramowa w tej sprawie, datująca z początku bieżącego stulecia, do której jednak Sejm Krajowy nie wydał odnośnych przepisów wykonawczych.

wiązujących ustaw jakoteż opłaty manipulacyjne. Z osiągniętych dochodów izby zaspakajają wydatki ściśle w-g budżetów uchwalanych na każdy rok budżetowy przez Radę i zatwierdzanych przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

W związku z powyższem przystąpiono w roku ubiegłym do zorganizowania dziesięciu nowych oraz reorganizacji trzech istniejących już izb byłego zaboru pruskiego.

Izby Rolnicze są jednostkami samorządu gospodarczego tak jak gminy, powiaty i województwa jednostkami samorządu terytorjalnego. Tak jak w gminie czy w powiecie nad sprawami okręgu radzą i postanawiają wybrane do tego rady czy sejmiki, tak samo w izbach rolniczych radzą i postanawiają w sprawach dotyczących rolnictwa wybrani przedstawiciele rolników, tworzący radę izby.

Rada izby jest w granicach obowiązujących ustaw najwyższym organem uchwalającym, w skład



TOMASZ KOZŁOWSKI
prezes Izby. Były prezes O.T.O.i K.R.w Miechowie, prezes W. T. O. i K. R. w Kielcach, członek Sejmiku Powiatowego, poseł na SejmR.P., z ramienia B B W.R. i członek Prezyd. Rady Woj. B.B.W.R.



inż. L. ŚLASKI
Dyrektor Izby Rolniczej



STANISŁAW GAWROŃSKI
członek Zarządu, Członek Rady Gminnej Sejmiku i Wydziału Powiatowego pow. Radomskiego, przewodniczący, Urzędu Rozjemczego i prezes Powiatowej Rady BBWR.

Na terenie b. zaboru rosyjskiego utworzono w początkach 1930 r. tytułem próby Izbę Rolniczą w Warszawie, jednak wobec niesamowitych podstaw finansowych, polegających niemal wyłącznie na subsydjach ministerjalnych, Izba ta nie wytrzymała próby życiowej, w związku z czem poczęto ją likwidować już w parę lat po jej zorganizowaniu.

Dopiero nowelizacja wyżej wymienionego rozporządzenia z 1932 r. opierająca gospodarkę finansową izb o własne fundusze pozwoliła na tworzenie izb rolniczych w oparciu o nowe i realne podstawy. Mianowicie dochody izb rolniczych składają się z udziału w podatku gruntowym w wysokości 3% państw. pod. gruntowego oraz 50% dodatku samorządowego do tego podatku, pobieranego na rzecz samorządu terytorjalnego. Ponadto dochody Izby stanowią zasiłki rządowe, samorządowe i inne wreszcie opłaty ustanowione na rzecz izb na mocy obo-

której wchodzą radcowie z wyboru i radcowie z nominacji Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

Radcowie izb z wyborów powoływani są z okręgów wyborczych, któremi są powiaty jak również z dobrowolnych organizacyj rolniczych. Radców z okręgów wyborczych wybierają sejmiki, przeważnie po jednym z każdego powiatu, z dobrowolnych zaś organizacyj rolniczych rady O. T. O. i K. R. również po jednym z członków tej organizacji. Rada Izby jest wybierana na 6 lat, przyczem co trzy lata ustępuje połowa radców z okręgów wyborczych i wszyscy radcowie z nominacji.

Publiczno prawny charakter izb rolniczych zapewnia im należyte znaczenie i głos na zewnątrz ale równocześnie nakłada wielką odpowiedzialność za całokształt pracy na swym terenie.

Nadbudówkę organizacyjną izb stanowi instytucja o charakterze przymusowym, którą stanowi



WACŁAW DŁUGOSZ
wiceprezes Izby. Członek Sejmiku i Wydziału Powiatowego pow. Iłżeckiego, prezes O. T. O i K. R., prezes Powiatowej Rady Szkolnej, oraz prezes Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Ciepielowie. Poseł na Sejm R. P. z ramienia B. B. W. R.



JAN ŁUBEK
członek Zarządu. Członek Sejmiku i Wydziału Powiatowego pow. Kieleckiego, członek Rady Nadzorczej Komunalnej Kasy Oszczędności, oznaczony krzyżem zasługi za pracę rolniczą



PIOTR SOBCZYK
członek Zarządu. Znany działacz z czasów przedwojennych na terenie pracy społeczno-rolniczej i oświaty rolniczej, członek sejmiku i Wydz. Powiat. pow. Jędrzejowskiego, wiceprezes C.T.O. i K. R. i poseł na Sejm z ramienia B. B. W. R. i czł. Prez. Rady B. B. W R.

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, w skład którego Izby rolnicze wchodzą w postaci sekcyj Izb, obok sekcji organizacyj dobrowolnych.

Celem Izb Rolniczych w myśl brzmienia rozporządzenia jest zorganizowanie zawodu rolniczego oraz współdziałanie z administracją publiczną w dziedzinie rolnictwa. W tem krótkiem określeniu mieści się wielka ilość możliwości, zwłaszcza jeśli chodzi o organizowanie zawodu rolniczego przez izby rolnicze.

Izby Rolnicze spełniają swój cel przez wykonywanie zadań przez ustawę im zakreślonych, a mianowicie przez przedstawicielstwo i obronę interesów rolnictwa, przez samodzielne przedsiębranie środków w zakresie wszechstronnego popierania rolnictwa, wreszcie przez wykonywanie czynności specjalnych powierzonych Izbom, oraz drogą współdziałania z władzami rządowemi i samorządowemi we wszystkich sprawach dotyczących rolnictwa. W szczególności to ostatnie zadanie spełnia Izba przez współdziałanie przy wykonywaniu przez władze rządowe i samorządowe nadzoru nad działalnością powiatowych samorządów terytorjalnych i zapewnianiu jednolitości prowadzonych przez te samorządy akcji w dziedzinie rolnictwa.

Przechodząc do interesującej nas Kieleckiej Izby Rolniczej trzeba zaznaczyć, że Województwo Kieleckie było jednym z pierwszych, które otrzymało w roku ubiegłym samorząd rolniczy.

Prace organizacyjne nad utworzeniem Kieleckiej Izby Rolniczej zostały rozpoczęte w lutym ub. r., i powierzone zostały przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w dniu 15.II 1933 r. Komisarzowi w osobie p. St. Czekanowskiego.

Najpilniejszemi zadaniami na początku były sprawy przeprowadzenia wyborów do Rady Izby oraz zorganizowania biura Izby.

Do końca czerwca ub. r. dokonano wyborów we wszystkich okręgach wyborczych i we wszystkich Okręgowych Towarzystwach Organizacyj i Kółek Rolniczych, w wyniku których do Rady Izby wybrano 34 osoby w tem zaś wielu znanych z wybitnej dotychczasowej działalności w dziedzinie rolnictwa na terenie samorządu bądź też organizacyj społeczno-rolniczych. Niezależnie od tego skład Rady został uzupełniony drogą mianowania przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych na radców dziesięciu nominatów z pośród czołowych znawców poszczególnych dziedzin życia wiejskiego, zarówno praktyków, jak i naukowców.

Taki skład Rady gwarantuje jej możność zjednania sobie należytego uznania zarówno władz jak i ze strony miejscowego społeczeństwa rolniczego. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że w Radzie Izby reprezentowane są wszystkie warstwy rolnicze, przyczem drobni rolnicy, jako warstwa liczebniejsza i silniejsza w stosunku do posiadanego obszaru ziemi, ma największą ilość reprezentantów swoich w Radzie.

Prace swoje prowadzi Izba zapomocą biura, które jest organem wykonawczym. Biuro Izby rozpoczęło swą działalność z dniem 1 kwietnia ub. r. przez przejęcie od Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych agend oraz dotychczas prowadzonych spraw. Na dyrektora biura izby powołany został p. inż. Ludwik Slaski. Biuro Izby wykonuje swe prace przez Wydziały fachowe, mające w swym składzie referentów i inspektorów specjalistów.

Z chwilą ukończenia prac organizacyjnych, Komisarz Czekanowski zwołał niezwłocznie inauguracyjne i konstytuujące zebranie Rady Izby, które odbyło się w dniu 5 października ub. r. przy licznym współudziale przedstawicieli władz państwowych

miejscowych samorządów powiatowych, Okręgowych Towarzystw Rolniczych, Związków młodzieży wiejskich i innych reprezentantów społeczeństwa rolniczego oraz życia gospodarczego województwa kieleckiego. Zebranie to zaszczycił swą obecnością Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Nakonielcznikoff-Klukowski.

Na posiedzeniu tem uchwalony został budżet Izby. Rada powołała również szereg komisyj zadaniem których będzie opracowywanie zagadnień o charakterze bardziej specjalnym. Do komisyj wchodzić będą nietylko radcowie lecz i powołani dodatkowo specjaliści w charakterze członków kooptowanych. Kompetencje Rady komisyj i zarządu określone zostały w ustawie o izbach rolniczych oraz w statucie Izby. Ponadto Rada dokonała wyboru Zarządu Izby, którego skład oraz charakterystyka działalności poszczególnych członków podana została na poprzedniej stronie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego pos. Sobczyk w dłuższem przemówieniu wyraził w imieniu Rady podziękowanie pod adresem Komisarza Czekanowskiego za pracę przy organizowaniu Izby oraz podkreślił jego wybitną działalność społeczną na terenie woj. Kieleckiego jeszcze z początków bieżącego stulecia w związku z czem zebrani zgotowali p. Czekanowskiemu gorącą owację.

Na zakończenie wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Piłsudskiego, oraz do Pana Premjera Jędrzejewicza.

W godzinach wieczorowych bezpośrednio po zebraniu Rady odbyło się posiedzenie Zarządu, na którem Prezesem Izby wybrany został p. poseł Tomasz Kozłowski, wiceprezesem zaś poseł Wacław Długosz.

Przekazanie czynności przez ustępującego Komisarza Czekanowskiego, obejmującemu swe funkcje Prezesowi Izby Kozłowskiemu odbyło się w dniu 16 listopada r. ub.

Od tej pory prace nad ustaleniem wytycznych prowadzone są na terenie powołanych przez Radę Izby Komisyj fachowych, do których należą: Komisja Ekonomiczna, Komisja Organizacyj Społeczno-Rolniczych i Samorządów Powiatowych, Oświatowa, Produkcji Roślinnej, Produkcji Zwierzęcej, Organizacji Gospodarstw oraz Kół Gospodyń Wiejskich. Komisje te dzielą się nadto na sekcje w zależności od zagadnień specjalnych jakie stanowią przedmiot ich obrad.



STANISŁAW PODRYGAŁŁO

członek Zarządu. Prof. Szkoły Roln. w Zwoleniu. Członek Zarządu Zj. Zw. Mł. Wiejskiej woj. Kiel., redaktor miesięczn. roln. młodzieży.



PAWEŁ WRÓBEL

członek Zarządu. Czynny w pracy społeczno-rolniczej i samorządowej oraz spółdzielczej, poseł na Sejm z ramienia B.B.W.R.

Wojewódzki Komitet do spraw Finansowo-Rolnych

Wojewódzki Komitet do Spraw Finansowo-Rolnych został zorganizowany w kwietniu 1932 roku. Wielkie znaczenie, jakie dla rolnictwa mają wydane ustawy kryzysowe, zostało w pełni docenione przez Przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Pana Wojewodę Paciorkowskiego. Dzięki szczeremu zainteresowaniu się i pracy Przewodniczącego, Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych mogło odpowiednio rozszerzyć swe agendy i spełniać cel, dla którego zostało stworzone.

W powiatach spełnia swe zadanie Wojewódzki Komitet przez Powiatowe Delegatury do Spraw Finansowo-Rolnych, których celem jest udzielanie porad i niesienie pomocy drobnemu rolnikowi w każdej finansowej sprawie, związanej z warsztatem rolnym. Dzięki Powiatowym Delegaturom i Powiatowym

Urzędom Rozjemczym tysiące gospodarstw rolnych zostało uratowanych od przymusowej licytacji. Szczególną uwagę zwróciło Wojewódzkie Biuro na Powiatowe Urzędy Rozjemcze, urządzając specjalne zebrania i wydając szereg ulotek dla uświadomienia ludności rolniczej o znaczeniu Powiatowych Urzędów Rozjemczych.

Przy lustracjach Powiatowych Urzędów Rozjemczych Wojewódzkie, Biuro w pierwszym rzędzie zwracało uwagę na to, by ustawa była celowo stosowana, a raty na które dług rozłożono, odpowiadały choćby w przybliżeniu możliwości płatniczej rolnika.

Trudno dziś przesądzać, czy wydane ustawy uzdrowią rolnictwo, jednak nie można zaprzeczyć, że w chwili obecnej uratowały tysiące gospodarstw od zagłady, co jest odpowiednio przez rolników ocenione.

Może nie zupełnie doceniony jest przez większą własność Wojewódzki Urząd Rozjemczy, na co składają się różne powody w pierwszym, jak się zdaje rzędzie, niemożność wpłacenia wpisu, który przy dużych zadłużeniach majątków ziemskich, jest dosyć wysoki.

Jak przedstawia się działalność Wojewódzkiego Komitetu wskazuje w przybliżeniu poniższe zestawienie: przeprowadzono układów z 250 wierzycielami, wstrzymano licytacji większych majątków 45, wydano opinji i interwenjowano w 590 wypadkach, wydano opinji do parcelacji oddłużeniowej 20, nadzorów sądowych 7, lustracji Powiatowych Urzędów Rozjemczych i Powiatowych Delegatur 98.

Do Powiatowych Urzędów Rozjemczych, nad któremi nadzór sprawuje Wojewódzki Komitet wpłynęło do 1.XII 1933 r. 16.312 spraw, załatwiono 10.428 na sumę 7 miljonów złotych, wstrzymano licytacji 3.271, zawarto układów 1.690, wydano orzeczeń 8.728.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego i Powiatowych Urzędów Rozjemczych za rok 1933 ukazało się w pierwszych dniach marca.

Zjednoczony Związek Mł. Woj. Kieleckiego

Kiedy się myśli o podniesieniu wsi pod względem gospodarczym i kulturalnym, kiedy się szuka sposobów do najspieszniejszego osiągnięcia rezultatów pod tym względem, to zaraz napotyka się na brak rąk do pracy na miarę zadań, jakie natym odcinku gromadzą się.

Mało liczne szeregi inteligencji wiejskiej, biorąc tu już pod uwagę i nauczycielstwo — robią wiele, lecz bardzo często giną wprost w powodzi zadań na ich barki walących się.

Tak jednak być musi, jeśli chodzi o dzisiaj, lecz jutro musi być inaczej, szeregi dźwiganych wsi na najwyższy poziom, stokrotnie muszą powiększyć się.

I tutaj na myśl przychodzi młode pokolenie wchodzące w życie wiejskie — młodzież wiejska.

Wiadomo, że i te nowe najzdrowsze siły, bo przeważnie w wolności zrodzone, a całkowicie w wolności wychowane, nie wiele zdziałają, stanąwszy przy warstatach pracy tak własnych gospodarstw jak i społecznych samorządowych, państwowych, o ile nie zostaną odpowiednio wychowane na miarę wielkich zadań.

Nasuwa się pytanie, jak i gdzie ten nowy człowiek ma się wychowywać, boć wiadomo, że szkoła ma bardzo krótki okres oddziaływania, a okres ten akurat kończy się wtedy, gdy ten młody człowiek zaczyna myśleć samodzielnie i nie poprzestaje na samem myśleniu, a chce myślenie swoje łączyć z wyczynem rąk.

Tutaj mają do spełnienia wielkie zadanie samodzielne związki młodzieży wiejskiej, oparte na metodzie jaknajszerzej pomyślanego samokształcenia z programem streszczającym się w tezie: dobro państwa jako całości najwyższem prawem.

Nie można narzekać na brak w Polsce odpowiednich organizacji wiejskich, lecz trzeba powiedzieć, że organizacje te nie spełniają swojego zadania tak, jak spełniać by mogły, często zajęte zabiegami o wpływy i pierwszeństwo, co odbija się na tak bardzo potrzebnem rozpowszechnieniu poczynań swoich, oraz zdobywaniu odpowiednich środków i warunków dla samej pracy.

Złem zasadniczem tych organizacji jest fakt, że mając pokrewną ideologję, działają na jednych i tychsamych terenach, rywalizując przytem ze sobą, co na dobro wsi niema żadnego dobrego wpływu.

Teren województwa kieleckiego, nie mogąc wpłynąć na uregulowanie tej sprawy odgórnie, postanowił przynajmniej na swoim podwórku wnieść potrzebne zmiany i doprowadzić do stworzenia jednej samodzielnej organizacji, co ostatecznie nastąpiło na jesieni 1931 r. przez połączenie „Siewu“ i „Młodzieży Ludowej” w jeden związek pod nazwą „Zjednoczony Związek Młodzieży Województwa Kieleckiego”.

Jak bardzo ten fakt był potrzebny, świadczy o tem rezultat w postaci rozwoju prac tego związku, który postaram się streścić, a który nie pozostaje w żadnym stosunku do rezultatów osiąganych poprzednio.

Przedewszystkiem nastąpiło ogólne odprężenie w stosunkach między temi organizacjami, przez zaniechanie walk i zwrócenie uwagi na samą pracę, której dobre wyniki nie dały na siebie długo czekać.

Wzrosła liczba Kół przez okres pierwszego roku ze 180 do pół tysiąca. Wzrosło pogłębienie pracy w Kołach przez tworzenie sekcyj rolnych, oświatowo-kulturalnych, samorządowych, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. W niektórych Kołach zaczęły powstawać przy Kołach sekcje polskiego czerwonego krzyża, obrony powietrznej i przeciwgazowej, sekcje robót ręcznych i prac koleżanek.

Praca w tych sekcjach prędko wydała dobre owoce. Konkursy przysposobienia rolniczego w pierwszym roku wzrosły z 56 zespołów przed połączeniem się do 163 zespołów, a w drugim roku t. j. w 1933-cim do 215 zespołów.

Koła zaczęły organizować zespoły teatralne, a przez to ożywiać życie kulturalne w swoich środowiskach, tak, że co jakiś czas społeczeństwo miało jakąś strawę duchową przygotowaną przez Koło.

Żadna rocznica narodowa nie przeszła, aby koła w większości nie czciły ich specjalnemi obchodami. Zaczęto organizować wykłady i wygłaszać referaty z dziedziny zagadnień samorządowych, organizować bibljoteki, sprowadzać pisma oświatowe, gospodarcze i ogólne.

Zarząd Główny związku, posiadając znikome środki na prowadzenie tak szeroko zakrojonej pracy, bo na terenie przeszło 550 kół i zgórą 17 tysięcy członków, poszedł w kierunku stworzenia jaknajdogodniejszych warunków dla tej pracy.

Przedewszystkiem przeorganizowano istniejące Zarządy Okręgowe na powiatach, a następnie potworzono nowe Okręgi, tak, że obecna liczba sięga czternastu, a brak zarządów okręgowych jedynie w powiatach: Zawierciańskim, Będzińskim i Częstochowskim.

Następnie intensywnie prowadzi się akcję kształcenia i sposobienia przodowników organizacyjnych. W tym zakresie korzysta się z Wiejskiego Uniwersytetu im. Wł. Orkana w Szycach.

Nawiasem należy nadmienić, że placówka ta tak pożyteczna nie jest w stanie zaspokoić całych potrzeb naszego życia, a dążeniem związku jest by taki sam uniwersytet jak Szyce — powstał około Świętego Krzyża.

Drugą drogą sposobienia przodowników, są organizowane powiatami specjalne kursy kilkodniowe, zjazdy specjalne i konferencje.

Niema takiego powiatu w którym nie odbyłby się przynajmniej tygodniowy kurs, a wiele jest takich w których i częściej kursy te są urządzane.

Nadto Zarząd Główny prowadzi nadzór nad całością pracy w Związku, utrzymujemy kontakt stały z Zarządami Okręgowemi i Okręgami, uczestniczy w Zjazdach i zebraniach Okręgów przez co wpływa na wydobywanie jaknajwięcej zdrowej inicjatywy, twórczego wysiłku, oraz stałego wprzęgania do pracy nowych pożytecznych jednostek.

Wychowując nowego człowieka o dobrym charakterze, umiejącego stale pogłębiać wartości swej duszy, rozszerzać zakres swej wiedzy, nabywać stale umiejętności pracowania w każdych warunkach, w jakich go życie postawi, dla dobra swojego i swego otoczenia, gotowego zawsze do oddania całych swoich wartości na służbę społeczeństwu, Zarząd Główny jest pewien dobrze obranej przez się drogi.

Cele swoje opiera związek na pierwiastkach kultury i właściwości wiejskich, wychodząc z założenia, że trzeba uszanować to co jest i od tego zaczynać tworzenie rzeczy nowych, naszemu życiu potrzebnych.

Wszystkich tych, którym leży na sercu dobro wsi i państwa, Zjednoczony Związek Młodzieży Województwa Kieleckiego do współpracy zaprasza.

Z działalności Przysposobienia Rolniczego Zjedn. Zw. Mł. okręgu Radomskiego w 1933 r.

Akcję Przysposobienia Rolniczego wśród Kół Zjednoczonego Związku Młodzieży rozpoczęto od przeprowadzonych kursów przedkonkursowych w okresie od 1-go stycznia 1933 roku do 1-go marca 1933 roku.

Obowiązek pogłębienia wiadomości fachowych ciąży na czynnych przodownikach Przysposobienia Rolniczego.

Przeprowadzono 40 kursów przedkonkursowych. Godzin wykładowych na kursie 168, słuchaczy 1215, w tem chłopców 830, dziewcząt 383.

W dniach 24 i 25 lutego 1933 r. odbył się kurs dla przodowników Przysposobienia Rolniczego w Ośrodku P. W. i W. F. w Radomiu. Kurs zorganizowany przez Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Radomiu w porozumieniu z Powiatową Komisją P. R. Na kursie brało udział 46 uczestników, w tem 14-tu absolwentów Szkół Rolniczych.

Program:

Kurs miał za zadanie w atmosferze wzajemnego poznania się i zaufania, oraz swobodnej wymiany myśli, możliwie przygotować przodowników do ich pracy, dając im wyjaśnienie: czem jest Przysposobienie Rolnicze, jak się akcję prowadzi i w jaki sposób pomóc sobie w jej realizowaniu.

Kursy przedkonkursowe przeprowadzili p.p. T. Jarczyński-Instruktor rolny O. T. O. i K. R. i St. Flisowski—Instruktor Zj. Zw. Mł., Zarząd Zj. Zw. Mł. zaopatrzył młodzież w literaturę, oraz materjały konkursowe. Jedynie Kom. Pow. P. R. wydała planiki ogródków warzywnych 25 sztuk, które rozdano zespołom warzywnym.

Sprawa opieki fachowej była uzgodniona na posiedzeniu Pow. Kom. P. R. w dniu 27 kwietnia 1933 roku. Uogólniając trzeba stwierdzić, że opieka fachowa w miarę sił i możności spełniła włożone nań obowiązki.

Wobec szczupłości sił fachowych do obsługi, starano się w zespołach więcej zaawansowanych przerzucić ciężar na przodowników i wychowanków Szkół Rolniczych. Pierwsze inspekcje połączone były z praktycznem zapoznaniem się i nauczaniem przodowników w wykonaniu ocen własnych zespołów. Przedewszystkiem na początku pracy odwiedzano zespoły nowe i słabsze, aby tą pracą głębiej zainteresować i przyjść w odpowiednim czasie i dobrą radą.

Zespoły dość późno zaopatrzone były we flance (przyczyna: warunki atmosferyczne, zimno i powrotne przymrozki) całe lato również nie sprzyjało dobremu rozwojowi roślin, wskutek czego efekt konkursów jeśli chodzi o wrażenia wzrokowe był słaby, a tak samo i plon poszczególnych roślin był daleko gorszy, niż w roku ubiegłym.

Na stronę oświatowego-samokształcenia zwracano uwagę podczas inspekcji, czuwano nad czytaniem przez członków zespołu broszur konkursowych, pism i t. p. Również starano się wykorzystać społeczników - fachowców z terenu, wciągano do tej akcji wy-

kształconych rolników, wzorowych gospodarzy i nauczycielstwo. Należy podnieść tu w szczególności bezinteresowną pracę nauczycielstwa. Praca w tym kierunku aczkolwiek zapoczątkowana dała wielkie rezultaty.

Zespoły odbyły wycieczki do sąsiednich zespołów, ośrodkow wzorowych gospodarzy, Szkoły Rolniczej i t. p.

W okólniku Pow. Kom. P. R. wydanym w miesiącu lipcu 1933 r. i rozesłanym do wszystkich sekcji P. R. Zjednoczonego Zw. Mł. starano się w sposób popularny zwrócić uwagę konkursistom na pewne niedomagania w Przysposobieniu Rolniczem. W szczególności zapiski pozostawiały wiele do życzenia, a które jednak w ostatnich czasach znacznie się poprawiły.

Niechęć do pisania u rolników jest zjawiskiem dość powszechnem.

Stan ilościowy zespołów:

Okopowych	. 28 zespołów	uczestników 198.
Warzywnych	. 12 zespołów	uczestników 84.
Hodowlanych	. 1 zespół	uczestników 4.
Porządkowych	. 1 zespół	uczestników 5.
Razem	42 zespoły	uczestników 291.

Przeprowadzono w 35 zespołach po jednej — dwie inspekcje oficjalne przez T. Jarczyńskiego —Instruktora rolnego O. T. O. i K. R., natomiast we wszystkich zespołach przeprowadził lustracje S. Flisowski—Instruktor Zjednoczonego Związku. Lustracji tych dokonał po dwie i trzy. Ocen własnych zespoły przeprowadziły po dwie i więcej.

Zjazdy rejonowe odbyły się w następujących miejscowościach przy Pow. Kom.

I. Rejon gm. Radzanów i gm. Błotnica w dniu 25.X 1933 r. w miejscowościach: Błeszno-wieś, Błeszno-kol., Pierzchnia.

II. Rejon gm. Potworów, gm. Przytyk w dniu 26.X 1933 r. w miejscowościach: Potworów, Jabłonna, Ulów, Jamki-Dębiny, Kaszów, Ostrołęka, Wygnanów, Jerdź.

III. Rejon gm. Skaryszów w dniu 28.X 1933 r. w miejscowościach: Kłonowiec, Huta Skaryszewska, Zalesie.

IV. Rejon gm. Orońsk gm. Rogów w dniu 17.X 1933 r. w miejscowościach: Kuźnia-wieś, Kuźnia-kol., Krogulcza-Mokra, Wola Lipiniecka, Gąsawy-Plebańskie.

V. Rejon gm. Radom w dniu 16.X 1933 r. w miejscowościach: Józefów, Stara Wola, Natolin.

VI. Rejon gm. Stromiec w dniu 23.X 1933 r. Ksawerów Stary, Ksawerów Nowy, Szczyty.

VII. Rejon gm. Wolanów w dniu 18.X 1933 r. w miejscowościach: Wawrzyszów wieś, Wawrzyszów kol., Mniszek.

VIII. Rejon gm. Kowala w dniu 29.X 1933 r. — Aleksandrów, Jeżowa Wola, Wola Lipiniecka.

Ustalenie Komisji Sędziowskich: Prezes Powiatowej Komisji Przysposobienia Rolniczego Dyrektor A. Niedbalski, Inspektor Przysposobienia Rolniczego J. Pniewski lub wyznaczony przez tychże zastępca.

Personel fachowy O. T. O. i K. R. pp. K. Kuczyński, Wł. Malawski, T. Jarczyński, K. Karpowicz, Z. Winnicka.

Personel Szkoły Rolniczej Wacyn: pp. P. Dumania, St. Daniluk.

Pracownicy społeczni w powiecie — wybitni rolnicy działać będą na terenie swych gmin pp. T. Dobiecki, A. Aderek, A. Lesiak, M. Bagniewski, Jastrzębski, Gajos, St. Gumowski i inni.

Konkursiści, którzy poddali się egzaminowi przed Powiatową Komisją P. R. wszyscy otrzymali znaczki Przysposobienia Rolniczego zakupione przez Pow. Kom. P. R.

Doprowadzono do końca 42 zespołów Pow.Kom. P. R. zamknęła 36 zespołów, zaś resztę zamknięć dokonali rolny Instruktor O.T.O. i K.R. i Instruktor Zj. Zw. Mł. Z pośród 291 uczestników posiadało 34 ukończoną Szkołę Rolniczą, spełnili oni rolę przodowników w zespołach, 71 ukończyło więcej niż 5 klas Szkoły Powszechnej, reszta posiadała wykształcenie 2—3—4 klasy Szkoły Powszechnej.

Wskutek takich różnic i małej liczebności uczestników — przodowników z ukończoną Szkołą Rolniczą, samokształcenie zawodowo rolnicze wśród młodzieży wykazywało stosunkowo duże wahania, cel jednakowoż został bezprzecznie osiągnięty. Wszyscy uczestnicy konkursów zdobyli znaczny zasób wiadomości fachowych z zakresu uprawianych tematów roślinnych, czy w wychowie zwierząt. Również i inne cele zostały osiągnięte, a mianowicie: nauczania samodzielności, wyrobienie wiary w wartość własnej pracy, nauczenie praktycznej umiejętności pracy na roli, nauczenie gospodarczego patrzenia na wykonane prace, jakoteż próby kalkulacji opłacalności. Wyniki pod tym względem są tego rodzaju, że rzeczywiście można z zadowoleniem i z wiarą spoglądać na wartość wykonywanych prac. Wyniki konkursu są bardzo dobre, obliczenia wykazały stosunkowo duży dochód z konkursu, najwyższy plon przy obliczeniu z 1-go ha. wynosi: buraków 1052 q. ziemniaków 400 q.

Wyniki z egzaminów wykazały, że młodzież dużo czytała, dobrze się orjentuję i że praca w konkursach nie poszła na marne. Zainteresowanie konkursami było wielkie, nietylko wśród młodzieży, ale i starszego społeczeństwa.

Zespoły prenumerowały Przysposobienie Rolnicze i Przewodnik Gospodarczy. Odbyły 35 wycieczek do sąsiednich zespołów, ośrodków rolnych, do Szkoły Rolniczej w Wacynie, Rzeźni Miejskiej.

Kursy Staszyca — prenumerowało 5 zespołów (3 niższe 2 wyższe), 25 zespołów korzystało z odczytów radjowych.

W celu przygotowania przodowników do pracy konkursów Przysposobienia Rolniczego na rok 1934 urządzono przez Pow. Kom. P. R. i O. T. O. i K.R. przy współudziale Kieleckiej Izby Rolniczej, 4-ro dniowy kurs w Szkole Rolniczej w Wacynie, w dniach 18, 19, 20 i 21 grudnia 1933 roku.

Kurs był wzorowy połączony ze zjazdem Instruktorów z całego województwa. Na kursie wzięło udział 30 przodowników Kół Zjednoczonego Związku Młodzieży, osiągając duży zasób wiedzy i przygotowanie praktyczne do prowadzenia zespołów Przysposobienia Rolniczego i krzewienia idei konkursów. Kurs zespolił również uczuciem sympatji i życzliwości przodowników, wzmacniając wytrwałość i potęgując zapał do pracy nad podniesieniem rolnictwa.

I. Zarząd.

W skład Zarządu Zjednoczonego Związku Młodzieży Okręgu Radomskiego wchodzą: 1) p. Fr. Gunia—prezes, 2) p. B. Smoliński — v.-prezes, 3) p. P. Dumania—skarbnik, 4) p. S. Dumania—sekretarz, oraz członkowie Zarządu: 5) p. St. Piotrowski, 6) p. St. Kielich, 7) p. Anna Piskorzówna, 8) p. T. Jarczyński, 9) p. T. Środa.

Do Komisji Rewizyjnej wchodzą: 1) p. A. Niedbalski, 2) p. J. Paszkowski, 3) p. J. Laukusowa.

II. Zebrania Zarządu.

Zebrań Zarządu odbyło się 4, poświęconych sprawom Związku.

III. Dział Organizacyjny.

Zarząd Związku zwrócił uwagę na wyrobienie organizacyjne członków Kół Młodzieży i ugruntowanie pracy Kół przez pogłębienie wiedzy i wzbudzenie poczucia obowiązku. W okresie sprawozdawczym Związek liczy 78 Kół, skupiających 1812 członków, w czem 395 dziewcząt i 1417 chłopców.

Odbył się jeden zjazd delegatów Kół Młodzieży, na którym było reprezentowanych 45 Kół z 15 gmin powiatu przez 70 uczestników. Zjazd poświęcony był zagadnieniom Związku i wyborom Zarządu i Komisji Rewizyjnej Związku na Okręg Radomski.

Z Okręgu Radomskiego 8 osób wzięło udział w zjeździe wojewódzkim delegatów Kół Młodzieży w Kielcach.

Zarząd Okręgu wydał w okresie sprawozdawczym 7 okólników w sprawach aktualnych Związku.

IV, Oświata.

64 Koła Młodzieży korzystały z bibljoteki wędrownej Związku, a oprócz tego młodzież korzysta z własnych bibljotek i szkolnych. Koła prenumerują: Głos Zjednoczonej Młodzieży, Przysposobienie Rolnicze, Młodą Wieś, Siew, Przewodnik Gospodarski, Głos Wsi i Gospodarz Polski. Kursy oświaty pozaszkolnej prowadzone były przez nauczycielstwo w 10 Kołach. Na kurs męski w Szycach Zarząd Związku wysłał 2-ch członków Kół Młodzieży na koszt Związku, a żeński kurs również na koszt Związku ukończyła jedna członkini Koła.

Przy poparciu samorządu i nauczycielstwa zostały uruchomione przy 42 Kołach świetlice.

V. Prace Kulturalno-Społeczne.

Koła urządziły 70 przedstawień i wieczornic. Grano sztuczki o treści patrjotycznej i motywach ludowych. Dochód przeznaczono na potrzeby kulturalno-oświatowe Kół. Koła urządziły 127 akademji ku uczczeniu: Święta Odzyskania Niepodległości, Marsz. J. Piłsudskiego, Powstania Styczniowego i Listopadowego. W powyższych imprezach brało udział i starsze społeczeństwo. Odbyły się w Szkole Rolniczej w Wacynie Dożynki powiatowe, zorganizowane przez Związek, a grupa składająca się z 60 członków Kół brała udział w Dożynkach Ogólnopolskich w Spale.

Przy poparciu Zarządu Okręgu zostały urządzone przez Koła Młodzieży święta sadzenia drzewek, gdzie obsadzono drogi na przestrzeni około 3-ch km. Urządzano też w Kołach święta walki z chwastami

VI. P. W. i W. F.

Przy Kołach Młodzieży istnieje 27 oddziałów P. W. i W. F. ćwiczących około 300 osób. Kółka Sportowe istnieją przy 12 Kołach, posiadające sprzęt sportowy.

VII. Wycieczki.

Koła Młodzieży urządzały wycieczki do Warszawy, Puław, Kazimierza, Szkoły Rolniczej w Wacynie, Rzeźni Miejskiej, a około 100 członków Kół wzięło udział w wycieczce do Gdyni.

Dane powyższe wzięte są z sprawozdania Przysposobienia Rolniczego Zjedn. Związku Kół Młodzieży zredagowanego przez wice-prez. B. Smolińskiego.

Związek Strzelecki

Praca Związku Strzeleckiego na terenie województwa kieleckiego w ostatnich czasach poczęła czynić znaczne postępy. Jak wynika z sprawozdań z działalności rozwoju organizacyj strzeleckich nadesłanych z poszczególnych powiatów, oraz złożonych na Zjeździe Wojewódzkim prezesów i komendantów Związku Strzeleckiego, praca ta mimo przeciwdziałania organizacji niechętnych lub wręcz wrogich Związkowi Strzeleckiemu wre, a rozbudowa na terenie postępuje, o czem najlepiej świadczy zwiększająca się liczebność oddziałów oraz powstawanie nowych komórek strzeleckich po wsiach i miasteczkach. Wprowadzenie przysposobienia rolniczego w zakres działalności Związku, zwiększyło jego zasięg i pogłębiło popularność tej pożytecznej organizacji.

Osiągane praktyczne rezultaty i możność kształcenia się fachowego w przysposobieniu rolniczem, jest bardzo poważną bronią w stosunku do agitacji wrogich strzelcowi politycznych opozycyjnych organizacji. Należy również podkreślić zgodną pracę Strzeleckich Oddziałów z Kołami Zjedn. Mł. Wiejskiej. Zwrócono baczną uwagę na prace świetlicowe. Znajdują one zrozumienie nietylko u młodzieży która garnie się do oświaty pozaszkolnej ale i u starszej generacji, patrzącej na Strzelca jeszcze oczyma tych czasów, kiedy członka strzeleckiej organizacji uważano za niedowiarka, zarzucając mu partyjność, demoralizację wsi i tem podobne bezsensowne, dziś pustą frazeologją brzmiące zarzuty. Działające coraz sprawniej Wychowanie Obywatelskie również b. dodatnio odbiło się na podniesieniu prestiżu strzeleckiej organizacji. Jeśli weźmiemy również pod uwagę ilość osiągniętych odznaczeń strzeleckich i sportowych przez członków i organizacje działające na terenie naszego województwa, będziemy musieli stwierdzić, że Z. S. zdobył poważne i realne rezultaty. Rzecz prosta, iż zdobycze pozytywnej pracy strzeleckiej będą coraz silniej ugruntowywać się, gdyż dzięki rozumnemu poparciu przez władze, idea strzelecka przenika coraz silniej do wiejskich gro-

mad. Jeśli chodzi o bolączki, z któremi zmaga się organizacja strzelecka na terenie naszego województwa, to najpilniejszą potrzebą do zaspokojenia są: zaopatrzenie oddziałów Zw. Strzeleckich w sprzęt i umundurowanie, dalej zwiększenie ilości świetlic, gdyż przez budowę tychże stworzymy realny dokument prac Związku Strzeleckiego. Również tworzenie bibljotek stałych czy wędrownych, teatrów ludowych, udzielanie im porad co do repertuaru, oto braki nad których usunięciem warto się zastanowić. Jeśli chodzi o Przysposobienie Rolnicze, to w związku z nadchodzącą wiosną, należałoby ułatwić nabycie nasion, nawozów sztucznych i materjału budowlanego. Poszczególne Zarządy muszą jednak w tych wypadkach wystąpić z własną inicjatywą, która choć ograniczona brakiem funduszów, winna szukać środków na zrealizowanie tej części programu Strzelectwa. Pisząc o tej dziedzinie kulturalno oświatowej— i dodatnich w tej pracy rezultatach, bylibyśmy niesprawiedliwi, gdybyśmy nie podkreślili współudziału nauczycielstwa.

Jeśli chodzi o działalność Związku Strzeleckiego w poszczególnych powiatach to dane cyfrowe z roku 1933 są następujące.

Powiat będziński. W 75 proc. oddziały rekrutują się z bezrobotnych.

Nieprzychylnie ustosunkowują się kopalnie „Jowisz" i „Flora" zwalniając robotników należących do Strzelca. Ze Strzelcem walczą również komuniści.

Powiat posiadał w 1933 r. 6 kompanji o 33 oddziałach miejskich, 12 żeńskich, 4 orlątek oraz 3 kluby sportowe — razem 52 oddziały. Orkiestr symfonicznych Z. S. zorganizował 6, posiada 6 typów świetlic, 15 oddziałów posiada własne świetlice wynajęte, reszta oddziałów prowadzi pracę świetlicową, korzystając z sal szkolnych.

Powiat częstochowski posiada 40 oddziałów, w których liczebność wynosi 1.200 strzelców. Poważną akcję przeciwstrzelecką prowadzi Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, oraz Tur. Związek Strzelecki posiada 15 świetlic, w których prowadzi akcję oświatowo-kulturalną i propagandową, popularyzując ideę strzelecką wśród ludności powiatu. Świetlice te czynne są 4 razy w tygodniu i otwarte tylko dla członków Z. S. zaś dla publiczności czynne są 3 dni w tygodniu. Zw. Strzelecki rozpoczął akcję hodowli morwy, zorganizował w terenie kursa jedwabnictwa, oraz 10 zespołów konkursowych Przysposobienia rolniczego. Brak odpowiedniej ilości świetlic, boisk i strzelnic utrudnia należyty rozwój prac Z. S.

Powiat iłżecki. Dane na rok 1933. Oddziałów 41 — w których ćwiczy 950 strzelców. Nowych oddziałów utworzono 16. Oznak Sport. zdobyto 300. Boisk posiada powiat 5, karabinów małokalibrowych 14. Bibljotek 5 i jeden radjoodbiornik. Zorganizowano 7-dniowy kurs P. W. Zespołów konkursowych P. R. 7. Brak świetlic, środków lokomocji i sprzętu wyszkoleniowego.

Powiat jędrzejowski. Oddziałów 29 z 476 członków ćwiczących, 1 oddział żeński. Odznak P. O. S. zdobyto 184, O. S. — 130. Dotkliwie daje się uczuć brak świetlic i środków na ich utrzymanie, jakkolwiek plan na budowę świetlicy powiat posiada. Strzelnic jest dwie. Przeciwdziałające organizacje, które konkurują ze Związkiem Strzeleckim to „Wici" i „Młodzież Katolicka".

Powiat kielecki. 47 oddziałów o liczebności 1.555 członków ćwiczących, 4-ry oddziały żeńskie. Świetlic własnych 6, oraz Dom Strzelca w Suchedniowie. Daje się odczuwać brak świetlic, strzelnic, boisk i amunicji. Odznak P. O. S. zdobyto 370. Z. S. utrzymuje się jedynie ze składek członków T-wa Przyjaciół Zw. Strzeleckiego, którego prezesem jest p. starosta kielecki Stanisław Porembalski. Praca strzelecka opiera się w 90 proc. na nauczycielstwie.

Powiat konecki posiada oddziałów 48, w których stan wynosi 1.165 strzelców i 120 instruktorów. Podzielony jest na 3 rejony z sześciu kompanjami. Na każdą gminę przewidziany jest etat kompanji. Posiada 19 świetlic. Zorganizowano 3 ogólne zjazdy komendantów i referentów oświatowych, oraz 6-dniowy kurs W. O., który ukończyło 41 członków. Z. S. posiada 17 bibljotek i orkiestrę.

Powiat kozienicki posiadał w 1933 roku 34 oddziały o liczebności 1.370 strzelców. Świetlic własnych 6, szkolnych 16, bibljotek 3 oraz orkiestrę dętą przy oddziale w Kozienicach. Powiat posiada własnych 150 mundurów. Oddziały są zaopatrzone stosunkowo dobrze w sprzęt wyszkoleniowy. Broni 370 sztuk. Własnych masek przeciwgazowych 100. Świetlice wyposażone odpowiednio. Komenda instruktorska składa się z 14 oficerów i 46 podoficerów. Rozbudowa oddziałów związków postępuje, mimo kontrakcji, jaką w terenie prowadzą „Wiciowcy".

Powiat miechowski liczy 6 kompanji, 1 szwadron konny o sile 70 szabel. Stan liczebny kompanji 250 strzelców. Orkiestr zorganizowano 3. Oddziałów 56 męskich, w których ćwiczy 1.700 członków, oddziałów żeńskich 6 liczebność strzelczyń 170. Strzelcy otrzymują bezpłatną pomoc lekarską, którą daje 12 lekarzy, oraz bezpłatną pomoc środków leczniczych. Zespołów Przysposobienia Rolniczego zorganizowano 15.

Powiat olkuski posiadał w 1933 roku zaledwie 14 oddziałów, w tem dwa miejskie o liczebności 310 strzelców ćwiczących i 270 wspierających. Mundurów posiadają oddziały 75. Praca oświatowa prowadzona jest w 3-ch świetlicach, z czego 2 znajdują się w lokalach wynajętych i opłacane są z funduszów składkowych przez członków zarządów.

Powiat opatowski zorganizował 38 oddziałów męskich 4 żeńskie i 3 sekcje wydzielone o sile 751 strzelców ćwiczących i 105 strzelczyń. Razem 6 kompanji. W zakładach ostrowieckich został zorganizowany nowy oddział. Daje się odczuwać dotkliwy brak sprzętu ćwiczebnego. Świetlic jest 6, wynajętych. W Opatowie przystąpiono do budowy własnej świetlicy. Uczuwa się brak kadry instruktorskiej.

Powiat opoczyński liczy 32 oddziały o 700 członkach ćwiczących. Daje się uczuwać brak świetlic, boisk i sprzętu ćwiczebnego. Własnych świetlic w powiecie jest 8. Akcje przeciwstrzelecką prowadzi Stow. Mł. Katolickiej, „Sokół" oraz kler. Budowa boiska i kupno samochodu, celem utrzymania komunikacji komendy z oddziałami, pochłonęły wszystek fundusz przeznaczony na P.W.

Powiat pińczowski posiada 34 oddziały w których ćwiczy 888 strzelców, oraz 5 oddziałów żeńskich. Świetlic i bibljotek ma 11. Radjoodbiorników 2, mundurów 118. Daje się uczuć brak sprzętu

wyszkoleniowego. Zespołów konkursowych przysposobienia rolniczego zorganizowano 23. Tworzenie w terenie Zw. Zjedn. Mł. Wiejskiej, odciąga zdaniem sprawozdawców członków Związku Strzeleckiego od organizacji.

Powiat radomski. Kierownikiem jest p. ppułk. St. Jaździński. W skład komendy powiatu wchodzi 11 osób. Istnieje Komisja Rewizyjna i Sąd Honorowy. Przy zarządzie i komendzie powiatu utworzono 11 referatów. Powiat posiadał w 1933 roku 56 oddziałów wiejskich, 3 miejskie i 2 żeńskie, razem 61 oddziałów. Organizacyjnie tworzy Pułk Strzelca o składzie 36 oficerów, 15 podchorążych i 1550 strzelców. W terenie posiada 15 świetlic własnych, przeważnie w lokalach wynajętych. Reszta świetlic mieści się w salach szkolnych. Odczuwać się daje w powiecie brak świetlic, bibljoteki i sprzętu sportowego. Żadnych tarć między Związkiem Strzeleckim a Zj. Mł. Wiejską w powiecie radomskim niema, natomiast stosunek partyj przeciwrządowych wybitnie jest wrogi. Jest przewidziany rozwój Zw. Strzeleckiego, tak że w ramach powyższych nie da się stan liczebny strzelca dzisiaj całkowicie zamknąć.

Powiat sandomierski zorganizował do roku 1933 oddziałów 39 o 1.100 członkach ćwiczących, oraz 3 oddziały strzelczyń o liczebności 69 członkiń. Posiada również oddział konny. Broni ma 24 sztuk. Towarzystwo Przyjaciół Zw. Strzeleckiego ma 240 członków, lecz brak mu dyspozycyjnych funduszów. Oddziały są wyposażone w sprzęt dostatecznie, natomiast dotkliwie odczuwa się brak świetlic.

Powiat stopnicki posiada 35 oddziałów męskich i 6 oddziałów żeńskich. Oddziały żeńskie są pod kierownictwem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Przy Związku funkcjonuje Wychowanie Obywatelskie, Przysposobienie rolnicze. Brak w świetlicach bibljotek i czasopism. Przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne daje wyniki dodatnie.

Powiat włoszczowski zorganizował 47 oddziałów z 1.197 członkami ćwiczącymi. Czynne są dwa Towarzystwa Przyjaciół Zw. Strzeleckiego, jedno w Włoszczowie, drugie w Szczekocinach. Na terenie każdej gminy istnieje gminne koło T-wa Przyjaciół Z. S. Związek posiada 2 wielkie świetlice we Włoszczowie i Szczekocinach, oraz 11 świetlic kompanijnych w powiecie. Strzelnic 7, typu wojskowego. Powiat buduje własny dom strzelecki. W 1932 roku pracowało 12 zespołów konkursowych. W następnym roku zgłoszono już 25 zespołów. W terenie prowadzona jest praca oświatowa pozaszkolna w zakresie 7 klas szkoły powszechnej, w godzinach wieczornych, 5 dni w tygodniu.

Powiat zawierciański posiada baon z 4 kompanji o liczebności 675 członków ćwiczebnych. Obsada 2 oficerów i dostateczny zespół podoficerów. Orkiestra dęta i trzy zespoły smyczkowe. Zespołów przysposobienia rolniczego 14. Warunki pracy b. ciężkie. Przeciwakcję prowadzi endecja, Tur i komuniści. Nieprzychylnie ustosunkowane jest do Strzelca duchowieństwo, zwłaszcza po wsiach. Starsze społeczeństwo naogół do Z. S. odnosi się biernie. Brak świetlic i wykwalifikowanych sił do prowadzenia wychowania obywatelskiego, odbija się ujemnie na pracy oświatowej. Świetlice istnieją w Zawierciu, Koziegłowach, Lgocie, Porębie i Wysokich. Obecnie prace Z. S. rozwijają się pomyślniej. Zaopatrzenie w broń i amunicję dostateczne. Związek posiada strzelnicę małokalibrową na 200 m., oraz 30 masek nowego typu zakupionych przez komitet Pow. P. W.

Tak w zarysach ogólnych przedstawiał się stan i prace Z. S. na terenie województwa w 1933 roku.

Strażactwo Województwa Kieleckiego

Strażactwo ochotnicze w Polsce stanowi wielką, zwartą grupę społeczną, jednoczącą kilkaset tysięcy obywateli, owianych najszczerszą chęcią służenia Państwu. Czyn pozytywny — to jest metoda działania strażaka; czyn państwowy to metoda postępowania strażaka obywatela. Udział strażactwa w życiu społecznem Polski jest tak obszerny i tak liczne wyżłobił sobie w niem łożyska, że omawianie go szczegółowo i analizowanie uważamy za zbyteczne. Niema wszak dzisiaj bodaj żadnej większej instytucji czy organizacji społecznej, z którąby strażactwo nie współpracowało w najdalszych zakątkach kraju. Współpraca ta przejawia się w sposób różny; z jednemi zagłębia się bardziej ściśle z innemi natomiast organizacjami nosi charakter dorywczy nie mniej jednak stwierdzić można fakt bezsprzeczny, że wyeliminowanie dziś strażactwa z życia społecznego Polski byłoby bez wielkiej dla tego życia szkody — niemożliwe.

Związek Straży Pożarnych R. P. jest organizacją społeczną zdrową w swej ideologji i metodach działania, opartą o najszersze masy społeczeństwa i stawiającą sobie na celu służenie bezinteresownie dobru publicznemu wszystkich obywateli — idzie spokojnie naprzód w nieustannym dążeniu do realizowania swych celów, nie oglądając się na odgłosy rozczarowania polityków z tej czy innej strony.

Taką właśnie, bezprzecznie organizacją jest nasze strażactwo i dlatego **może ono śmiało i otwarcie określać swój stosunek do państwa i rządu jako stosunek szczerej i otwartej współpracy zawsze i wszędzie tam, gdzie dobro państwa tej czynnej współpracy wymaga.**

Często spotkać może zarzut jakiegoś zawiedzionego działacza, że strażactwo nasze jest „partyjne". Jednak głębokie przeświadczenie, że masa strażactwa służy własnemu państwu i że współpracuje z tymi wszystkimi, którzy w ciężkiej dobie zmagań z niesłychanemi trudnościami wykuwają spiżową moc tego państwa, łącząc swój nieustanny czyn pozytywny z ich czynem, pozwoli strażactwu zawsze odeprzeć ten zarzut.

Kardynalną i niezachwianą podstawą, na jakiej opiera się udział strażactwa w życiu państwowem Polski i budowaniu trwałych zrębów Jej niepodległego bytu, **jest więc i zawsze być musi czynne, pozytywne ustosunkowanie się do wszystkich poczynań, podejmowanych przez kierowników nawy**

państwowej, a zmierzających do wewnętrznego i zewnętrznego wzmożenia i utrwalenia Państwa Polskiego, jego znaczenia, siły i gospodarstwa.

Tę swą zasadę stawia strażactwo jasno i otwarcie bez jakichkolwiek obsłonek i niedomówień, odgradzając się zgóry od wszelkiej bezpłodnej i małostkowej negacji. Jako organizacja czynów, a nie biadań i dąsów idzie ono po trudniejszej i cięższej, ale jedynie twórczej drodze, po drodze nieustannego wysiłku, po drodze łamania przeszkód i ciągłego doskonalenia naszego Państwa Polskiego.

Związek Straży Pożarnych województwa kieleckiego liczący około 48.000 jednostek owianych najszczerszą chęcią służby żmudnej i ciężkiej, pełnej poświęcenia i hartu, często graniczącej z samozaparciem się i bohaterstwem służby stałego pogotowia do czynów wzniosłych i pięknych — ma wszelkie dane do zajęcia przodującego stanowiska w długim szeregu organizacyj, które stanęły do apelu prac społecznych na terenie naszego województwa.

W zasadzie swej nawskroś demokratycznej, opierający się na ochotniczym zaciągu do szeregów granatowej braci, urósł dzisiaj w potęgę wielkiej korporacji, gotowej do największego wykwitu karności— złożenia życia swego nietylko w obronie bliźniego, ale i w obronie granic państwa. Przejaw tej karności uwidacznia się nietylko w chwilach pogotowia bojowego, nietylko podczas akcji ratowniczej, lecz w większym bodaj stopniu w pracy codziennej, przygotowawczej, nieefektownej, niewidocznej. W obecnym stadjum rozwoju swego jest to organizacja silna, zwarta wewnętrznie, jednolita w działaniu oparta na zasadach ścisłego współdziałania z Władzami Państwowemi i Samorządowemi, z instytucjami społecznemi i Ubezpieczeniowemi, oraz posiadająca zorganizowany i sprawnie działający aparat techniczny.

Związek Straży Pożarnych Okręgu Województwa Kieleckiego kontynuując swe prace ogólne w zakresie przeciwpożarowym dąży stale do usprawnienia i skoordynowania oraz pogłębiania swojej działalności, rozszerzając również zakres prac wychowania obywatelskiego, a ostatnio i w kierunku objęcia przez Strażactwo zadań wynikających z aktualnej dziedziny obrony przeciwgazowej ludności cywilnej, oraz wciągnięcia w orbitę prac swoich szerszej masy dotychczas niewykorzystanej części społeczeństwa — Kobiety Polskiej.

Obserwując pilnie prace ogniw Związku z uczuciem pewnego zadowolenja możemy stwierdzić, że strażactwo Kieleckie nie bacząc na bardzo wielkie trudności, wypływające z obserwowanej obecnie depresji gospodarczej, która niezawodnie musi oddziaływać na psychikę członków organizacji, wyszło obronną ręką, nietylko nie cofając się w swym rozwoju, ale przeciwnie pogłębiając swoje wpływy, poziom sprawności bojowej i alarmowej, wyszkolenia fachowego, oraz co najważniejsze, wykazuje wzrost placówek strażackich, posiadanego sprzętu i ekwipunku bojowego, o czem stwierdzić mogą przytoczone cyfry.

Na terenie Województwa Kieleckiego istnieje ogółem 1171 placówek strażackich, wtem straży zawodowych 2, ochotniczych z pogotowiem zawodowem — 4, przemysłowych ochotniczych — 45, szkolnych — 8, wojskowych 13, kolejowych — 23 i wiejskich 1076. Oddziałów samarytańsko-pożarniczych — 51, orkiestr — 145. Członków ogółem posiada 47.538, w tem 30.638 czynnych członków (oficerów 3.830, podoficerów 2.285 i szeregowych 24.523), remiz — 608, świetlic strażackich 131, bibljotek własnych 59, kół teatralnych — 294, chórów — 156.

Związek Okręgu Wojewódzkiego działalnością swoją obejmuje 17 powiatów, które posiadają własne Zarządy Oddziałów i każdy specjalną siłę fachową w osobie instruktora pożarniczego.

Prezesem Rady Wojewódzkiej Związku Straży Pożarnych Okręgu Kieleckiego jest p. Wojewoda J. Paciorkowski. Skład Zarządu stanowią pp. A. Erbe prezes W. Zwirski — I viceprezes, F. Tarnogórski— II viceprezes, J. Makulec — sekretarz, K. Hempel— skarbnik, członkowie PP. Gliński Bogdan, J. Dąbrowski i insp. Plebanek Józef. Referat wychowania obywatelskiego prowadzi p. Nowak — dyrektor Seminarjum w Kielcach.

Dotychczasowe wyniki prac Związku każą przypuszczać, że droga obrana przez strażactwo polskie, tymsamem i Województwa Kieleckiego, wyda właściwe rezultaty państwowo-twórcze, zwłaszcza, gdy Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej uznany został przez władze państwowe za stowarzyszenie o wyższej użyteczności publicznej.

CHARAKTERYSTYKA PRAC

GOSPODARCZYCH, KULTURALNO-OŚWIATOWYCH i SPOŁECZNYCH

na terenie powiatów

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

Powiat będziński



Starosta powiatowy i grodzki w Będzinie i Sosnowcu p. BOXA.

Powiat będziński zajmuje południowo-zachodni cypel województwa Kieleckiego, a teren przedstawia się jako kotlina dosyć wysoko położona (300 m. nad poziomem morza) otoczona od wschodu i północy odnogami Krakowsko-Wieluńskiego pasma Jurajskiego, posiadająca wylot na południowo-zachód, pod postacią doliny rzeki Przemszy. Skomplikowany rodzaj środowiska na tle stosunków ekonomicznych i rozległości różnych zagadnień stanowi trudny lecz wdzięczny teren pracy dla administracji samorządu i zdrowych kierunków myśli społecznej.

Działy pracy Samorządu podzielić można na trzy grupy: 1) gospodarczą, 2) dotyczącą potrzeb człowieka duchowych oraz 3) fizycznych.

Mając na uwadze charakter „Głosu wsi" oraz rolniczo-społeczny kierunek pisma, nieco dłużej zatrzymamy się na dziedzinie zagadnień rolniczych na terenie powiatu będzińskiego. Przedewszystkiem gleba, z punktu widzenia rolniczego przedstawia sobą małą rozmaitość, — są to w połowie suche, piaszczyste rędziny nawapienione, w połowie głębokie piaski żelaziste, o podłożu marglowatym z wybitnym brakiem wapna. Jest to więc typ gleb ubogich, wymagających dużych nakładów pieniężnych i znajomości fachowej przy ich uprawie. Prócz tych zasadniczych i naturalnych cech, obniżających poziom stanu rolniczego, przemysł Zagłębia Dąbrowskiego i częściowo Górnego Śląska, wytworzył specyficzne stosunki rolne w powiecie będzińskim, stwarzając typ gospodarstw rolnych, nadmiernie rozdrobionych o niskiej kulturze, bezdochodowych i nie opartych na samowystarczalności.

Rolnik, znajdując (w okresie dobrej konjunktury) łatwy i wysoki zarobek w przemyśle, przestał interesować się swoim bezdochodowym warsztatem rolnym i zagadnieniami podniesienia stanu produkcji, co doprowadziło lokalne rolnictwo do stanu opłakanego. Skutki jednak wspomnianego stanu, w ostatnich dwóch latach, uległy zasadniczej zmianie; karłowate gospodarstwa rolne, silnie zazębione o przemysł, z chwilą załamania się tego ostatniego instynktownie zwróciły się do swoich warsztatów podstawowych, by ratować zagrożony byt. Kryzys, który dla ogółu rolników był katastrofalnym, rolników powiatu będzińskiego pobudził do uruchomienia swoich gospodarstw na podstawach opłacalności, a nastawienie produkcji zgodnie z koniecznością i potrzebami lokalnemi, rozwija się w kierunku warzywniczo sadowniczym. Wysiłki przeto wytężonej pracy miejscowego samorządu, idąc po linji wymagań i potrzeb życia gospodarczego i rolniczego powiatu, zostały skierowane przedewszystkiem na reorganizacje gospodarstw bezdochodowych na rentujące się gospodarstwa warzywniczo-sadownicze w pierwszym rzędzie i oświatę rolniczą.

Wyniki akcji o tem nastawieniu są olbrzymie i ilustrują je cyfry, mówiące same za siebie. Założono sadów handlowych na przestrzeni 519 morgów, o wielkości od pół morgi do jednej i pół morgi, nie licząc sadów mniejszych do pół morgi i ogródków przy domach. Wysadzono ogółem na terenie powiatu będzińskiego w ciągu ostatnich trzech lat 250.000 sztuk drzewek owocowych. Założono 19 kół gospodyń wiejskich z 600 członkiniami, 18 kółek rolniczych (720 członków), zorganizowano 80 zespołów konkursowych (800 członków). Zakładano cały szereg ogródków warzywnych, urządzano kursy i konkursy, oraz pogadanki i odczyty z dziedziny oświatowej i fachowej, przeciętnie po 15 w każdym z założonych ogniw w ciągu roku. Poza pracami wyszczególnionemi prowadzona jest akcja przysposobienia rolniczego, organizacyj, gospodarstw przodujących, cały szereg prac z dziedziny walki ze szkodnikami i chorobami roślin, popieranie meljoracji gruntów, zalesianie nieużytków, racjonalnej opieki weterynaryjnej i t. d.

Jest to jednak zaledwie zarys przeprowadzanej przez samorząd pracy nad podniesieniem rolnictwa — brak miejsca nie pozwala na dokładne dane statystyczne, które dokładnie zobrazowałyby wyniki wytężonej pracy samorządu.

Inne działy prac samorządu przed stawiają dorobek bardzo poważny.— Ze względów ogólno-gospodarczych, potrzeba, dobrych dróg bitych w Zagłębiu zajęła w pracach tutejszego samorządu jedno z naczelnych miejsc, a ścisła kalkulacja kosztów materjału i surowca zmusiła samorząd powiatowy do wybudowania klinkierni w Gródkowie kosztem przeszło 2.500.000 zł., której produkcja mieć będzie duże znaczenie nie tylko dla powiatu, ale szeregu sąsiednich powiatów, oraz miast. Produkcja roczna klinkierni wynosi przeszło 6 miljonów sztuk. Na uwagę również zasługuje cegielnia o produkcji 3.200.000 szt. cegły, która jest regulatorem cen w tym dziale.

Organem w dziedzinie polityki gospodarczo-finansowej jest Komunalna Kasa Oszczędności z oddziałami w Dąbrowie Górniczej i Czeladzi. Dla działów gospodarczych zaliczyć należy działalność w dziedzinie pożarnictwa. Samorząd Powiatowy subsydjuje Okręgowy Związek Straży Pożarnych i utrzymuje instruktora pożarniczego; straży na terenie powiatu jest 68.

Drugim zasadniczym działem jest oświata i kultura. Odziedziczywszy w 1918 r. prymitywnie urządzone szkoły, w których ani jednej nie było 6-cio klasowej lub 7-klasowej, zaś 70 proc. jednoklasowych, polski samorząd gminny doszedł obecnie do bogatego dorobku. Na terenie gmin wiejskich powiatu będzińskiego znajduje się 49 szkół powszechnych, w tem 27 w budynkach związku komunalnego, reszta zaś w lokalach wynajętych. Do wymienionych szkół powszechnych uczęszcza 19.723 dzieci. Pomimo ciężkiej sytuacji finansowej w jakiej znajdują się samorządy gminne, globalna suma wydatków na rzecz utrzymania szkolnictwa powszechnego stale wzrasta. W ostatniem pięcioleciu, t. j. w okresie od 1928 r. do 1932 włącznie, gminy wiejskie powiatu będzińskiego wraz z m. Czeladzią wydały na budowę szkół powszechnych 1.018.985 zł. i kosztem tej sumy zbudowały 6 nowoczesnych szkół powszechnych 7-klasowych, oraz 3 szkoły miejskie 3 klasowe.

Wstępem i przygotowaniem do szkoły są przedszkola, jest ich 24, uczęszcza około 1.200 dzieci. Celem przedszkoli jest przez odpowiednie gry i zabawy, gimnastykę, rysunki i zajęcia ręczne — wyrobić w dziecku samodzielność, zmysł organizacyjny, estetykę, zręczność ruchów i rozwinąć dodatnie cechy charakteru oraz uspołecznienie.

Obecne pokolenie młodzieży dorosłej w innych było chowane warunkach, nie wszyscy mogli przejść przez szkołę, co gorsza psychika wielu z nich nosi ślady destrukcyjnego oddziaływania czasów zaborcy. To też potrzebą istotną jest praca kulturalno-oświatowa wśród dorosłych, pojęta jako szkoła wychowania obywatelskiego i rozwinięcie dalsze własności duchowych. Jako najpełniejszą i najwyższą formą tej działalności założono Uniwersytet Powszechny w Czeladzi. Cel — pogłębienie obowiązków obywatela wobec Państwa i uchwycenie istoty współczesności.

Inną jeszcze metodą pracy są świetlice, których jest na terenie powiatu będzińskiego 25 z 1347 członkami. — Tam młodzież przychodzi by rozwijać w sobie swe własności duchowe, intelektualne i artystyczne.

Ostatnie lata zaznaczyły się dużym postępem w dziedzinie bibljotekarstwa. Obecnie, o ile chodzi o księgozbiór samorządu powiatowego podzielono go na dwa działy: bibljotekę podręczną

fachową, dla użytku urzędników, obejmującą 625 tomów i czasopism, oraz t. zw. Centralę Bibljotek Wędrownych, obejmującą 4908 tomów. Zestawia ona komplety dla ognisk i świetlic, aby najpierw zachęcić do czytania osoby w nich skupione, potem szersze koła i wreszcie zaprowadzić do założenia przez gminy stałej bibljoteki z wypożyczalnią książek i czytelnią. Jako następstwo ciężkich warunków pracy w przemyśle, zwłaszcza w górniczym i jego ofiar — istnieje duża ilość sierot, z których znaczna ilość wymaga bezwarunkowo wychowania w zakładach zamkniętych. Samorząd Powiatowy prowadzi sierociniec w Maczkach

Problem sanitarny w tak wybitnie przemysłowym ośrodku stanowi sprawę b. poważną. Powiat jest podzielony na 5 rejonów sanitarnych z ośrodkami zdrowia. Praca ośrodków polega na akcji zapobiegawczej w stosunku do ogółu ludności i lecznictwa ludności niezamożnej. Samorząd prowadzi: 1) rzadki typ szpitala specjalnego, a mianowicie dla gruźlicy kości wieku dziecięcego w Siewierzu na 85 miejsc (drugi w Polsce), 2) szpital powszechny na 100 miejsc, 3) ma 45 proc. udziału w szpitalu św. Łazarza w Będzinie.

Stan zdrowotny powiatu, mimo niesprzyjających warunków w ostatnich czasach nie uległ zmianie na gorsze, zawdzięczając odpowiedniej propagandzie, przeprowadzanym stale szczepieniom zapobiegawczym, oraz wytężonej działalności profilaktycznej. Zorganizowany wywiad, stała kontrola, łatwość przewożenia chorych, podlegających izolacji w szpitalach zapobiegają szerzeniu się epidemji, powodując stały spadek wypadków zachorowań.

Inną stroną działalności w dziedzinie zdrowia publicznego jest subsydjowanie Powiatowego Komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Powiat iłżecki



Szkoła Rolnicza męska w Chwałowicach

Dane ogólne

1. Obszar powiatu 1.866 klm², 2. Ilość ha podatk. 176.492, 3. Ludności w/g spisu z 1931 r. — 159.462.

Jednostek administracyjnych: Gmin wiejskich 21, gmin miejskich 2, gromad 291.

Siedzibą powiatu dawniej było miasto Iłża, po wojnie światowej siedzibą jest m. Wierzbnik przy stacji kolejowej tejże nazwy.

Agendy: Niższa Szkoła Rolnicza w Chwałowicach, Sierociniec w Mircu, Szpital powiatowy pod nazwą św. Ducha w Iłży.

Organizacje społeczne: Straży ogniowych 65, O. T. i K. R. Kółek Rolniczych 42, Kół Gospodyń Wiejskich 14, P. W. i W. F. Strzelec z oddziałami i kołami 51, L. O. P. P. 2, P. C. K. 1 i 15, Związek Rezerwistów 8

Finanse

Kryzys ogólny, spadek dochodów i co zatem idzie redukcja budżetów spowodowały zniżkę budżetu tut. Pow. Związku Samorządowego w r. budz. 1933/34 zł. 627.835.12) o 26 4 proc. w stosunku do roku 1932/33.

Budżety: Szkoły Rolniczej w Chwałowicach, Szpitala św. Ducha w Iłży i Sierocińca w Mircu wynoszą zł. 126.327.

Zadłużenie krótkoterminowe wynosi 64.3 proc. obecnego budżetu, zadłużenie długoterminowe znikome; majątek nieruchomy i ruchomy Iłżeckiego Pow. Związku Samorządowego sięga 1.000.000 zł. nieruchomy 833.982 76 zł., ruchomy 117.167.07 zł., zaległości czynne wynoszą zł. 287.220.64, bierne zł. 138.106.88.

Budowa szkół

I. Pow. Związek Samorządowy od szeregu lat popierał budownictwo szkolne z sum każdorocznych budżetów.

Zainteresowanie gmin bardzo poważne; gromady chętnie opodatkowały się na cele budowy szkół po 1 zł. od morgi i więcej, oprócz szarwarku.

Ofiarność tutejszej ludności na cele budownictwa szkolnego zasługuje na podkreślenie.

Z funduszów gmin i gromad przy pomocy Sejmiku pobudowano: budynków szkolnych 57, budynków na wykończeniu 6, sal oddanych do użytku 131, sal na wykończeniu 53, kosztem 863.350 zł. z funduszów własnych zużyto zł. 733 650, pozostała suma dotacje i pożyczki ze Skarbu Państwa.

Projektuje się wybudowanie w najbliższym czasie 3-ch bloków szkolnych dla 7-kl. szkoły powszechnej, obliczonej na 1.800 dzieci w gminie Styków, przy sfinansowaniu w 60 proc. projektu przez T-wo Górniczych Zakładów Starachowickich.

Przysposobienie Wojskowe i Wych. Fizyczne

Według ostatnich zestawień prace P. W. i W. F. przedstawiają się jak następuje:

2 hufce szkolne: Solec — 69, Chwałowice — 38. Zw. Strzelecki: 51 oddz czynnych ćwicz. P. W. 1.087, pracuje w Z. S. oficerów i podchorążych 21, podoficerów instruktorów 27, 3-y oddz. żeńskie Z. S. z instr. 38, Związek Harcerstwa Polsk. 22, razem przedpob 1302.

Rezerwiści: koła Starachowice, Wierzbnik, Wąchock, Mirzec, Iłża, Solec, Lipsko, Tarłów. Oficerów 15, podchorążych 6, podoficerów 68, zarejestrowanych rezerwistów 437 razem 526.

P. W. pocztowe 12, przedpoborowe 1302, popoborowe 526, 12, razem przed pob. i poborowych 1840.

		31 r.	32 r.	33 r.
P. O. S.	zdobyto	54	243	336
O. S.	„	31 r.	32 r.	33 r.
kl. III	„	78	214	309
„ II	„	10	15	35

Świetlic w powiecie 16 własnych, reszta w szkołach. Boiska 4: w Wierzbniku, Starachowicach, Solcu i Iłży, oraz 3 prowizoryczne: w Mircu, Skarżysku i Siennie.

Pracuje w P. W. oficerów zawodowych, podoficerów zawodowych 2, oficerów i podchorążych rezerwy 43, podoficerów rezerwy 95.

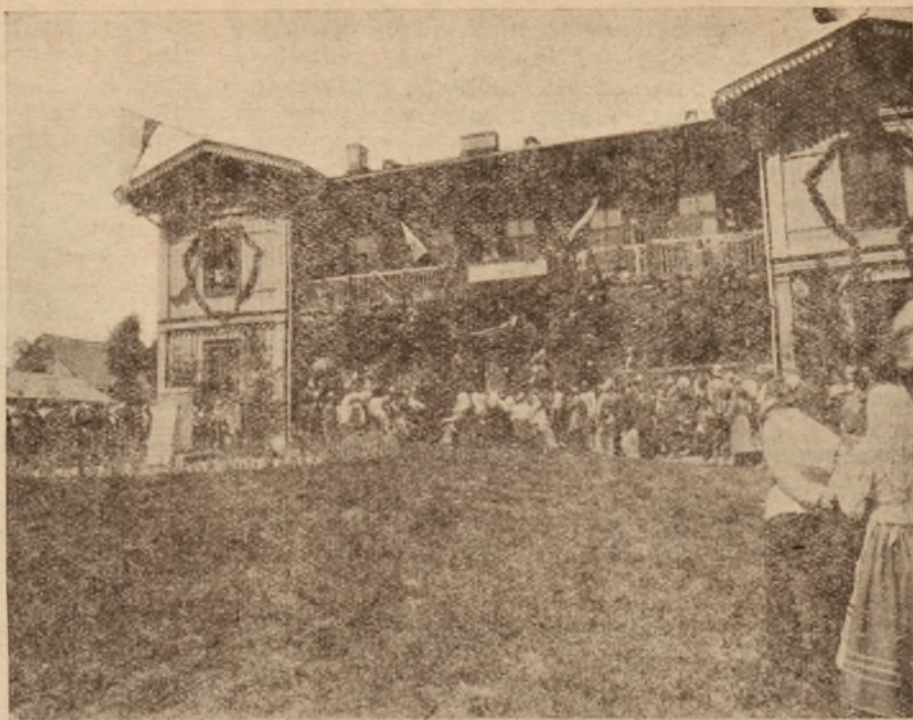
Zorganizowano kursy: 1) dla małoletnich, 2) dla ukończ. II-go stopnia P. W., 3) dla Kom. i Ref. oddz., 4) kurs propagandowy W. F. i P. W.

Zaopatrzenie: karabinów boczn. zapłonu 26, karabinów wojskowych 522, wiatrówek 3.

Opieka społeczna

Od szeregu lat Pow. Związek Samorządowy utrzymuje Sierociniec w Mircu oraz 6 stałych przedszkoli w większych

Sierociniec Pow. Związku



Samorządowego w Mircu

osadach powiatu (Solec, Lipsko, Wąchock, Sienno, Tarłów i Wierzbnik) uruchomiając co roku kilka przedszkoli sezonowych (15/VI — 15/VIII na okres prac w polu), pozatem na terenie T-wa Zakładów Górniczych Starachowickich funkcjonują trzy przedszkola stałe z dotacji Towarzystwa i pracowników umysłowych i fizycznych tychże Zakładów (w Starachowicach na dwa oddziały: Majówka, Bugaj); w roku ubiegłym Pow. Komitet Pracy Obyw. Kobiet, przy częściowej pomocy finansowej Sejmiku zorganizowano półkolonję sezonową letnią w Wierzbniku dla 100 dzieci i staraniem Oddziału Komitetu Obyw. Pracy Kobiet w Starachowicach takąż półkolonję tamże (do 100 dzieci).

We wszystkich przedszkolach kierownictwo fachowe.

Od połowy stycznia czynną jest świetlica dla dzieci biedniejszych (z dożywianiem przy szkole powszechnej w Wierzbniku.

Oświata pozaszkolna

Akcję tę ilustruje poniższe zestawienie: rocznik 1909 analfabetów i półanalfabetów 17.3 proc. wykształcenie 1-kl. 10 proc., 2-kl. 18 proc., 3-kl. 22 proc., 4-kl. 20 proc., 5-kl. 4 i pół proc., 6-kl. 2 proc., 7-kl. 4 i pół proc., wykształcenie wyższe 2.2 proc.

Sejmik subsydjuje kursa dokształcające i pracę świetlicową w każdorocznych budżetach. Bibljotekę Sejmikową (4.500 tomów) podzielono na 9 bibljotek ruchomych i rozesłano na powiat. Frekwencja i zainteresowanie się duże.

Zdrowie publiczne

Poza szpitalem powiatowym w Iłży utrzymuje tut. Pow. Związek Sam. 5 rejonów lekarskich (przychodni) w Iłży, Lipsku, Siennie, Tarłowie, Ciepielowie.

Z działalności Urzędu Rozjemczego

Od zorganizowania t. j. 23/IX 1932 r. do dnia 30/XI 1933 r. wpłynęło spraw 2950, załatwiono spraw 2505 (na sumę zł. 1.229.883.) Wydano orzeczeń 2.161 zawarto układów 23, umorzono-oddalono 321. Pozatem: zarachowano procenta na poczet długu w 23 sprawach, wstrzymano licytacje 209.

Stosunek procentowy wpływów, załatwienia i wydanych orzeczeń przez Pow. Urzędy Rozjemcze całego województwa za czas ich istnienia do 1/XI 1933 r. wynosi dla Urzędu Rozjemczego w Wierzbniku: wpłynęło 20.7 proc., załatwiono 27 proc., wydano orzeczeń 27 proc.

Pomoc bezrobotnym

Celem przyjścia z pomocą bezrobotnym w okresie kryzysu został zorganizowany Komitet Lokalny Funduszy Pomocy Bezrobotnym. Równocześnie z Komitetem powstało T-wo Pracy Społecznej w Starachowicach, ze specjalną sekcją do Spraw Bezrobocia. Ponieważ wspomniane T-wo rozwijało szerszą akcję na polu kulturalnem i opieki społecznej oraz wyłoniona „sekcja do spraw bezrobocia" dawała dowody szczerego zainteresowania się sprawą przyjścia z pomocą bezrobotnym. Komitet poruczył wspomnianej sekcji prowadzenie akcji pomocy bezrobotnym na terenie ośrodka przemysłowego „Wierzbnik - Starachowice" i okolicy.

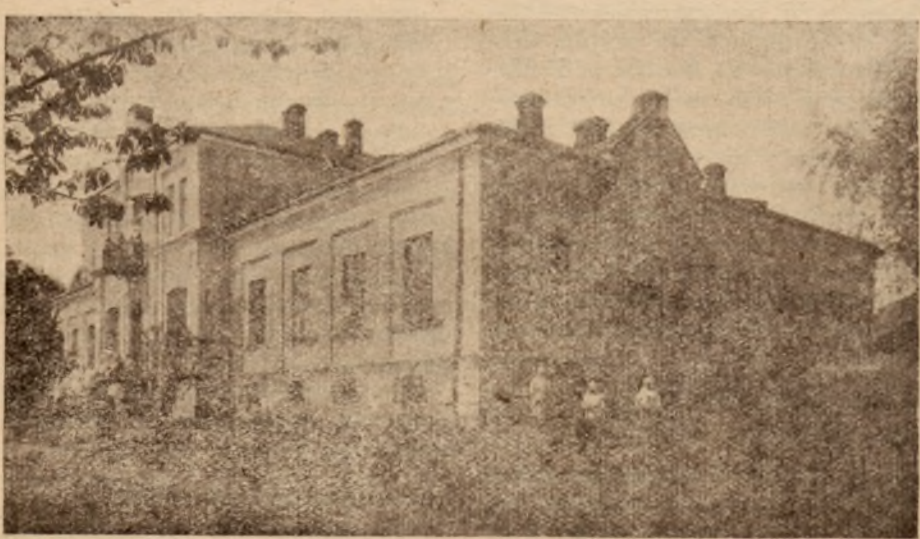
Do tego zagadnienia należało podejść z punktu widzenia społecznego. W tym celu powołano do współpracy organizację i szersze warstwy społeczeństwa. Zorganizowany tak Komitet przystąpił do przeprowadzenia tej akcji.

Ilość osób korzystających z pomocy Komitetu.

grudz.	styczeń	luty	marzec	kwiec.	maj
720	1251	1335	1543	1230	750
rodzin					
220	370	390	421	342	250

Akcja Finansowa

Potrzebne fundusze dla całej akcji zostały zgromadzone przez dobrowolne opodatkowanie się ludności, jak również przez składane datki, bądź w gotówce, bądź w naturaljach. Szczególną inwencją w tym kierunku odznaczyli się pracownicy w Starachowickich Zakładach Górniczych, znacznie przyczyniając się



Szpital św. Ducha w Iłży.

do powodzenia tej akcji. Oprócz wyżej podanych źródeł, Komitet zorganizował we własnym zakresie rozsprzedaż znaczków. Wydatnią pomocą w tej akcji miały się wykazać Starachowickie Zakłady Górnicze, bowiem miały przekazywać taką samą sumę, jaka zostaje miesięcznie zbieraną przez wszystkich pracowników Zakładów.

Sumy zebrane przez Komitet za cały okres sprawozdawczy wyniosły zł. 34.515.30, za okres zaś poprzedni, poczynając od 1 marca 1931 r. do 15 listopada 1932 r., zł. 64.251.27.

Akcja pomocy doraźnej

Pomoc doraźna była stosowana w szerszym zakresie pod postacią wydawania w specjalnie utworzonej kuchni gorącej straty. Wydano ogółem porcyj obiadowych 121.869 za sumę zł. 26.097,94 przy przeciętnym koszcie zł. 0,24 porcja.

Również były udzielane zapomogi w gotówce. Wydano zapomóg na sumę zł. 1166.74.

Ponadto prowadziła się akcja dokarmiania niemowląt, jak i dożywiania dzieci szkół powszechnych. Z pomocy tej korzystało 915 dzieci. Wydatki wyniosły zł. 13172.26. Koszt jednej porcji dziecinnej wyniósł 12 gr.

Wreszcie wydawano bezrobotnym w naturze węgiel i stosy opałowe na sumę zł. 2885.70.

Wydatki na udzieloną pomoc świąteczną Boż. Nar. wyniosły:

dla bezrobotnych	zł. 1.746.42
dla szkół powsz. (na zakup odzieży, podręczn. szkoln. urządzenie choinki i t. p. .	zł. 2.500.—
Wielkiej Nocy dla bezrobotnych	zł. 3.644.21
Pomoc udzielona bezrobotnym żydom w produktach wyniosła	zł. 2.301.67
Wydatki administracyjne i ogólne wyniosły . . .	zł. 3.837.98.

Ogółem wydatki za cały okres sprawozdawczy wyniosły zł. 56652.92, za okres zaś poprzedni, poczynając od 1 marca 1931 r. do 15 listopada 1932 r. zł 44155.90.

Z pomocy doraźnej korzystali bezrobotni nie pobierający zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

Celem przyjścia bezrobotnym z pomocą sanitarną Komitet zwrócił się z apelem do Kasy Chorych i lekarza powiatowego i uzyskał bezpłatną pomoc lekarską.

Zestawienie wydanych porcyj obiadowych, jak olbrzymią pracę dokonał Komitet w 1932—1933 r.
grudzień 8422, styczeń 25897, luty 28193, marzec 34718, kwiecień 23508, maj 11031.

Sprawozdanie niniejsze w danych cyfrowych przedstawia po krótce działalność Komitetu i rozwój całej akcji. Dodać należy, że Komitet całkowicie rozumiejąc akcję pomocy bezrobotnym, dołożył wszelkich starań w kierunku zgromadzenia poważniejszych funduszów, co dało poważne rezultaty, przyczem na to wszystko złożyła się ofiarność społeczeństwa, któremu za zrozumienie zadania oraz przychylne i obywatelskie ustosunkowanie się do akcji pomocy bezrobotnym, w imieniu bezrobotnych i Komitetu należą się słowa uznania i podziękowania.

Popieranie rolnictwa.

Dział ten realizuje tut. Powiatowy Związek Samorządowy przy współudziale O.T.O. i K.R. Z życia Okręgowego t-wa Organizacji i Kółek Rolniczych powiatu iłżeckiegoo.

Prace organizacji datują się od listopada 1929 r. Pierwszą czynnością O.T.O. i K.R. było unormowanie pracy dla instruktorów.

Dokonany został podział powiatu na rejony, których obecnie jest trzy, obsługiwanych przez 3-ch instruktorów rolnych. Osobny dział pracy w Kołach gospodyń wiejskich prowadzi instruktorka.

W dziale organizacyjnym T-wo szło po linji doboru jakościowego, a nie ilościowego swych członków. Metoda ta w praktyce okazała się bardzo celową, czego dowodem istnienie 42 kółek rolniczych żywotnych oraz 14 kół gospodyń wiejskich zrzeszających ogółem 1220 czł., przedstawicieli drobnego rolnictwa.

Na pierwszy plan wysuwa się akcja gospodarstw wzorowych t. z. przodowniczych, których ilość wynosi 36.

Dział ten ma widoki szerszego rozwoju, obejmując warsztaty z przebudowy ustroju rolnego.

Prace doświadczalnictwa prowadzone są stale z roku na rok według wskazówek i zleceń Zakładu Doświadczalnego w Zdanowie. Stacje czyszczenia nasion posiada T-wo w 8 punktach. — Drogą prelekcji, pogadanek i kursów popularyzuje się uprawa roślin szlachetnych, zwiększa się stan kultury rolnej, a wzmaga je praca w konkursach samodzielnych gospodarstw, która rozpoczęta w roku zeszłym wybitnie się rozwija, tak że i obecnie zgłoszonych jest już 30 zespołów do pracy na r. 1934.

W dziale hodowlanym, poza pokazami z premjowaniem utworzono rejony o większym nasileniu w chowie bydła, trzody, owiec, które stopniowo mają rozszerzać się na cały powiat.

Na punktach kopulacyjnych znajduje się 9 knurów rasy W. B. Ang., 2 tryki, 6 buhajów; obecnie zakupuje się 10 byczków, na przyszłych rozpłodników. Dbając o stan zdrowotności nwentarza zakupiono 17 apteczek weterynaryjnych, jako pomoc w nagłych wypadkach. Wychów owiec prowadzony jest drogą konkursową. W rejonie nasileniowym chowu trzody pracują dwa koła producentów

Sprawy sadownictwa i warzywnictwa, podobnie jak działy hodowli, pszczelarstwa, przysposobienia rolniczego młodzieży — gromadzą się w rękach poszczególnych sekcji. Ostatnio przystąpiono do racjonalnego utrzymania i pielęgnacji sadów drogą konkursów w 4 rejonach obejmujących cały powiat.

Szczególniejszą uwagę poświęcić należy sekcji pszczelarskiej, która jako najstarsza największą pracą się wykazała. Liczy 117 członków, posiadających 2300 uli.

Początek pracy poświęcony był opanowaniu zgnilca (w 520 pniach).

Lokalne kursy i pokazy, których w okresie sprawozdawczym, odbyło się 18, nauczyły ogół bartników o racjonalnej pracy w pasiece. Korzyści ze współpracy z sekcją są pokaźne.

W ostatnim roku zozdano 4200 klg. cukru dla podkarmiania pszczół. Uzyskano zbyt na miód i wosk. Sprowadzona kosztem 500 zł., praca do wyrocu węży zaopatruje się ogół członków Sekcji.

Przysposobienie rolnicze młodzieży, pomimo tu i owdzie spotykanej niechęci rodziców, stopniowo się rozwija, a procentowość doprowadzonych do końca zespołów powiększa się.

W r. 1933 pracę zakończono w 35 zespołach z czego na Zjednoczoną Młodzież przypadało 21 zespołów, Stow. Mł. Polskiej 11 zespołów, Młodz. Wiejskiej „Wici" 1 zespół, Strzelca 2 zespoły. Obecnie po kursach dla przodowników zgłosiło swój akces do pracy P.R. M. na rok 1994;

Zjednoczeni	25	zespołów,
S. M. P.	9	„
Strzelec	2	„
„Wici"	1	„

Praca w tym dziale oparta jest na doborze jakościowym uczestników. Kursy przedkonkursowe, prowadzone są przez personel instruktorski O.T.O. i K.R. zespołami.

Z ostatnio podjętych przez Towarzystwo prac, należy wymienić meljoracje łąk systemem szarwarkowym.

Prace Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w latach 1929—34 „Wierzbnik nakład własny 1934 r. obejmuje działalność T-wa obszerniej.

Dozór weterynaryjny:

2 lekarzy weterynarji,

6 felczerów".

Pożarnictwo w powiecie iłżeckim

Powiat iłżecki należy do tych, w których prace społeczno-organizacyjne bodaj najpóźniej z całego województwa kieleckiego zaczęły zozwijać się szerzej, obejmując obecnie najdalsze zakątki wsi. Tak było ze Strażami Pożarnemi.

Przed wojną światową było zaledwie 5 Straży: Iłża, Wierzbnik, Tarłów, Solec i Lipsko.

W czasie wojny powstało dalsze 4 Straże, mianowicie w 1917: w Siennie i w Rzeczniowie i w 1818 r. w Krzyżanowicach, Solcu i na Przedmieściu Dalszem.

Szybki rozwój Straży datuje się u nas dopiero w ostatniem 5-leciu, jakto widać z poniższego zestawienia.

R o k	Straży	Członków	Remiz	Sikawek	Węży tł. mtr.	Węży ssaw. mtr.	Wozów	Beczkowoz.	Drabin	Bosaków	Orkiestr
1914	5	350	5	15	300	75	5	20	15	50	4
1919	9	450	5	20	350	100	5	25	20	75	3
1924	14	600	10	25	450	125	7	40	30	125	3
1929	30	1000	15	40	1000	150	10	50	75	175	4
1934	65	1865	35[1]	84[2]	4500	400	12[3]	70	150	325	4
Przybyło	1300 0/0	40 0/0	700 0/0	1) 600 0/0	1500 0/0	530 0/0	2) 300 0/0	350 0/0	1000 0/0	650 0/0	—

¹) w tem 10 szop drewnianych małych
²) w tem 4 sikawki motorowe
³) w tem 2 samochody pożarnicze
1) odsetek podniesiono ze względu na większą w stosunku do ręcznych siłę motorówek.
2) odsetek podniesiono ze względu na samochody.

Z ogólnej ilości 65 Straży, 2 szkolne, w Solcu w seminarjum, i w Chwałowicach — szkoła rolnicza, 1 fabryczna: reszta wiejskie i miejskie; ponadto są 2 drużyny chłopięce t. zw. przysposobienie strażackie w Wierzbniku i w Starachowicach; przy O. S. P. Wierzbnik, Starachowice, Sienno i Grabowiec są Oddziały Żeńskie Samarytańsko - Pożarnicze.

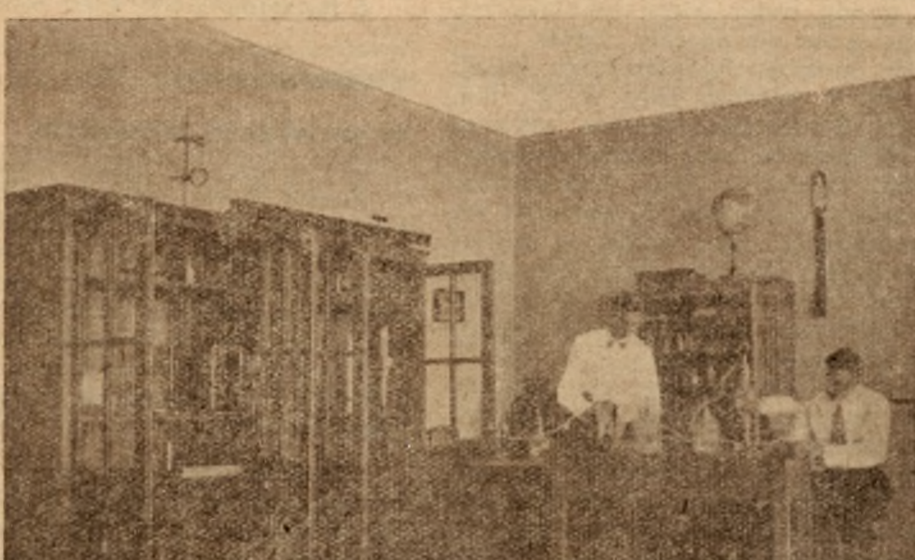
W/g grup Straży: grupy II — jedna w Starachowicach, grupy III — 2, w Iłży i w Wierzbniku, grupy IV — 62 Straże, z czego 8 małomiasteczkowych, 52 wiejskich i 2 szkolnych.

Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych składa się: z prezesa, 2-ch wiceprezesów, sekretarza, skarbnika, 2-ch członków i instruktora pożarniczego.

Komisja Rewizyjna składa się z 3-ch osób: przewodniczącego i 2-ch członków.

Teren Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarn. podzielony jest na 10 rejonów, z których w każdym odbywają się corocznie zawody rejonowe; zawody okręgowe urządzane są raz do roku. Za najlepsze wyniki wydawane są nagrody.

Działalność Straży jest niemal wszechstronną, obejmuje poza pracą obrony przeciwpożarowej, wszelkie inne wypadki jak katastrofy, powodzie i t. p.



Chwałowice, Szkoła Rolnicza, pomoce naukowe.

Działalność kulturalno-oświatowa polega na organizowaniu zabaw, widowisk, odczytów, pogadanek, o celach i tematach społecznych: 4 Straże: Iłża, Starachowice, Lipsko i Tarłów posiadają własne orkiestry Straż w Iłży posiada bibljotekę do 1.500 tomów, wszystkie Straże prenumerują „Gazetę Strażacką" część Straży „Przegląd Pożarniczy", niektóre „Głos Wsi".

Udział w P. W. i W. F. w mniejszym lub większym stopniu biorą wszystkie Straże w powiecie: kilku członków Straży ukończyło kursa kierowników i przodowników sportowych; kilkudziesięciu strażaków zdobyło Państwową Odznakę Sportową.



Nowy most drewniany.

Dział O. P. Gaz. jest poważnie rozwinięty, powiatowe dwa kursy (w 1930 i 1933 r. ukończyło 40 strażaków; w 6-ciu Strażach odbyło się 20-godzinne przeszkolenie, w 50 ciu Strażach 5-cio—10-cio godzinne; w 1932 i 1933 r. odbyły się ćwiczenia w maskach z narzędziami na zawodach rejonowych i okręgowych; w tygodniach L. O. P. P. Straże brały udział w zawodach (marsz w maskach)

Straż Wierzbnicka i Starachowicka w dn. 19/X 1933 r. brała czynny udział w ćwiczeniach O. P. L. G. zorganizowanych przez władze państwowe.

Drogi i mosty

Do roku 1918 było dróg bitych państwowych 34.200 km., wojewódzkich 37.600 km., powiatowych 18 600 km. razem 90.400 km.

Wybudowano dróg bitych w czasie od 1918 r. do 1933 r., wojewódzkich 28.568 km., powiatowych 54.824 km., gminnych, 30.100 razem dróg bitych 113.392 km.

Stan dróg bitych na rok 1934: państwowych 34.200 km. wojewódzkich 66.168 km. powiatowych 73.424 km. gminnych 30.100, razem 203.392 km.

Wybudowano mostów na drogach państw. 36.0 m. b. w tym 1 most o św. 4 m. sk. na drogach wojew. 245.6 b. m. w tym 1 most o św. 12 m. żel. na drogach powiatowych 164.9 m. b., na drogach gminnych 40.0 w tym 1 most o św. 12 m. sklep., razem 486.5 m. b.

Wybudowano przepustów żel. bet. i rur. betonowych na drogach państwowych 5 szt., wojewódzkich 31, powiatowych 60, gminnych 29, razem 125 szt.

Dostarczono materjałów kamiennych do budowy i konserw. na drogi państw. 12 705 m^3. samorządowe 136.025 m^3 gminnych 42.000, razem 190.729 m^3.

Na terenie powiatu eksploatuje się 2 kamieniołomy w których znalazło pracę około 80 ciu bezrobotnych.

W roku bieżącym Sejmik łącznie z zainteresowanemi gminami buduje 10 kilometrów drogi bitej Iłża — Lipsko przy pomocy subwencji z Funduszu Pracy w wysokości 20 proc.

Plan gospodarczy

Najbliższe wytyczne planu obejmują: dalszą budowę szkół, rozbudowe sieci dróg i o twardej powierzchni, podstawowe meljoracje łąkowe.

Szkoła Rolnicza w Chwałowicach

Kosztem kilkuset tysięcy przed kilku kilku laty wybudował Sejmik nowoczesną niższą Szkołę Męzką Rolniczą na parceli o obszarze 60 morgów z b. majątku „Chwałowice". Po zlikwidowaniu fermy wzorowej teren szkoły został zwiększony o 10 mórg.

Szkoła prowadzi działy: produkcji roślinnej, hodowlanej, sadownictwa i ogrodnictwa. Kurs 11 miesięczny. Przeważa praca praktyczna na roli. Organizuje się dział stolarski (5 warsztatów).

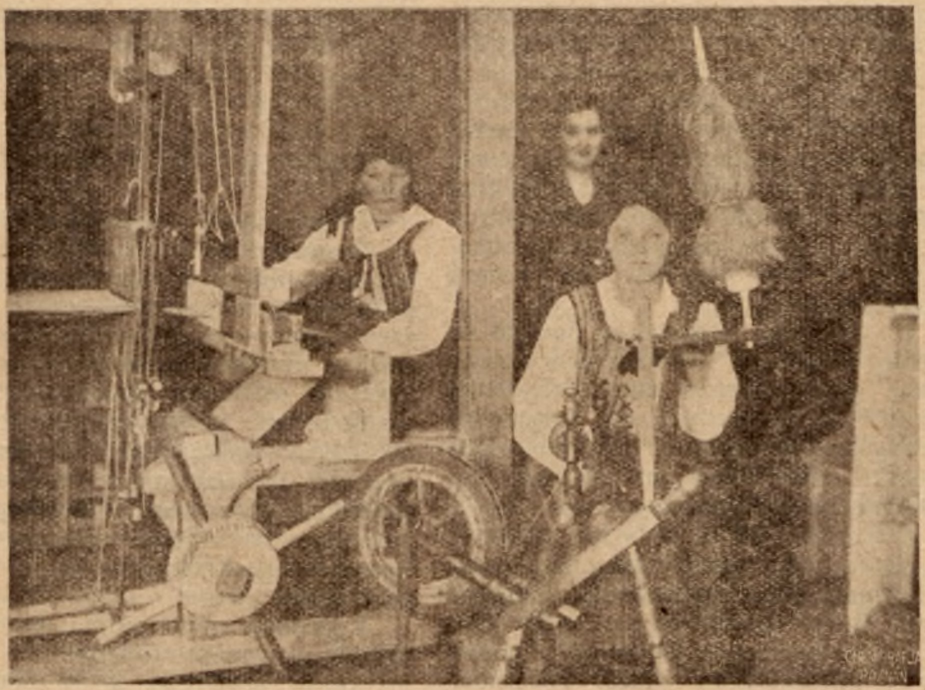
Początek roku 15 stycznia, koniec 15 grudnia, przyjmowani są chłopcy od lat 17 wyżej, z ukończonemi 4 oddziałami szkoły powszechnej, dzieci rolników. Przy szkole bursa. Opłaty minimalne.

Szkoła staje na coraz to wyższym poziomie naukowym, zdobywając uznanie ludności rolniczej narówni ze szkołami z ustaloną tradycją.

W roku ubiegłym ukończyło szkołę z wynikiem dobrym 36 wychowanków.

Poza wiedzą fachową uczniowie szkoły zaprawiani w sportach i t. d.

W roku bieżącym szkoła rozpoczęła kurs mając 45 chłopców z powiatu Iłżeckiego. W szkole odbywają się zjazdy organizacji rolniczych i młodzieżowych. P. R. byłych wychowanków a personel bierze udział w akcji oświatowej w kółkach rolniczych i młodzieżowych.



Członkinie K G. W. w Jadownikach

Życie społeczne

Powiat iłżecki sięgający w swej rozciągłości prastarych gór Świętokrzyskich przechodzący stopniowo w krainę równin mazowieckich i dolin powiślańskich, leżący tuż tuż geograficznego środka Polski, w uświadomionych szeregach swych obywateli — działaczy społecznych stanął do wyścigu pracy i aczkolwiek meta leży przed nami hen daleko i ginie w mnogości zadań i nurcie życia, idziemy śmiało naprzód z ambicją dotrzymania kroku wśród pierwszych.

Opodal starożytnych ruin zamku i wieżycy iłżeckiej, stanęła nowoczesna strażnica ludu polskiego — Szkoła Rolnicza w Chwałowicach. Wspaniała w swe zewnętrznej postaci, samotna wśród pól, powoli otacza się wieńcem zieleni — nadziei w wypracowane lepsze jutro chłopa. Ognisko oświaty chłopskiej chce promieniować na wychudłe inwentarze, wiotkie rośliny i biedę chłopską. Pobudzić się do pracy i wysiłki rozumnego — opartego na nauce doświadczeniu.

Tu Towarzystwo Rolnicze odbywa większość swych zjazdów i obrad Tu Koło Wychowanków szkół rolniczych podtrzymuje swój zapał do pracy i odświeża swą wiedzę. A wokół często jeno wiatr... i wycie biesów słychać.

Na zew czynników rządzących stanęliśmy do wzmożenia prac gospodarczych. Kurs społeczny, zjazdy gospodarcze pobudziły działaczy do nowych wysiłków, do nowych trudów w imię lepszego jutra. Stanęliśmy do tych zagadnień, które własnemi siłami zmożemy. Stworzenie przemysłu ludowego, drobnych warsztatów rzemieślniczych przy wielkim przemyśle Starachowic, meljoracje, szkoły i drogi... to nasze zagadnienia.

Wierzymy, że nowy samorząd ujmie w swe ręce te naistotniejsze zagadnienia naszego życia.

Związki Strzeleckie, Rezerwistów LOPP, Żeńskie Oddziały Samarytańskie, przypominają nam stale o pogotowiu obronnym Państw, pobudzają ducha do czujności. Na zew Ligi Morskiej i Kolonjalnej w najgłuchszych odstępach, na rozstajnych drogach zabłysły „Wici" alarmu próbnego, zabrzmiały twarde, słowa Roty „Pójdziem gdy zabrzmi złoty Róg".

Na wieść o ponownym wyborze Pierwszego Gospodarza Rzeczypospolitej, na wieść o utrwaleniu fundamentów Państwa przez nową ustawę konstytucyjną zaroiły się place miasteczek i sad, by manifestować swą radość i dumę.

I tak na każde zawołanie, na zew od mózgu Państwa, staje szary działacz, by myśl, słowo przekazać na czyn.

Posiedzenie Rady O.T.O. i K.R. pow. iłżeckiego

Dnia 29 stycznia b.r. odbyło się posiedzenie budżetowe OTO i KR. Przed rozpoczęciem obrad prezes T-wa p. poseł Wacław Długosz zapoznał zebranych z duchem i treścią nowej Ustawy Konstytucyjnej.

Po przemówieniu zebrani powzięli następującą rezolucję: Przedstawiciele rolnictwa powiatu iłżeckiego, zrzeszeni w Radzie Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, witają z radością nową Ustawę Konstytucyjną, wyrażają hołd Tym, którzy przyczynili się do zmiany i naprawy konstytucji, zobowiązując się równocześnie do jaknajofiarniejszej pracy zmierzającej do utrwalenia dobra Rzeczypospolitej.

Przystępując do porządku dzienego obrad Rada OTO i KR zatwiedziła preliminarz budżetowy na r. 1934-35 w globalnej sumie 12450 zł.

Na specjalną uwagę zasługuje dotacja na dział hodowlany 3950, Kół Gospodyń Wiejskich 2000, Przysposobienia Rolniczego Młodzieży 1200 i konkursów samodzielczych gospodarstw 1000.

Projekt oraz rozciągłość zamierzonych prac w zupełności pokrywa się z preliminowanymi wydatkami.

Akcja budowy domków robotniczych

W r. 1931 w grupie pracowników Starachowicach Zakładów powstała myśl zorganizowania kolonji na nabytych od Zakładów na własność działkach ziemi.

Projektów urzeczywistnienia tej idei było dużo, jednakże żaden z nich nie był realnym. Dobre chęci i zapał rozbijały się o brak niezbędnych funduszów. W momencie może największego zwątpienia w możność stworzenia własnych siedzib, Dyrekcja Zakładów wystąpiła z propozycją pomocy, ofiarując grunta na parcelację, kredyt materjałowy i w razie potrzeby nawet pomoc finansową.

Dawno pielęgnowane marzenia mieszkać w swoim własnym domu z kawałkiem ogrodu, przy tych warunkach nabierały cech zupełnego prawdopodobieństwa.

Grupa najbardziej zapalonych inicjatorów zbadała ofiarowane place, przedyskutowała wszelkie możliwości, zgrubsza podliczyła trudności przyszłych spłat, i zdecydowała się jednakże zrobić pierwszy krok. Grunta w czterech odcinkach Orłowo I — 22 ha, Orłowo II — 7, Orłowo III — 7 i Klarnerowo 16, łącznie 52 ha zostały rozparcelowane przez Zakłady na 297 parcel od 1000 m² do 3500 m². Zapaleni inicjatorzy nabyli dla siebie parcele i rozpoczęli budowę według planów obmyślanych i wypielęgnowanych już od przeszło roku.

Większość zajęła stanowisko wyczekujące. Jednocześnie z inicjatywy Dyrekcji, w celu uregulowania spraw budowlanych, granicznych, porad technicznych etc· utworzoną została komisja budowlana pod przewodnictwem V.-Dyrektora p. St. Emme, pp. B. Rawicza, St. Wysockiego, K. Sudomira, P. Bilskiego, St. Bischdfa, J. Rechnio, J.

Czerwińskiego. Komisja rozpoczęła prace w dniu 1.VIII 1932 r. i odbyła do dn. 21.XII 33 r 5 posiedzeń plenarnych,

Posiedzenie prezydjum w celu zaakceptowania przedstawianych planów budowlanych odbywały się mniej więcej co tydzień. Na plenarnych posiedzeniach załatwiono 36 spraw i zatwierdzono ogółem do 1.I 34 r. 112 projektów zabudowań działek.

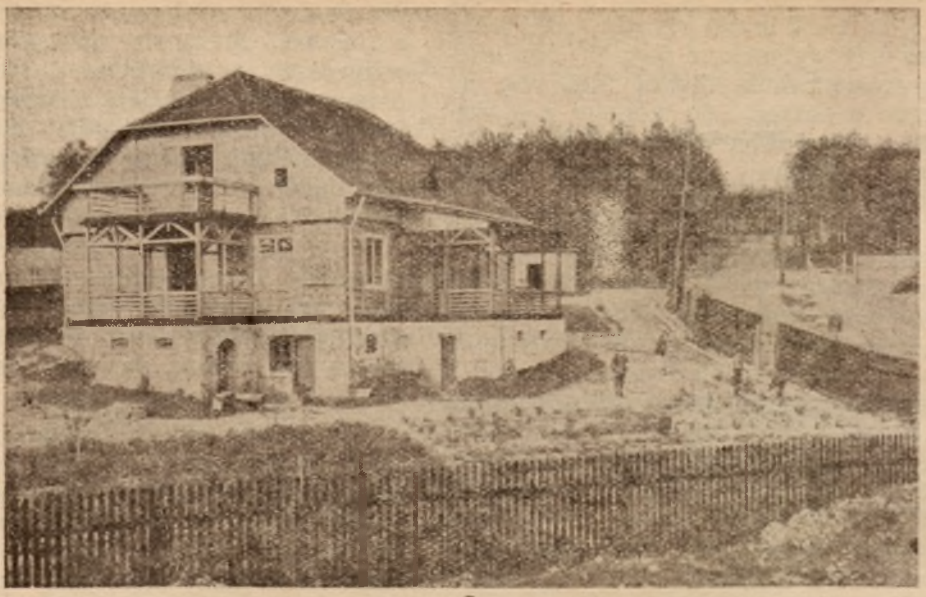
Komisja budowlana w zasadzie kontrolowała li tylko prawidłowe rozmieszczenie zabudowań działki w stosunku do sąsiadów — nie poddając prawie nigdy krytyce rozmieszczenie izb i stylu budowli — co może w niektórych wypadkach, jak się w czasie późniejszym okazało, było błędem.

Wkrótce po rozpoczęciu budowli przez grupę inicjatorów, gdy przekonano się, że sprawa posia[illegible]nia własnego domku nie jest fant[illegible]zją — rozpoczęto tłumnie wykupywać d[illegible]ałki i już w dwa miesiące po rozpoczęciu sprzedaży — działek wolnych nie było. Ludzi pracujących stale na obcym — ogarnęła manja mieć coś swego, swój dom, swój ogród. Ruszone zostały wszelkie oszczędności gotówkowe, uszczuplano do ostatnich granic swe budżety domowe — aby się wybudować. Trzeba oddać sprawiedliwość Dyrekcji Zakładów, że doskonale wyczuwając nastroje i rozumiejąc stan zapaleńców — okazywała i okazuje bardzo daleko idącą pomoc, która dawno przekroczyła granice oznaczone w ramowej umowie kredytu materjałowego i pomocy finansowej. Pchani żądzą posiadania własnego kąta — niektórzy — a takich było dość dużo, postawili wszystko na kartę i byliby zupełnie zrujnowani, gdyby nie pomoc Zakładów. Nie są to komplementy, a konstatowanie rzeczywistości bo obecnie w $1^1/^2$ roku po rozpoczęciu akcji budowlanej — w rozmaitym stadjum wykończenia znajduje się powyżej 120 domów = 397 izb i 124 kuchni.

Na działkach zostały założone ogrody bardzo często z ogromnym nakładem sił w celu oczyszczenia gruntu od kamieni. Sprowadzone zostały drzewka owocowe, w kilkunastu ogrodach posadzone są winogrona. Za parę lat, gdy ziemia nabierze trochę kultury, a właściciele zaczną lżej oddychać po wykończeniu domów i skończeniu spłat — można uważać jako pewnik, że ogrody rozparcelowanych działek będą wzorem na cały powiat. Już obecnie kiełkują projekty zorganizowania konkursów owoców, ogrodowizny, róż i całości rozplanowania i wykorzystania miejsca w ogródkach.

Na zakończenie można powiedzieć, że wcielona w życie idea posiadania własnego domu — udała się. A bardzo daleko idąca pomoc Dyrekcji — która dała możność urzeczywistnienia tej idei — da owoc, przysparzając kadry przywiązanych do Zakładów ludzi.

W dalszym ciągu swej opieki nad budującemi Dyrekcja Zakładów wyjednała długoterminowe pożyczki B.G.K. w kwocie 130.000 zł., które podzielone na dotacje od 1000 do 4000 zł. skutecznie przyczyniły się do szybszego postępu robót.



Domki robotnicze na działkach Zakładów Starachowickich

Oprócz tego, gdy okazało się, że duża ilość nabywców działek, szczególnie z pośród robotników, nie umie rozplanować sobie wygodnej i kulturalnej siedziby, a z drugiej strony, pozostawieni sami sobie, budujący się częstokroć padali ofiarą niesumiennych przedsiębiorców, Dyrekcja weszła w porozumienie z solidnym przedsiębiorcą, inżynierem, który budował domy dla życzących, według dokładnie i kulturalnie opracowanych planów z pośród przyjętych typów przez B.G.K. na zasadach kredytowych, pod gwarancją Zakładów. Ten sposób budowy zapewniał użycie odpowiednich materjałów, wykorzystanie miejsca w zrębie oraz estetyczny wygląd całości. W chwili obecnej wzniesionych jest już 15 takich domków 3 i 4 pokojowych, a które znalazły już odrazu nabywców.

W ostatnich tygodniach podjęto na terenie tutejszego ośrodka fabrycznego próbę gospodarczego usamodzielnienia robotników fabrycznych od konjunktur przemysłowych przez zainstalowanie pracujących robotników na rolnym, lub ogrodniczym warsztacie.

Zaznaczam, że akcja ta nie pokrywa się, ani z akcją ogródkową, ani z akcją zmierzającą do zapewnienia własnego domu. Akcja ogródkowa ma tylko charakter pomocniczy; natomiast budowa domu mieszkalnego przez robotnika, który z tytułu budowy obarczony jest spłatami z zarobków — jest w znacznej ilości wypadków, ciężarem na długie lata.

Plan parcelacyjny folwarku Brody, należący do Zakładów Starachowickich, przewiduje 116 parcel, o rozmiarach około 2 ha każda. Nowonabywca otrzymuje ziemię, budulec i 400 zł. na wydatki gotówkowe, oraz zagospodarowanie się na kredyt spłacany w 10 rocznych ratach od 100 — 250 zł rocznie. Wysokość najwyższej raty nie przekracza przychodu z parceli.

Zakredytowanie na przeciąg kilku lat ziemi i budulca, oraz kredyt gotówkowy w sumie 400 zł. uniezależnia rodzinę robotniczą od kryzysów gospodarczych na okres całego pokolenia.

Analogiczną akcję przeprowadzić można na terenie wszystkich powiatów.

Warsztaty rolne i ogrodnicze tworzyć można na terenach ornych i niektórych zalesionych, stanowiących własność Państwa, na terenach miast, na terenach przejętych przez Państwo wzamian danin publicznych, w niektórych miejscowościach na terenach fabrycznych. Tereny są w ilości, aż nadto wystarczające.

Budulec na dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze dostarczą wyżej wymienieni właściciele obszarów leśnych (Państwo, miasta, podatnicy, zakłady przemysłowe).

Wydatki gotówkowe na budowę i zagospodarowanie się winien pokryć Fundusz Pracy.

Przemysł domowy

Samorząd łącznie z Zakładami Starachowickiemi oraz innymi czynnikami gospodarczymi powiatu usiłuje rozwiązać zagadnienie zatrudnienia bezrobotnych w drodze wprowadzenia w dotychczasowej produkcji zmian ustrojowych.

Koncepcja polega na tem, żeby przestudjować wytwórczość fabryczną, wyodrębnić nieopłacalną, lub małoopłacalną produkcję, która kwalifikowałaby się do przeniesienia na teren małego warsztatu bezrobotnego rzemieślnika i tam ją zaszczepić.

Koncepcja ma widoki powodzenia; kalkulacja, przeprowadzona na szeregu artykułów stwierdza, że w ramach drobnego przemysłu poszczególne artykuły są tańsze. Nadto koncepcja jest wysoce celową, ponieważ produkcja w rękodzielniczym warsztacie wymaga zatrudnienia wielokrotnie więcej rąk roboczych, niż w przemyśle fabrycznym.

Specjalnej uwadze poddano artykuły sprowadzane z zagranicy. Wytwarzanie ich w warsatacie rzemieślniczym wpłynie nietylko na stan zatrudnienia, lecz równocześnie na bilans handlowy i płatniczy Państwa.

Na powyższych przesłankach oparta została realizacja na wstępie poruszonego problemu. W tym celu powołano do życia w Wierzbniku specjalną instytucję handlowo-społeczną, która pośredniczy w dostarczaniu rzemieślnikom surowców i współdziała w dostarczeniu kredytu, oraz zbywaniu wytwórczości.

Wyniki akcji są wysoce zadawalniające. Wartość artykułów wchodzących w grę wynosi wiele miljonów złotych. Wynika stąd konieczność rozszerzenia akcji na sąsiednie ośrodki przemysłowe, co zapewni pracę tysiącom bezrobotnych.

Komunalna Kasa Oszczędności

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu iłżeckiego w Wierzbniku rozpoczęła działalność w dniu 1 października 1926 r. jako Kasa Oszczędności powiatu Iłżeckiego, na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych z dnia 10/4 1926 r. Na nową organizację dostosowaną do przepisów Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o K. K. O., Kasa przeszła z dniem 1 stycznia 1930 r.

Kasa rozpoczęła działalność z kapitałem zakładowym, wyasygnowanym przez Wydział Powiatowy w sumie zł. 10.000 i na koszty założenia Kasy zł. 5.000.

Sejmik Iłżecki zdając sobie sprawę, że Kasa nie będzie mogła rozwijać sie z tak małym kapitałem, powiększył w 1929 r. kapitał zakładowy do zł. 35.000 i w 1930 r. do zł. 50.000.

Zadaniem Komunalnych Kas jest gromadzenie oszczędności i ich oprocentowanie oraz uprzystępnianie ludności taniego kredytu. Spełniając swą rolę Kasa przez propagandę zwiększa sumę wkładów oszczędnościowych, która za 1927 r. wynosiła zł. 23 143, za 1928 r. zł. 36.016, za 1929 r. zł 41.449, za 1930 r. zł. 86.451, za 1931 r. zł. 64 130, za 1932 r. zł. 97.372 i za 1633 r. zł. 132.158.

Akcję kredytową Kasa prowadzi w stosunku do rolnictwa, rzemiosła i drobnego handlu. Akcja kredytowa dla rolnictwa obejmowała w latach poprzednich udzielanie: 1) pożyczek gotówkowych na ogólne potrzeby gospodarstw rolnych, krótkoterminowych na okres 9 miesięcy, 2) pożyczek specjalnych jak w nawozach sztucznych i materjałów ogniotrwałych na krycie dachów (blacha i etrnit), płatnych ratami w okresie półtorarocznym, 3) pożyczek na akcję siewną, 4) pożyczek celowych na zakładanie pszczelarstwa, sadownictwa, rasową hodowlę, 5) pożyczek 3-ch letnich na intesyfikację gospodarstw rolnych i 6) pożyczek pod zastaw zboża dla drobnych rolników Rzemieślnikom Kasa udzielała pożyczek z kredytów wyjednanych w Banku Gospodarstwa Krajowego na okres 2 i pół lat, płatnych ratami kwartalnemi.

Ogółem Kasa udzieliła pożyczek: w 1927 r. na zł. 164 430, w 1928 r na zł. 289.950, w 1929 r. na zł. 339.971, w 1930 r. na zł. 433.911, w 1931 r. na zł. 191.655, w 1932 r. na zł. 180.860. i w 1933 r. na zł. 346.794

Obrót ogólny Kasy wynosił: w 1930 r. zł. 9.594.000, w 1931 r. zł. 8.675.000, w 1932 r. zł. 6.842 000 i w 1933 r. zł. 6 293.000.

Co do rentowności Kasa od początku istnienia dawała straty, rok 1932 był przełomowy, po uzdrowieniu stosunków i wprowadzeniu Kasy na właściwe tory, rok 1933 pomimo zmniejszenia się ogólnych obrotów da Kasie około zł 1 500 zysku z operacji, a to dzięki upłynnianiu zamrożonych kapitałów.



Domek robotniczy z ogródkiem.

Powiat jędrzejowski

Działalność B. B. W. R. na terenie powiatu



Od lewej ku prawej siedzą: 1) Józef Kruk — wiceprezes Rady Pow. B.B.W.R. 2) poseł Sobczyk Piotr, prezes Rady Pow. BBWR, 3) Zaufall Jan — starosta pow., 4) dr. Przypkowski Feliks — prezes Koła Miejskiego BBWR, 5) Inspektor U. W. Osterczy Juljan — przewodnicz. Sekcji Samorząd. U góry od lewej do prawej: 1) Jackowski Jan — sędzia emer. członek Prezydjum BBWR 2) inż. Kapela Stanisław — sekretarz Rady Pow. BBWR. w Jędrzejowie.

Bezdartyjny Blok Współpracy z Rządem na terenie powiatu jędrzejowskiego, prowadzi coraz żywszą działalność. Społeczeństwo miejscowe tak miejskie jak i włościanie przychodzą do tego głębokiego przeświadczenia, że dość już obiecanek i polityki, że trzeba wytężyć siły i wszystkie doświadczenia lat poprzednich, celem poprawy sytuacji gospodarczej, ale tego przecie gadaniem ani wiecami nie osiągnie się, jeno zgodną pracą wszystkich, owianych duchem miłości kraju.

W imię więc tak pojętego interesu własnego, jak też państwowego, Rada Powiatowa BBWR. zorganizowała w grudniu ub. r. zjazd gospodarczy pracowników gospodarczych i społecznych w całego terenu powiatu. Sala straży ogniowej była szczelnie wypełniona zainteresowanymi gospodarzami i innemi osobami, którym nie obce są sprawy gospodarcze państwa.

Zjazd zaszczycił swą obecnością sekretarz Prez-Woj. BBWR p. Zaleski, włodarz powiatu p. starosta Zaufall, Prezydjum Rady Pow. BBWR z prezesem i posłem Sobczykiem i inni.

Wysłuchano z całą uwagą referatów o sytuacji gospodarczej kraju, powiatu. następnie bardzo poważnie dyskutowano nad wygłoszonemi w nich tezami, które następnie uchwalono. Idą one w kierunku poprawy konjunktury gospodarczej powiatu i rolnika, zwłaszcza drobnego najbardziej dotkniętego kryzysem.

Zjazd wypowiedział się również za spłacaniem podatków zaległych w naturze przy budowie dróg, oraz za regulacją na przestrzeni 7 kilometrowego odcinka Nidy, której wylewy tak bardzo dają we znaki okolicznym wioskom.

Na zakończenie Zjazd postanowił zorganizować w Jędrzejowie Spółdzielnię „Rolniczo Handlową pod nazwą „Przyszłość", do której przystąpiło 52 członków z udziałami po 50 złotych. Członkowie spółdzielni odpowiedzialni są tylko swemi udziałami.

Trzeba również nadmienić, że i młodzież wiejska zrzeszona w Kołach Młodz. Zjed. Zw. Woj. Kieleckiego przy poparciu Rady Pow. BBWR w Jędrzejowie pracuje intensywnie czego dowodem były „Dożynki" na Piaskach i Jędzejowie podczas lata oraz zabawa ludowa w styczniu b r.



Wieś Ujmy w powiecie Kieleckim po odbudowaniu po scaleniu.

Należy życzyć powiatowi, by dalej posuwał się na drodze ku konsolidacji, aby w jedności gospodarczej, a przez to i politycznej mógł wykazać odpowiednią siłę taką, jaka odpowiada jego warunkom i potrzebom.

Powiat Kielecki

Z Kieleckiej Izby Rolniczej

W dniu 5 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Prezesa Kozłowskiego posiedzenie Rady Kieleckiej Izby Rolniczej. Po złożeniu sprawozdania z działalności Izby za ostatnie półrocze, Rada przyjęła preliminarz budżetowy Izby na okres 1934/35 w brzmieniu przedstawionem jej przez Zarząd Izby.

Następnie Rada rozpatrywała tezy memorjału opracowanego przez Wojewódzki Komitet do Spraw Finansowo-Rolnych w Kielcach wraz z Zarządem Izby w sprawie stanu rolnictwa województwa kieleckiego oraz środków zaradczych w tej kwestji. Po zreferowaniu projektu przez p. posła Sobczyka wywiązała się ożywiona dyskusja w wyniku której Rada zaakceptowała tezy memorjału, wysuwając szereg postulatów mających stanowić uzupełnienie powyższych tez memorjału, który przez specjalną delegację zostanie w najbliższym czasie przedłożony miarodajnym czynnikom.

W dniach 6 i 7 b. m. odbył się w Izbie zjazd instruktorów organizacji gospodarstw przodowniczych. Dzień I-szy zjazdu poświęcony był całkowicie sprawom organizacji gospodarstw przodowniczych dzień II-gi zaś sprawom hodowlanym i ogrodniczym, a to łącznie z kursem jaki się odbywał w Izbie dla instruktorów ogrodnictwa. Po przemówieniu przewodniczącego posła Sobczyka, który przeprowadził krytykę dotychczasowych metod prowadzenia pracy wywiązała się dyskusja nad systematami i techniką prac.

W dalszym ciągu obrad wygłoszone zostały referaty przez pp. Insp. Polakowskiego i Bylinę na temat współpracy wydziału organizacji gospodarstw z innemi wydziałami Izby oraz na temat wyników osiągniętych w gospodarstwach będących pod opieką instruktorów.

W dn. 7 i 8 b. m odbył się w Izbie dwudniowy zjazd instruktorów ogrodnictwa, a to w związku ze zbliżającym się okresem wiosennym i rozpoczynaniem prac ogrodniczych.



Dom mieszkalny przed scaleniem.

W zjeździe tym wzięli udział ponadto instruktorzy organizacji gospodarstw przodowniczych oraz niektórzy agronomowie powiatowi okręgu Izby.

Kurs obejmował szereg referatów, z których najaktualniejsze na temat racjonalnego prowadzenia sądu i uprawy gleby wygłosił prof. S. G. G. W. Włodzimierz Gorjaczkowski, zaś na temat organizacji i techniki zwalczania szkodników w ogrodnictwie w szczególności zaś w sadownictwie prof. U. J. Kazimierz Rouppert. W związku z kursem odbyły się praktyczne zajęcia z dziedziny pielęgnowania drzew w sadzie oraz pokazy akcji zwalczania szkodników zwierzęcych i roślinnych.

Ponadto w trakcie powyższego kursu prowadzone były wykłady z zakresu wiążących się ściśle z produkcją sadowniczą zagadnień odnośnie zbytu produktów warzywniczych i ogrodniczych.



Dom mieszkalny po scaleniu.

Konkurs Organizacji Gospodarstw w Kieleckiej Izbie Rolniczej

Z inicjatytywy prezesa Izby p. posła Tomasza Kozłowskiego, Kielecka Izba Rolnicza ogłosiła w dniu 28 listopada 1933 r. na niżej wymienionych warunkach koknurs na najracjonalniejszy projekt zorganizowania dwóch drobnych gospodarstw.

I. Warunki Konkursu

1. Udział w konkursie wziąć mogą instruktorzy prowadzący organizację gospodarstw, rolnicy praktycy oraz zainteresowani działacze społeczni.

2. Przystępujący do konkursu winien opracować projekty reorganizacji dla dwóch istniejących w powiecie gospodarstw, różniących się pod względem obszaru, jedno od 2 do 3 ha, drugie o obszarze najczęściej w powiecie spotykanym, nie mniej niż 5 ha.

Gleba gospodarstw winna być typową dla danego powiatu, warunki, komunikacji i zbytu produktów przeciętne.

3. Projekty winne być szczegółowo opracowane pod względem zmian w organizacji całości gospodarstwa, wynikających z tego korzyści, oraz przewidzianych budżetowo w zreorganizowanych gospodarstwach. Jednocześnie winny być możliwie krótko treściwie ujęte.

4. Projekty rozpatywane będą przez wyznaczony przez Zarząd Kieleckiej Izby Rolniczej, Sąd Konkursowy w składzie: — p. poseł Piotr Sobczyk — przewodniczący, p. poseł Tomasz Kozłowski, p. pos Wojciech Gorczyca, p. insp. Jarosław Tymowski, p. insp. Stefan Bylina — członkowie

5. Za projekty przez Sąd Konkursowy uznane za najlepsze, Kielecka Izba Rolnicza wyda trzy nagrody w wysokości: I-sza 300 zł., II-ga 200 zł., III-cia 150 zł.



Scena i zespół amatorski w Świetlicy Z. S. w Chęcinach

Świetlica związku strzeleckiego w Chęcinach

Ładna sala ze sceną w nowowybudowanej świetlicy ogniskuje całe wieczorne życie.

Świetlica zajęta jest cały tydzień. Dwa razy w tygodniu odbywają się próby chóru Związku Strzeleckiego, dwa razy próby teatru amatorskiego przy Związku Strzeleckim, dwa razy wykłady dla oddziału. Wykłady dzielą się na fachowe z zakresu P.W i W.F. oraz wychowania obywatelskiego prowadzonego przez miejscowe nauczycielstwo. Soboty i niedziele poświęca się w świetlicy zabawom. Powoli więc konserwatyzm chęciński się łamie, ludzie wyłażą z zapiecka i zaczynają w naszym środowisku inaczej, kulturalnie i weselej żyć.

Komasacja w pow. Kieleckim

W kieleckim powiecie wieś dobrze odczuwa te trudności, jakie się obecnie spotyka przy prowadzeniu gospodarstwa. Niskie ceny za produkty hodowlane i płody rolne, a więc za bydło, konie, czy świnie, lub drób, za żyto czy siano, przyczynają się do tego, że rolnik ma mało pieniędzy, a temsamem trudno mu płacić podatki, niema za co kupić niezbędnych rzeczy do gospodarstwa, bo nieraz braknie na sól czy naftę.

Ten smutny stan, jaki panuje obecnie w rolnictwie, a który określamy nazwą „kryzysu" i który obejmuje również i inne kraje nietylko Polskę, możemy i powinniśmy w miarę możności poprawić a nie załamywać rąk i czekać aż będzie lepiej, bo samo się nic nie zrobi, a i ten co jest bardziej przedsiębiorczy i pracowity, da sobie i w tym kryzysie lepiej radę niż inni.

W powiecie kieleckim są gospodarstwa rozrzucone w kilkunastu, a zdarza się i w kilkudziesięciu kawałkach w tak zwanej „szachownicy". Gospodarstw takich na terenie pow. kieleckiego jest dużo.

Gdybyśmy rolników zapytali, jak idzie im gospodarka w takich warunkach, pokiwaliby głowami i żalili sie, że bardzo ciężko i nic dziwnego. Proszę sobie wyobrazić uprawienie i zbiór z tej wielkiej ilości poletek należących do danego gospodarstwa. Policzmy, co traci czasu rolnik na objechanie tych pasków ziemi, na dowiezienie nawozów i innych uprawach, a czy on zbierze wszystko, napewno nie. Pomogą mu ludzie nieuczciwi, a takich po wsiach nie brak. A gdzież straty na zniszczeniu sprzężaju.

Na poprawe takich gospodarstw, albo też mających niewygodną figurę, bo albo działki zbytnio wydłużone, jak nazywają na wsiach „biczyska" jest rada, a mianowicie scalenie gruntów Jak do tego się zabrać.

Gospodarze, którzy mają razem niemniej jak 25 hektarów (około 45 morgów), składają podanie do Starostwa, a Komisarz Ziemski zjeżdża na grunt i przeprowadza scalenie, włączając do obszaru scaleniowego całą wieś.

Dawniej podania składano do Powiatowego Urzędu Ziemskiego, obecnie od 1 stycznia 1924 r. Powiatowy Urząd Ziemski został włączony do Starostwa, a prace będą załatwiane na podstawie ustaw, z ramienia p. Starosty, przez Komisarza Ziemskiego.

Powie niejeden, skąd wziąć na koszta z tem związane, na to odpowiem, że Rząd wydając ustawy przewidział te trudności i wykonywuje scalenie na spłatę, a najuboższych może zupełnie zwolnić od opłat, pozatem darowuje Rząd podatek gruntowy przez przeciąg 2-ch lat.

Przy takiem scaleniu znaczna część gospodarzy przenosi swoje budynki na nowe kolonje. Nowe kolonje składają się przeważnie z gruntu ornego w jednym kawałku, łąki, czy pastwiska, względnie o ile wieś miała przed scaleniem las i lasu. Czasami trzeba dać orne grunty w 2-ch kawałkach, jeden lepszy i gorszy dodatek.

Na unie się pewnie niejednemu pytanie, za co gospodarz przedstawi budynki. Otóż drzewo na poprawienie i postawienie nowych budynków otrzyma gospodarz na pożyczkę w budulcu z Nadleśnictwa za pośrednictwem Starostwa, a pozatem dostanie i niewielką pożyczkę pieniężną na robociznę z Banku Rolnego.

Niejeden posiadający przed komasacją budynki stare, zniszczone o słomianych dachach, niskie o małych okienkach przepuszczających niewielkie ilości światła, będzie szczęśliwym, gdy po komasacji otrzyma piękny, widny, wysoki dom, kryty ogniotrwałym materjałem.

Na terenie powiatu kieleckiego jest coraz większe zrozumienie potrzeby komasacji. W 1933 r. zostały wykończone scalenia wsi Bolmin, (1500 ha), Ostrów (7000), Brzechów, Chełmce, i inne. Razem skomasowano na obszarze pow. kieleckiego 17 wsi o przestrzeni 9135 ha, w 4-ch wsiach scelenie w toku, powierzchnia 3165 ha, a do scalenia jest zgłoszonych wniosków 17.

Wieś, której gospodarstwa są skomasowane, a budynki przestawione, unika również najstraszniejszej klęski pożaru, która spotka niechybnie wieś, gdzie budynek stoi jeden koło drugiego.

Składajcie więc podania o scalenia, a tem samem stworzycie racjonalne gospodarstwa, oraz pamiętajcie, że przy przeprowadzeniu komasacji to i ziemi uprawnej przybędzie po skomasowaniu ogromnej ilości miedz, oddzielających poszczególne pólka i będzie to pierwszy krok do walki z kryzysem — bo tylko w takim gospodarstwie można walkę prowadzić.

Inż. Stanisław Majewski.

Powiat Kozienicki



P. St. Czesław Kowalski, ur. 1890 r. w Krakowie, gdzie ukończył gimnazjum, a następnie studjował na wydziale technicznym w Niemczech. Po ukończeniu pracuje w przemyśle jako inżynier odając się działalności społecznej i politycznej w organizacjach niepodległościowych.

Jako komendant P. O. W. V obwodu V b. okręgu przeprowadza w 1918 roku rozbrojenie Niemców w Sosnowcu.

Wstępuje do armji ochotniczej z której po demobilizacji w 1921 roku występuje będąc odznaczony dwukrotnie krzyżem walecznych.

Od 1921 roku pracuje w administracji politycznej. Zostaje odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Niepodległości i Polonją Restitutą. Od r. 1930 jest starostą w Kozienicach.

Prawie w samym środku Polski, w północno wschodniej części województwa kieleckiego, zamknięty w ramionach rzek Wisły i Pilicy, leży powiat kozienicki, graniczący od wschodu z powiatami: garwolińskim, puławskim woj. lubelskiego, od północy z pow. grójeckim woj. warszawskiego, od zachodu z pow. radomskim i od południa z pow. iłżeckim woj. kieleckiego.

W tych granicach powiat zajmuje przestrzeń 1883 km.², posiada bardzo wydłużony kształt, który w kierunku z północo-zachodu na południowy-wschód rozszerza się. Największa długość powiatu wynosi w linji powierzchniej 75 km., największa szerokość — 38 km. najmniejsza zaś szerokość wynosi 15 km.

Powiat rozłożony jest na nizinie Nadwiślańskiej, pochylającej się ku Wiśle, tworząc tym samym niejako wielką dolinę przystępną wylewom Wisły jak również i Pilicy, które nie posiadają tu naturalnych granic dla swych do in Wisła płynie tu szerokim korytem, tworzy liczne kępy i łachy i w czasie wylewów zagraża znacznym obszarom, a zwłaszcza nizinie Kozienicko-Magnuszowskiej. Przeciw wylewom Wisły obszary nadbrzeżne chronione są groblami i tamami, których budowle rozpoczęto w 1816 r., przez lat kilkanaście prowadzone, potem zaniedbane, a następnie wznowione w 1842 r. zostały ukończone i do dnia dzisiejszego bronią mieszkańców od katastrofy powodzi. Prócz Wisły i Pilicy powiat Kozienicki przerywa na dwie połowy rzeka Radomka, wpadająca do Wisły.

Południowa część powiatu w porównaniu z północną jest niemal wyżyną — wzniesienia te są jednak bardzo łagodne nigdzie nie sięgają granic wyżyny. Złudzenie tedy, jakie się odnosi przypisać należy odkrytemu widokowi na doliny w części północnej i północno-wschodniej. Naogół krajobraz powiatu jest monotonny.

Teren powiatu w znacznej części jest pokryty lasami, których obszar zajmuje prawie czwartą część powiatu. Są to lasy dawnej puszczy kozienickiej.

Z powodu wycięcia lasów i klimat, którego dawniej cechowała łagodna zmiana pór roku i obfitość opadów, ulega widocznej zmianie. Jedynie pas nizin nadwiślańskich zachował do dnia dzisiejszego większą ilość opadów. W ostatnich kilkunastu latach klimat stał się bardziej lądowym. Świat roślinny i zwierzęcy nie różnią się niczem od powiatów sąsiednich nie odbiegają w niczem od przeciętności.

Ludność powiatu jest jednolitą, rdzennie polską. W miastach i osadach spotykamy w większem skupisku żydów. Z napływowej ludności są koloniści niemieccy, którzy przeważnie osiedlili się na Powiślu.

Tak się przedstawia powiat z punktu widzenia geografji ogólno fizycznej.

Przystępując do omówienia powiatu pod względem administracyjnym, gospodarczym, społecznym, kulturalnym i politycznym trzeba jednak zaznaczyć w pierwszym rzędzie, że jako powiat, jako jednostka administracyjna, nie jest stary.

Został on utworzony w 1867 roku z części powiatu radomskiego

Powiat podzielony jest obecnie na 21 jednostek w czem jest 19 gmin wiejskich i 2 miasta niewydzielone.

Na terenie gmin wiejskich jest 307 gromad — dawniej przed wejściem w życie ustawy o ustroju samorządu terytorjalnego było ich znacznie więcej.

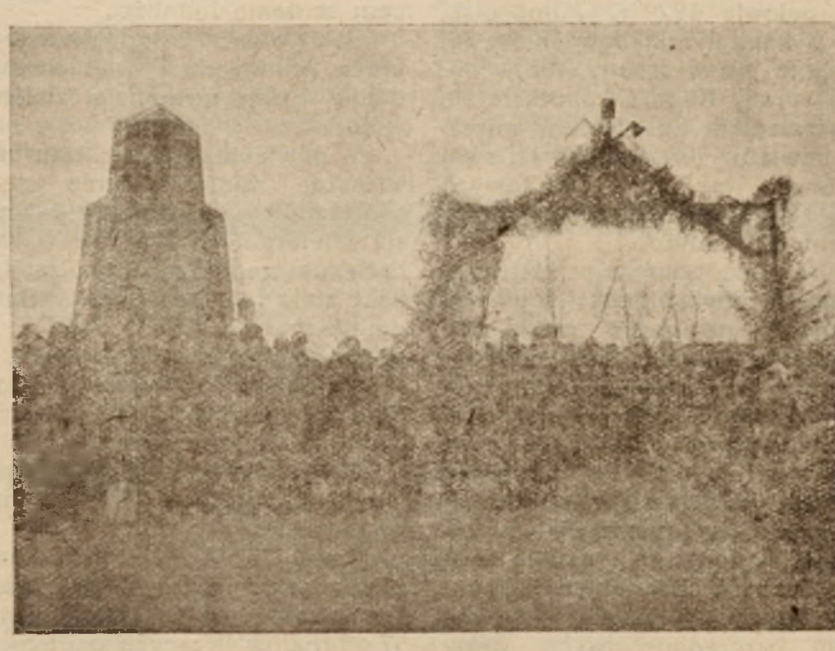
Podług spisu ludności z roku 1931 powiat posiada 143.237 mieszkańców z czego na gminy wiejskie przypada 126 687, na miasta 16 550. Pod względem narodowości ludność przedstawia się następująco: polaków 126.767, żydów 13, 763, niemców 2.640 i innej narodowości 67 osób. Powyższe liczby świadczą nam, że powiat Kozienicki pod względem narodowościowym jest dość jednolity posiada zaledwie 13 proc. obcej przymieszki.

Powiat pod względem gospodarczym przedstawia jednostkę wybitnie rolniczą, to też główne wysiłki Wydziału Powiatowego skoncentrowane są w kierunku podniesienia rolnictwa. Z ogólnego budżetu na rok 1933/34 788.000 zł., 133 000 zł. przeznaczono na rolnictwo. Aby wychować dobrych gospodarzy Samorząd Powiatowy prowadzi ludową szkołę rolniczą w Zwoleniu, otwartą w roku 1927, pobierając minimalną opłatę za naukę wraz z internatem, bo złotych dziesięć miesięcznie.

Od chwili otwarcia szkoły ukończyło ogółem 301 wychowanków. O rozwoju szkoły świadczyć może to, że w pierwszym roku istnienia ukończyło szkołę 9-ciu, a w 1933 r. 48, z tego 32 z powiatu Kozienickiego, a 16-tu z obcych powiatów.

Trzech instruktorów rolnych czuwa nad podniesieniem kultury rolnictwa i hodowli. Bardzo czynny udział w tej pracy na terenie powiatu biorą nauczyciele szkoły rolniczej w Zwoleniu.

Sieć bitych dróg w powiecie Kozienickim jest dość rozległa bo liczy 181 km. i utrzymana w b. dobrym stanie. Dróg państwowych, których konserwacja obecnie przeszła faktycznie na samorząd powiatowy jest 36 km. Dróg powiatowych 145 km.



Otwarcie drogi Kozienice — Warka — Warszawa.

W 1933 r. ukończono budowę drogi nadwiślańskiej Zwoleń — Warka. Droga ta jest bardzo ważną arterją komunikacyjną pod względem gospodarczym, bo północna część powiatu zyskała bezpośrednią komunikację z Warszawą odległą obecnie tylko kilkadziesiąt kilometrów drogi bitej. Był to duży wysiłek powiatu, jednak o konieczności tej drogi może świadczyć to, że na budowę tejże, Sejmik uchwalał mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego zawsze jednogłośnie potrzebne sumy w budżecie.

W budżecie 1933/34 r. na budowę i utrzymanie dróg przeznaczono 267.000 zł. t. j. 34 proc. ogólnego budżetu co jest stwierdzeniem jak duże jest zrozumienie konieczności budowy dróg.

Budżet działu zdrowia wynosi 98 500 zł. Samorząd prowadzi wzorowo utrzymany szpital na 40 łóżek.

Zorganizowana na zasadach budżetu samowystarczalnego samorządowa służba weterynaryjna pracuje bez zarzutu.

Personel składa się: 1 lekarz, kierownik działu weterynaryjnego, 4-ch lekarzy rejonowych i 7 miu oglądaczy mięsa. Lecznic w powiecie jest 2, w Kozienicach i Gniewoszowie, we własnych budynkach, zaopatrzone w dostateczną ilość narzędzi chirurgicznych, środków opatrunkowych i własne apteczki. W okresie 1932 i 1933 roku do lecznic przyjęto: 3.144 zwierząt, w tem koni 446, bydła rogatego 289, trzody chlewnej 2.060, drobiu 321, owiec 15, kóz 3, psów 19 i 1 sarnę.

Dokonano w tem zabiegów chirurgicznych u 510 zwierząt, zabiegów przy chorobach wewnętrznych u 201, położniczych u 157, chorób skórnych u 23, szczepień ochronnych 1450, szczepień leczniczych 550.

Ukończono budowę rzeźni w Głowaczowie i Gniewoszowie i urządzono we własnym budynku w miejscowości letniskowej w Garbatce rzeźnię według wszelkich nowoczesnych wymagań sanitarno-weterynaryjnych.

Na terenie powiatu znajduje się 130 szkół powszechnych w tem 7-mio klasowych 11, mniej niż 7-klasow. 60 i 1 no klasowych 59.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu kozienickiego została założona w pierwszej połowie 1929 r. Mimo niski początkowo kapitał zakładowy, który został następnie podwyższony, już w początkowej pracy K. K. O. spotkała się z zainteresowaniem i zaufaniem mieszkańców powiatu. W działalności swej Kasa postawiła realizację statutowych założeń — zbieranie oszczędności i ułatwienie taniego kredytu.

Struktura gospodarcza powiatu posiadającego 80 proc. ludności rolniczej, gospodarującej na glebie raczej złej, brak przemysłu i handlu niestanowi dla instytucji oszczędnościowej terenu pomyślnego. Temniemniej stała i systematyczna propaganda prowadzona przez Kasę oraz wszelkie możliwe ułatwienia, stosowane dla klijentów przy podnoszeniu i wpłacaniu oszczędności, przestrzegana jest najskrupulatniej zasada tajemnicy, co do osób jakie składają i sum przez nich posiadanych, dały w wyniku wzrost sum oszczędnościowych, który przedstawia się następująco: 1920 r. — zł. 28 019.19, 1930 r. — 141.930,02, 1931 r. — 138.867,28, 1932 r. — zł. 155.998 54, 1933 r. — zł. 181.429.67.

W propagandzie K. K. O. zwraca specjalną uwagę na młodzież szkolną, dla której zakładane są Szkolne Kasy Oszczędności. Kas tych w ciągu 1933 r. zorganizowano 36 — w tym czasie zdołały one skupić ponad 900 zł. oszczędności. Siecią Kas Szkolnych zamierzamy pokryć cały powiat, aby każda szkoła posiadała swą Kasę i rozwijała w przyszłych obywatelach zmysł oszczędności.

W dziedzinie kredytów przez Kasę rozprowadzanych, stosowano w pierwszym rzędzie kredyty gotówkowe na zakup inwentarza żywego i martwego, zboże siewne, poprawę zabudowań oraz celowe w materjałach ogniotrwałych, nawozach sztucznych i drzewkach owocowych. O ile początkowo akcja kredytowa prowadzona była przeważnie z kredytów bankowych, o tyle ostatnio prowadzi się ją, wprawdzie w zakresie zmniejszonym, lecz wyłącznie niemal z funduszów własnych Kasy.

Cyfry kredytów rozprowadzonych w poszczególnych latach przedstawiają się następująco:

Stan udzielonych pożyczek:

Na 31.XII.	1929 r.	180.312.32 zł.
„ 31.XII.	1930 r.	299.167.19 „
„ 31 XII	1931 r.	345.279.23 „
„ 31 XII,	1932 r.	260.825 57 „

Kredyty udzielone Kasie:

Na 31 XII.	1929 r.	153.034 79 zł.
„ 31.XII.	1930 r.	158 926.25 „
„ 31 XII.	1931 r.	163.397.44 „
„ 31.XII.	1932 r.	64 158.57 „

Dla uwypuklenia roli Kasy, jako czynnika podniesienia gospodarczego ludności powiatu, podamy cyfry kredytów celowych: udzielono pożyczek w drzewkach owocowych sztuk 14.626 ha 146.26, udzielono pożyczek w plasze żelaznej cynkow. ark. 25 985 20789 m. kwadrat. dachu.

Osiągnięte dotychczas wyniki pozwalają wróżyć Kasie, jako jedynej poważnej instytucji oszczędnościowej na terenie powiatu p o m y ś l n y rozwój, do którego Kasa niewątpliwie dojdzie, opierając się na stale wzrastającem zaufaniu ludności.

Jak widać z powyższego odpisu praca Samorządu Powiatowego jest wydajną i daje gwarancję dalszego rozwoju.

W powiecie daje się zauważyć coraz większe zainteresowanie się pracą społeczno gospodarczą, ludność otrząsa się z letargu, co znajduje wyraz w pracach poszczególnych organizacji, których ilość stale się powiększa. Bardzo wydatnie pracuje O.T.O i K.R. na czele ze swymi prezesem Galewskim.

Okręgowe Towarzystwo Organizacyj Kółek Rolniczych, obejmuje swą pracą 32 Kółek Rolniczych.

Dzielnie pracują Ochotnicze Straże Ogniowe, których jest 45 oddziałów w powiecie.

Prace P.W. i W.F. prowadzi w powiecie por. Muszyński, który może się wykazać dużym dorobkiem mając 57 oddziałów liczących ogółem przeszło tysiąc ćwiczących junaków.

Samorządowe weterynarja w pow. Kozienickim

Chcąc przedstawić rzeczywisty obraz z działalności i organizacji weterynarji powiatu kozienickiego, oraz chcąc zanalizować posunięcia w tej dziedzinie gospodarstwa społecznego w latach 1932 i 1933, przedstawię przedewszystkiem stan gospodarki z okresu, poprzedzającego lata wyżej wymienione.

Sejmik Powiatowy niejednokrotnie okazywał dobrą wolę w zorganizowaniu samorządowej służby weterynaryjnej chociażby przez kolejne angażowanie kilku po sobie ustępujących lub zwalnianych lekarzy weterynaryjnych. Powiat wobec tego nic nie mógł przedsięwziąć konstruktywnego, gdyż zawisło nad nim tak zw. „Prawo serji", w trudnym i nieodpowiednim wyborze kandydata. W ten sposób referat weterynaryjny Sejmiku przechodził różne koleje losu, w konsekwencji zawsze niepomyślne dla samej sprawy. Organizację weterynarji raz powierzano nowozaangażowanemu lekarzowi weterynaryjnemu, to znowu powiatowemu lekarzowi weterynaryjnemu, który, nota bene, gros czasu zmuszony jest poświęcać sprawom swojego resortu Te nieustabilizowane warunki personalne wpływały ujemnie na całość i planowe ujęcie w zorganizowaniu weterynarji samorządowej.

Preliminarze budżetowe ustalane były przez organizacje rolnicze, a nie przez właściwego referenta, znającego skrytki w gospodarce weterynaryjnej, które dawać mogły znaczne dochody, tem samem samorząd powiatowy, chcąc utrzymać służbę weterynaryjną w powiecie, zmuszony był co roku dopłacać; były lata, że dopłaty tego rodzaju nawet podwajano. Dla przykładu podam jeden z budżetów za rok 1931-32, w którym po stronie przychodu ustalono ogólną sumę w zaokrągleniu 2500 złotych, po stronie wydatków 15 500 złotych, deficyt więc wyniósł za ten czas 13.000 złotych.

Wobec takiego stanu rzeczy, skądże mogło przyjść do pomyślnego rozwiązania zagadnienia organizacji samorządowej weterynarji w powiecie kozienickim?

Lecznictwo zwierząt domowych w tym okresie spoczywało w ręku zaledwie jednego lekarza weterynaryjnego i jednego felczera na obszarze powiatu o 1883 km.² ze stanem zwierząt: koni 19.540, bydła rogatego 45.044, trzody chlewnej 39.002, owiec 10.203 sztuk. Nic więc dziwnego, że w powiecie rozpanoszyło się znachorstwo i domorosłe szczepieniarstwo.

Ubój zwierząt rzeźnych był zorganizowany przez podział powiatu na 5 obwodów urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa. Opłaty inkasowane przez nich szły w całości na rzecz oglądaczy i dlatego Sejmik pozbawiany był z tego źródła znacznych dochodów, bo wynoszących rocznie około 30.000 zł.

O ile chodzi o propagandę wiedzy weterynaryjnej, to przy obecności jednego lekarza weterynaryjnego w powiecie, dziedzina ta była dla ludności zupełnie obca.

Chwilą przełomową dla gospodarki weterynaryjnej powiatu było postano-

wienie Sejmiku, powzięte na skutek autorytatywnego i zdecydowanego stanowiska przewodniczącego Wydziału Powiatowego p. starosty Cz. Kowalskiego, rozumiejącego doniosłość i znaczenie weterynarji dla powiatu, ustalające etat na stanowisko lekarza wet, jako stałego referenta spraw weterynaryjnych Wydziału Powiatowego.

Nowozaangażowany lekarz weteryn. rozpoczął systematyczną pracę od poznania terenu i zebrania materjału, co w rezultacie przyczyniło się do ustalenia trwałych fundamentów pod tak pożyteczną, z punktu widzenia gospodarczego, placowkę weterynaryjną powiatu

Naczelną tezą było: zorganizować samorządową służbę weterynaryjną powiatu na zasadach budżetu samowystarczalnego i dążyć nadal do jego uaktywnienia.

Jak następnie przystąpiono do organizacji samorządowej weterynarji i jakie osiągnięto rezultaty.

W pierwszym rzędzie postanowiono nadać weterynarji odpowiednio ustalone ramy organizacyjne; stąd wyłoniła się potrzeba opracowania Statutu uchwalonego przez Sejmik dnia 17 maja 1931 roku.

Statutem został powołany Oddział Weterynarji Wydziału Powiatowego, na czele którego stanął kierownik oddziału, lekarz weterynaryjny, a powiat podzielono na 6 rejonów, do których postanowiono, w miarę powiększania się zasobów pieniężnych, angażować rejonowych lekarzy weterynaryjnych. Statut określa dalej stosunek prywatno-prawny lekarzy weterynaryjnych do Wydziału Powiatowego oraz obowiązki całego personelu weterynaryjnego Oddziału.

Dla większego uelastycznienia poczynań Oddziału, Wydział Powiatowy został przez Sejmik upoważniony tymże statutem do regulowania zaszłych potrzeb, wymagających natychmiastowego załatwienia.

Niezależnie od podziału powiatu na rejony, ustalono jeszcze 12 obwodów urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa. W obwodach o małej frekwencji bitych zwierząt i nieposiadających rzeźni publicznych, dozór nad ubojem powierzono oglądaczom, którzy służbowo zostali uzależnieni od rejonowych lekarzy weterynaryjnych, a wszyscy natomiast podlegają kierownictwu i kontroli Oddziału.

Organizacja i usprawnienie czynności urzędowych personelu wywołały potrzebę opracowania i ogłoszenia szeregu regulaminów, jak: regulamin dla lecznic i ambulatorjów w powiecie; regulamin dla rzeźni w powiecie; regulamin ubezpieczenia ogierów od wypadków i upadku przy masowych i pojedyńczych kastracjach, dokonywanych przez uprawniony personel weterynaryjny; regulamin ubezpieczenia trzody chlewnej od włośni, wągrów i chorób ukrytych dla masarzy powiatu; instrukcja dla lekarzy weterynaryjnych i oglądaczy, sprawujących nadzór nad ubojem zwierząt i przepisy dla rzeźników i masarzy.

Oglądacze mięsa obowiązani są do prowadzenia książek podróży służbowych i książek stacyjnych, mających na celu instruować kontrolujące organa o czynnościach oglądaczy w każdym czasie na terenie powiatu.

Kancelarja Oddziału prowadzona jeszcze łącznie z kancelarją Wydziału Powiatowego.

Personel Oddziału składa się: z kierownika Oddziału, 4-ch rejonowych lekarzy weterynaryjnych, 7 oglądaczy mięsa i 1 woźnego.

Lecznic w powiecie jest 2 w Kozienicach i Gniewoszowie, we własnych budynkach, zaopatrzone w dostateczną ilość narzędzi chirurgicznych, środków opatrunkowych i własne apteczki. Lecznica w Kozienicach posiada również pracownię rozpoznawczo bakterjologiczną, zorganizowaną w 1933 roku.

Za leczenie zwierząt w okresie 1932 i 1933 roku zainkasowano 5778 złotych 73 gr.

Do lecznic przyjęto: 3144 zwierząt, w tem koni 446, bydła rogatego 289, trzody chlewnej 2060, drobiu 321, owiec 5, kóz 3, psów 19 i 1 sarnę.

Dokonano w tem zabiegów chirurgicznych u 510 zwierząt, zabiegów przy chorobach wewnętrznych u 201, zabiegów położniczych u 157, chorób skórnych u 23, szczepień ochronnych u 1450 szczepień z konieczności u 185, szczepień leczniczych u 550 i szczepień djagnostycznych u 68 zwierząt.

Choroby zaraźliwe zwierząt domowych stwierdzone w lecznicach, zgłoszone zostały bezpośrednio do Starostwa.

Zorganizowany ubój przyniósł 69697 złotych dochodu za 29973 sztuki zwierząt rzeźnych, w tem 4208 bydła rogatego, 15604 trzody chlewnej, 10012 cieląt, 184 owiec i 65 kóz, wyłączając ubój zwierząt i dochody w rzeźniach miasta Kozienic i Zwolenia. Koszta uboju wynoszą 3 zł. od sztuki bydła rogatego i trzody chlewnej oraz 1 zł. od cielęcia i owcy. Na fundusz ubezpieczeniowy trzody chlewnej pobiera się 50 groszy od sztuki, nie licząc inkasowanego podatku obrotowego i podatku państwowego od uboju. Wszystkie opłaty są pobierane przez personel weterynaryjny.

Oddział weterynarji ujednostajnił również w powiecie format druków świadectw miejsca pochodzenia zwierząt, inkasując na rzecz utrzymania weterynarji powiatu 1 grosz za świadectwo.

Powyżej opisane działy są głównemi źródłami dochodu dla Oddziału, utrzymujące całą gospodarkę samorządową weterynarji powiatu.

Zaznaczyć należy, że Oddział otworzył konto w miejscowej K. K. O. na przesyłane przez personel weterynaryjny wpływy z terenu powiatu, które są przeprowadzane buchalteryjnie przez książki kasowe Wydziału Powiatowego. Dysponowanie temi wpływami powierzono Przewodniczącemu Wydziału Powiatowego i kierownikowi Oddziału Weterynarji.

Rezultaty powyższe zostały osiągnięte dzięki odpowiedniemu ujęciu zagadnień, eliminując wszystkie te momenty ujemne, które wpływały hamująco lub wręcz szkodliwie dla normalnego biegu sprawy.

Teza budżetu samowystarczalnego została zrealizowana w całej rozciągłości, a aktywność budżetu wyraziła się w zorganizowaniu pracowni rozpoznawczo-bakterjologicznej, kosztem 3000 zł. pobudowaniu lecznicy dla zwierząt w Gniewoszowie kosztem 3500 zł. udzielaniu każdego roku pomocy rolnikom w postaci szczepień surowicą przeciwróżycową bez zwrotu kosztów na sumę 2500 złotych, udzielaniu pomocy finansowej w wykańczaniu rozpoczętych rzeźni w Gniewoszowie i Głowaczowie. Pomoc ta wyraziła się w udzieleniu bezprocentowej pożyczki w sumie 11.000 złotych. Przystąpiono również do budowy nowej rzeźni w os. Magnuszewie, preliminując na ten cel sumę 12.000 złotych. Sumy włożone w wykończenie rzeźni lub budowę są rewindykowane w umówionym czasie opłatami, inkasowanemi za ubój zwierząt i to dotąd, aż całkowite subsydjum nie zostanie wycofane i od tej chwili rzeźnia przechodzi na własność danej osady z tem, że 3 złote od dużych sztuk rzeźnych i 1 zł. od małych idą na rzecz utrzymania dozoru weterynaryjnego Oddziału; reszta zaś jest inkasowana na rzecz osady.

Oddział weterynarji, niezależnie od urzeczywistnienia uprzednio wysuniętej tezy i zrealizowanej po trzechletniej pracy może poszczycić się nielada sukcesem w postaci nabytego objektu, bez jakichkolwiek pożyczek zewnętrznych, w którym urządzono rzeźnię według wszelkich nowoczesnych wymagań sanitarno-weterynaryjnych, w miejscowości letniskowej w Garbatce. Wartość objektu tego wynosi około 30.000 złotych.

Pionki



Dr. JAN PROT,
naczelny dyrektor P. W. P.

Już samo istnienie wytwórni, jako takiej, stanowiące skupisko kilku tysięcy ludzi, musi wywierać olbrzymi wpływ i promieniować na okolice, przyczyniając się do podniesienia jej stanu gospodarczego, oraz kulturalnego ludności wiejskiej już choćby tylko z tego względu, że jako rynek zbytu wytwórnia otworzyła im nowe horyzonty, do tej pory dla okolicy nieistniejące, jak naprzykład warzywnictwo lub mleczarstwo. Wieśniak dotychczas nie umiał i nie uczył się produkować odpowiednich warzyw, bo nie wiedział czy będzie miał zbyt. Wytwórnia początkowo stworzyła własną hodowlę warzyw, lecz gdy spostrzeżono, że okoliczni włościanie zrozumieli już, jakie warzywa należy produkować, aby miały korzystny zbyt na rynku Pionek, zlikwidowała wytwórnia swoje gospodarstwo warzywne, nie chcąc stwarzać konkurencji gospodarczej dla okolicznego rolnictwa. Aby uchronić robotnika wytwórni od wyzysku pośredników, oraz aby nauczyć rolników jakie mają produkować warzywa, stworzono Spółdzielnię, w której skoncentrowano zakup i sprzedaż produktów. Gdy się popyt i podaż zrównały, wytwórnia zlikwidowała swój udział.

Spółdzielnie mamy następujące: Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Proch". Rozwinęła się ta spółdzielnia w niezwykle szybkim tempie, zakładając 5 filji i sklep centralny na terenie wytwórni i 1 filje, a poza terenem w okolicy uruchamiając 3 filje. Dzięki wydatnej pomocy i energji p. dyrektora działu administracji i handlu Rakowicza, Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Proch" osiągnęło obrotu za rok 1932 około 800 tysięcy, zaś w roku 1933 przy znacznej zniżce cen, ilościowo obrót towarów był znacznie większy. Jakkolwiek spółdzielnia oparta jest na zasadzie tylko gotówkowej, to doszła ona do tych rezultatów dzięki temu, że zaopatruje swych członków i ludność w towar o pierwszorzędnej jakości i najtańszych cenach, regulując tym sposobem ceny w całej okolicy.

Wprowadzona zasada nieudzielania kredytu, uczy przytem ludność ograniczać się do rzeczowych najpotrzebniejszych zakupów i stanowi niejako szkołę oszczędności, tak bardzo potrzebną w niebogatym kraju.

Drugą placówką gospodarczą na terenie Wytwórni jest Spółdzielnia pożyczkowo-oszczędnościowa „Proch" posiadająca 1250 członków. Zasadniczym zadaniem, jakie mieli na względzie organizatorzy tej spółdzielni, było polepszenie egzystencji pracowników przez wpojenie w nich zasad oszczędności, gdyż zasady tej kasy nakładają przymus na członków, składania oszczędności minimum 5 zł. miesięcznie, a jednocześnie dając możność zaciągania pożyczek przy ustawowem oprocentowaniu, co uchrania członków kasy od lichwiarskich długów. Po dzień dzisiejszy oszczędności członków tej spółdzielni wynoszą około 100 tysięcy zł., zaś udziały około 95 tysięcy. Spółdzielnia ta powstała w 1925 roku. Trzeba tu podkreślić wychowawcze metody wprowadzone przez dyrekcję, która bacznie śledzi, czy zadłużenie pracownika jest umotywowane jego realną życiową potrzebą i czy pracownik oszczędza w miarę możności. Dzięki temu systemowi zadłużenie jest nieznaczne i zaciągane w miarę rzeczywistej konieczności.

Chcąc związać swoich pracowników z Wytwórnią, jako ich warsztatem pracy, a przytem ułatwić im zdobycie własnego dachu nad głową w pobliżu miejsca pracy, co chroni pracowników przed lichwą mieszkaniową, chcąc przytem rozwijać zamiłowanie do kultury i estetyki, przez upiększanie swoich osiedli zapomocą zakładania ogródków, dyrekcja udzieliła na ten cel kredytu w wysokości 100 tysięcy zł. oprócz terenów budowlanych. Kredyty na budowę własnego domku udzielane są pracownikom na okres pięcioletni. W roku 1933 rozpoczęto budowę 34 domków, zaś na rok 1934 przewidziana jest budowa 70 domków. Domy te budowane są pod nadzorem i według projektów opracowanych przez wydział techniczny Wytwórni.

Lecz nie na tem kończy się współpraca Wytwórni w dziale podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego na terenie powiatu. Powiat kozienicki posiada niedostateczną sieć dróg, z czem walczy wydział powiatowy. W tej walce spieszy mu z pomocą Wytwórnia. Już w 1928 roku wybudowano połączenie szosowe Pionek z drogą wojewódzką Kozienice — Radom, zaś w roku 1933 połączono tę szosę z Wytwórnią i ze stacją kolejową Pionki. Wytwórnia zdając sobie sprawę z ciężkiego położenia okolicznych bezrobotnych, a przytem rozumiejąc, że wszelka bezpłatna dobroczynność jest źródłem demoralizacji, upakarza przytem otrzymującego darmowe zapomogi, zainicjowała dobrowolne opodatkowanie się pracowników Wytwórni w celu zatrudnienia bezrobotnych. Oprocentowanie to sięga wysokości 3/4 proc. od zarobków, trwa przez 6 miesięcy w roku, przyczem taką samą sumę, jaką wpłacają dobrowolnie pracownicy, wpłaca na ten cel również Wytwórnia i kozienicki Wydział Powiatowy. Zebrana w ten sposób suma pieniędzy nie jest dostatecznie wysoka, aby można było przeprowadzić zamierzone inwestycje drogowe w powiecie. To też Wytwórnia, opierając się na dobrowolnych świadczeniach swych pracowników na ten cel społeczny, mogła wystąpić do Funduszu Pracy o dotację na roboty inwestycyjne drogowe. Cała globalna suma zebrana w ten sposób wynosi 66 tysięcy zł. rocznie. Posiadając te fundusze, Wydział Powiatowy Kozienic, zwrócił się do zainteresowanych gmin i wiosek, przez których osiedla zamierza przeprowadzić budowę dróg bitych, aby mieszkańcy tych gmin i wiosek przez świadczenia szarwarkowe i przez dowóz kamienia polnego, przyczynili się do rozbudowy najpotrzebniejszych w powiecie dróg.

Tak więc będzie przeprowadzona budowa następujących arterji komunikacyjnych:

1) Pionki — Brzóza 40 km. 2) Pionki — Zwoleń 18 km., 3) Pionki — Jedlnia 3 km. 4) Pionki — Policzna 7 km., 5) Pionki — Podgórze 14 km.

Gospodarcze znaczenie tych dróg jest niezwykle ważne, gdyż zbliża każdą z tych okolic rolniczych do Pionek jako źródła zbytu, umożliwiającego korzystniejsze sprzedanie plonów rolnych, a przytem daje również możność częstego stykania się z ośrodkiem, który pod względem kulturalnym promieniuje na okolice.

Jeśli chodzi o ten kulturalny wpływ, jaki wytwórnia roztacza wokół siebie to musimy zaznaczyć, że dbając zarówno o potrzeby duchowe swych pracowników, jak i okolicznej ludności, dyrekcja wytwórni w osobach dyrektora naczelnego dr. Jana Prota, inż. Stanisława Dunin-Markiewicza i Zygmunta Rakowicza zainicjowała i udzieliła wybitnej finansowej, rzeczowej oraz moralnej pomocy, komitetowi budowy nowego kościoła pod wezwaniem św. Barbary. Pracownicy wytwórni, dając również wyraz swemu głębokiemu poczuciu potrzeb religijnych, opodatkowali się na ten cel od szeregu lat w wysokości 1 proc. swych zarobków, przyczem i ludność okoliczna w miarę możności wzięła udział w budowie kościoła. Świątynia została już całkowicie wykończona z zewnątrz. Projekt Domu Bożego został opracowany przez znanego architekta inż. Szyllera, którego specjalnością jest tworzenie gmachów kościelnych, cieszących się sławą pięknego i wyniosłego budownictwa w całej Polsce.

Przechodząc do szkolnictwa musimy podkreślić, że jeszcze przed 11 laty na tym odcinku okolica przedstawiała się bardzo opłakanie. Dookoła szumiał las, a

kilka rozsianych pod jego cieniem biednych wiosek, pozbawionych było budynków szkolnych, co rzecz prosta musiało się odbić na stanie duchowym okolicznej ludności. Z chwilą jednak powstania i stopniowego rozwoju Pionek, musiał się ten smutny stan rzeczy zmienić na lepsze, bo pracownicy Wytwórni, przeważnie rekrutujący się z ludności napływowej, poczęli odczuwać potrzebę kształcenia młodego pokolenia. Dążąc do zaspokojenia tych zrozumiałych wymagań, dyrekcja państwowej Wytwórni Prochu z p. dyrektorem naczelnym J. Protem na czele, wybudowała piękny gmach, w którym umieszczono 7 mio klasową szkołę powszechną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, kształcącą obecnie 1030 dzieci. Nowoczesny ten gmach szkolny zaopatrzony jest w najnowsze potrzeby szkolne i urządzenia, co stawia szkołę 7 kl. w Pionkach w szeregu wzorowych szkół i budynków itniejących na terenie województwa kieleckiego. Dyrekcja Wytwórni otacza nieustającą opieką uczniów, dbając o ich dokarmianie i higjenę. W tym samym budynku szkolnym mieści się również i szkoła zawodowa, której koncesjonarjuszem i założycielem jest P.W.P. Szkoła ta ma tem większe znaczenie, że wychowuje typ wzorowy polskiego rzemieślnika, dając mu gruntowne fachowe i społeczne wykształcenie.

Ponieważ Wytwórnia zatrudnia okolicznych robotników, którzy urodzeni i wychowani jeszcze w czasach panowania zaborców nie mogli korzystać z dobrodziejstwa oświaty polskiej, dyrekcja uruchomiła w tymże gmachu szkolnym kursa obowiązkowe dla analfabetów, zmuszające każdego nieumiejącego czytać i pisać w ojczystym języku obywatela, nauczenia się nietylko tych przedmiotów, ale i dziejów swej Ojczyzny, by mogli swe dzieci wychowywać w duchu państwowym.

Doceniając znaczenie tak bardzo dziś rozpowszechnionej opieki nad dzieckiem w wieku przedszkolnym, dyrekcja zwraca baczną uwagę na wychowanie dzieci w przedszkolach, których jest tam 70.

Jeśli chodzi o prace kulturalno-oświatowe wśród pracowników Wytwórni, to prowadzi je specjalnie do tego powołany komitet, przyczem jednak trzeba nadmienić, że również i ten dział społeczno - oświatowej pracy, cieszy się moralnym i materjalnym poparciem dyrekcji. Praca ta została zogniskowana w Pionkach w trzech punktach: w kasynie pracowników, rzemieślników i robotników, w kasynie urzędniczem i w szkole.

Na terenie kasyna pracowników oprócz taniej jadłodajni, czynny jest szereg organizacyj kulturalno - oświatowych, a więc amatorskie kółko dramatyczne, wystawiające sztuki popularne, cieszące się ogromną frekwencją publiczności i dające widzom zadowolenie, gdyż widowiska stoją na poziomie artystycznym. Również zorganizowano zespół muzyczny mandolinistów, chór, oraz uruchomiono bibljotekę wraz z czytelnią pism. Bibljoteka liczy 1885 tomów, w tem 140 dla dzieci i młodzieży. Wszystkie dochody z imprez urządzanych na terenie kasyna przeznaczone są na cele kulturalno-oświatowe pracowników. Lokal uposażony jest w radjo, pianino i gry towarzyskie, przyczem w kasynie odbywają się często odczyty o przystępnych tematach i pogadanki z dziedzin: społecznej, historycznej, krajoznawczej, przyrodniczej, oraz są organizowane godziwe rozrywki taneczne i zebrania towarzyskie.

Drugim miejscem z którego promieniuje praca oświatowo-społeczna na cały teren Wytwórni i okolicę, jest tak zwane kasyno urzędnicze, posiadające piękną nowoczesną salę teatralną, kino dźwiękowe o wartościowych obrazach. W sali teatralnej goszczą często zespoły zawodowych artystów ze stolicy, oraz występują teatry amatorskie. W kasynie czynna jest bibljoteka o 3500 tomach i obfita czytelnia zaopatrzona w liczne czasopisma.

Trzecim ośrodkiem kulturalnym jest szkoła, mająca świetlicę dla młodzieży, gry towarzyskie, radjo, czytelnię. Prowadzi tu pracę nauczycielstwo, a więc i ten dział stoi na należytym poziomie.

Nie jesteśmy w możności w krótkim szkicu zamknąć całokształtu działalności i wpływów, jakiemi promieniuje na okolice Wytwórnia, dzięki należytemu zrozumieniu przez dyrekcję i pracowników zadań społecznych. Nie mogliśmy również poruszyć i uplastycznić wszystkich jej prac i całkowitego zakresu działalności gospodarczej i społecznej. „Głos Wsi" będzie się starał kontakt ten zawiązany między Wytwórnią a ludnością pogłębiać, by mieszkańcy okolicznych osiedli zrozumieli, że umiejętnie prowadzona współpraca inteligencji z ludem wiejskim przynosi przedewszystkiem realną korzyść rolnikowi, i to korzyść gospodarczą oraz oświatową.

B. S.



Powiat olkuski



STANISŁAW GLISZCZYŃSKI,
starosta olkuski.

Powiat Olkuski zajmuje przestrzeń 1483 km² jest zamieszkały przez 153.039 mieszkańców, z których w miastach mieszka 19.145 zaś w gminach wiejskich 133.894. Pod względem administracyjnym powiat podzielony jest na 14 gmin wiejskich i 2 miasta niewydzielone t. j. Olkusz i Wolbrom.

Ze względu na znaczną ilość fabryk i zakładów przemysłowych, znaczny odsetek ludności zawsze znajdował zatrudnienie w przemyśle. Jeszcze w r. 1929 zakłady przemysłowe na terytorjum powiatu olkuskiego zatrudniały 11.369 robotników. W miarę pogłębiającego się kryzysu, bezrobocie wzrastało i w roku 1933 zdołało znaleźć pracę zaledwie 3.340 robotników. Wskutek utraty pracy wzrastała liczba bezrobotnych, która w zimie roku 1933 doszła do liczby 3.785 rodzin o łącznej liczbie osób 16.461. Siłą faktu bezrobotnymi musiały się zająć Komitet Powiatowy oraz potworzone lokalne komitety gminne, które wspierane przez Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym dostarczały pozbawionym pracy zwłaszcza w okresie zimowym zasiłków w naturze, jak: mąka, ziemniaki, kawa, ryż, cukier i t. p. Komitety Lokalne i Związki Pracy Obywatelskiej Kobiet zmuszone były również zająć się dożywianiem dzieci szkolnych, których liczba przewyższała 2.000. Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym śpieszył z wydatną pomocą bezrobotnym udzielając zasiłków w gotówce i w naturze, które w okresie zimowym 1932/33 wynosiły zgórą 170.000. Należy podkreślić również ofiarność ludności powiatu Olkuskiego, która w powyższym okresie złożyła na cele pomocy bezrobotnym 22.545 złotych. Należy zaznaczyć że wydawane zasiłki w naturze, bezrobotni na podstawie uchwały Komitetu Powiatowego odpracowywali przy robotach letnich na drogach, przy uporządkowaniu m. Olkusza, robotach inwestycyjnych w Bukownie, zakładaniu parku w Pilicy i t. p., ogółem w ciągu lata bezrobotni odrobili przeszło 60.000 dniówek co przedstawiało wartość przeszło 120.000 złotych. Stosowanie systemu odrabiania zasiłku w naturze, z jednej strony pozwalało na przeprowadzenie znaczniejszych robót inwestycyjnych, zaś z drugiej wytwarzało wśród samych bezrobotnych przekonanie, iż nie przyjmują jałmużny.

Pod względem jakości ziemi, większość tejże stanowią grunta piaszczyste, i zaledwie kilka gmin jak Żarnowiec, Cianowice i Minoga posiadają ziemie urodzajne. Pragnąc wyszkolić odpowiednią ilość rolników, Powiatowy Związek Samorządowy jeszcze w roku 1920 wybudował w Trzyciążu szkołę rolniczą im. Marszałka Piłsudskiego. Rozwój szkoły za okres ostatnich lat przedstawia się następująco:

Rok	Ukończyło szkołę wychowanków	Dopłata do utrzymania 1-go wychowańca z funduszu Rady Powiat.
1929	37	871.— zł.
1930	28	1.112.— „
1931	26	712.— „
1932	17	863.— „
1933	36	340.— „

Prócz szkoły rolniczej męskiej w Trzyciążu SS. Norbertanki w Imbramowicach utrzymują szkołę rolniczą żeńską o liczbie wychowanek 30. Szkoła w Imbramowicach jest samowystarczalna i wychowanice opłacają miesięcznie po 30 zł tytułem opłat za naukę i wychowanie.

Pragnąc przyjść z pomocą rolnictwu Powiatowy Związek Samorządowy wydzierżawił majątek państwowy o przestrzeni 164 ha w Woli Libertowskiej i założył ognisko kultury rolnej, którego zadaniem jest dostarczanie rolnikom zboża siewnego i ziemniaków do sadzenia, oraz utrzymywanie stacyj kopulacyjnych.

Celem ochrony zdrowia ludności, Powiatowy Związek Samorządowy zorganizował szpital w Olkuszu na 100 łóżek. Do r. 1933 Rada Powiatowa dopłacała do utrzymania szpitala znaczniejsze kwoty, zaś w roku powyższym szpital został zorganizowany na zasadach samowystarczalności.

Ponieważ powiat Olkuski zamieszkały przez ludność ubogą wymaga w znacznym stopniu opieki społecznej, przeto tak Rada Powiatowa, jak i instytucje humanitarne łożą znaczne sumy na utrzymanie sierot. Staraniem Powiatowego Związku Komunalnego powstał sierociniec w Niesułowicach, mieszczący przeszło 30 sierot. Starcy, ubodzy otrzymują pomieszczenie i częściowo wyżywienie w fundacjach Opieki Społecznej, fundowanych w czasach Polski Przedrozbiorowej. Takich fundacyj jest na terytorjum powiatu 10.

Przez czas istnienia Niepodległej Rzeczypospolitej Powiatowy Związek Samorządowy prowadził intensywną budowę dróg. W tym czasie wybudowano przeszło 90 klm. dróg o nawierzchni twardej.

Pomimo, że ludność powiatu jest biedna, to jednak należy podkreślić jej zrozumienie potrzeb państwowych, co okazało się przy subskrybowaniu Pożyczki Narodowej w r. 1933, gdzie mieszkańcy subskrybowali 521.000 złotych, co jest sumą znaczną w stosunku do zamożności ludności. Również na terenie powiatu rozwijają się organizacje społeczne jak: L. O. P. P. którego dochody roczne dochodzą do 12.000 złotych; Strzelec, Związki Pracy Obywatelskiej Kobiet, Organizacje młodzieżowe, Koła Gospodyń Wiejskich, Kółka Rolnicze i t. p.

Czytaj i rozpowszechniaj
„GŁOS WSI"

Powiat opoczyński



P. Starosta Adolf Krauze w otoczeniu wychowawców i uczenic w Radzicach.

Praca samorządu opoczyńskiego

Jest faktem, że Samorządy w Polsce, a zwłaszcza Samorządy powiatowe w pierwszych latach naszej niepodległości, ogarnięte zostały powszechną manją twórczości inwestycyjnej zakrojonej na ogromną skalę, wykraczającą w wielu wypadkach poza pilne potrzeby i własne możliwości gospodarcze i finansowe. Rezultatem nieprzezornej gospodarki są długi i protestowane weksle, całkowite zahamowanie prac i niemożności wykonywania nawet w najmniejszym zakresie tych zadań, do których samorząd jest powołany.

Samorząd opoczyński błędom wyżej opisanym nie uległ, gdyż do roku 1931 nie może się pochwalić jakkąkolwiek działalnością, a zwłaszcza inwestycyjną bardziej znamienną. Zbudowanie bowiem w ciągu 10 lat dziesięciu km. szosy nie było zbyt wielkim wysiłkiem i na prze prowadzenie tej inwestycji grzechem byłoby zaciągać jeszcze długi. Nasuwa się pytanie: Czy Samorząd Opoczyński jest tak zagospodarowany, że nie wymaga żadnych iwestycji? Nawet przelotny obserwator musi dać odpowiedź na to pytanie przeczącą. Któryż z powiatów był również ubogi, czy to w drogi bite, czy szkoły, czy też instytucje opiekuńcze?

Należało więc, nie czekając lepszych czasów, zakasać rękawy i wziąść się do pracy.

W r. 1931 następuje zmiana w działaniu

Ponieważ pożyczki na inwestycje po widocznych rezultatach kredytowej gospodarki innych samorządów, zaciągać nie chciano, przeto pozostały tylko własne bardzo uszczuplone przez kryzys dochody. Jakie one były małe w stosunku do potrzeb ilustruje następujące zestawienie z wykonania budżetów powiatowego związku komunalnego:

	wykonanie budżetu	
rok 1929/30	866,416	zł.
„ 1930/31	807,459	„
„ 1931/32	511,138	„
„ 1932/33	433,887	„

a na okres budż 1933/34 prelim. 486,355 zł.

Spadek globalnej sumy budżetu w ciągu ostatnich trzech lat o blisko 50% w stosunku do roku 1929/30 i 1930/31 pokazuje nam do jakich granic doprowadzono oszczędności i z jakiemi trudnościami musiano się liczyć w ramach coraz ciaśniejszych, aby nie zboczyć z wytkniętego celu Samorządowi Powiatowemu. Przy urzeczywistnianiu budżetów Pow. Zw. Kom. w okresie omawianym w pierwszym rzędzie kładziono nacisk na roboty, związane z budową dróg z twardą nawierzchnią systemem szarwarkowym t j. sposobem nakładania na płatników opłat drogowych świadczeń naturalnych w postaci dostarczania robocizny dla pieszych lub konnych.

Samorząd Powiatowy uciekł się do tego rodzaju wypełnienia swych celów i dla tego jeszcze, że obniżenie wydatków budżetowych przyniosło płatnikom 25 proc. ulgę w wymiarze opłat drogowych. Ilustruje to najlepiej tabelka niżej przedstawiona:

Na jendego mieszkańca przypadało danin na rzecz Samorządu Pow.		na jedną morgę podatkową przypadało obciążenie	
1929/30	— 5,52 zł	1929/30	1,47 zł.
1930/31	— 5,11 „	1930/31	1,40 „
1931/32	4,80 „	1931/32	1,40 „
1932/33	— 3,50 „	1932/33	1,10 „
1933/34	— 3,50 „	1933/34	1,10 „

Czynniki samorządowe wychodziły z założenia, że w dobie w której trudno o pracę i zarobek, w której szczególnie rolnikowi na skutek nieproporcjonalnej obniżki ziemiopłodów w porównaniu z produktami przemysłowemi trudno podołać obowiązkom publiczno-prawnym znacznie łatwiej będzie wykonać dla dobra swego i swoich sąsiadów pracę niżpłacić.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że nim przystąpiono do rozbudowy sieci drogowej w powiecie, rozważano, czy budować drogi brukowane, czy szosy, czy tylko ograniczyć się, jak to poprzednio praktykowano do konserwabji istniejących szlaków. Z uwagi nikłego zużywania powłoki szabrowej z powodu zbyt słabego ruchu ciężarowego i samochodowego na drogach opoczyńskich, postanowiono po ścisłej kalkulacji przystąpić do realizacji swych planów z tym jednakże zastrzeżeniem, że odcinki o bardziej obciążonym ruchu samochodowym i ciężarowym będą brukowane. Obliczono również, że koszt utrzymania nawierzchni szosowej nie nakazuje przejścia do tej zamiany na bruk ze względu na brak kamienia brukowego w niektórych okolicach naszego powiatu.

Do akcji budowy dróg przystąpiono jeszcze w jesieni 1931 r. a polityka budowy nowych dróg została uzgodniona z życzeniami i potrzebami ludności. Uświadomienie własnych potrzeb tak głęboko wryło się w umysły mieszkańców powiatu, że w zapale wykonywania prac szerwarkowych, jednostki, a nawet wsie, samorzutnie, powiększały ponad normę wymierzoną świadczenia naturalne. Są takie gminy, które w roku projektowały wybudowanie 2 km., a jak się okazało, wzbogacili gminę o 4 a nawet o 6 km. drogi np. Rusinów, Goździków. Gdy samorządy innych powiatów w Polsce zaprzestały przedsięwzięć inwestycyjnych a budowę dróg ograniczyły tylko do koniecznych napraw istniejących szos, Sejmik opoczyński zmuszony był wypożyczać walce do wałowania od sąsiednich samorządów, aby tylko podołać pracy rąk ludzkich i zakończyć ją przed zimą.

Dla oceny osiągniętych rezultatów w czasie dwu lat należy zapoznać się z wynikami prac, wykonanemi w latach ubiegłych. Otóż przez 10 lat ubiegłych wybudowano zaledwie 10 km. nowych dróg kosztem setek tysięcy podczas, gdy ostatnie lata przynoszą plon 12-cie razy większy. Powiat został wzbogacony o 120 km dróg bitych. Dawniej budowa jednego km drogi kosztowała najtaniej 30 tysięcy złotych, teraz wyniosła od 2 do 3 tysięcy złotych. W ten właśnie sposób rozwiązane zostało zagadnienie budowy nowych dróg. Prak-

tyka wykazała, że system szarwarkowy budowy dróg, wprowadzony jako nowość, na teren powiatu opoczyńskiego został przyjęty przez ludność z należytem zroznmieniem, a obowiązki tym systemem nałożone, wykonywane są przez mieszkańców z pełnem zrozumieniem zadań Samorządu.

Popieranie rolnictwa

Następną dziedziną zainteresowań i wydajności wysiłków samorządu jest rolnictwo. Aczkolwiek w stosunku do działu drogowego wysokość przewidzianych wydatków na popieranie rolnictwa wyraża się stosunkiem jak 1 — 6, to przecież te kilkadziesiąt tysięcy złotych umieszczane w każdym budżecie pozwala roztoczyć opiekę nad zaniedbanym stanem drobnych gospodarstw wiejskich, nieusypiać czujności, nie hamować ani rozwoju organizacji rolniczych, ani roz poczętych prac i dążeń. Docenienie poczynań samorządu może nastąpić dopiero po upływie kilku a nawet kilkunastu lat, jeżeli nie przerwie się lub nie zniekształci podstawowych myśli, zakreślonych projektem. Cała akcja musi być nacechowana planowością i systematycznością.

Nawet powierzchowne obserwacje terenu naszych gmin rzucają każdemu przed oczy: obszary nieużytków i łąk kwaśnotrwałych, których liczba w morgach wyraża się w 22 tysiącach; zły stan ogrodnictwa i pszczelnictwa. Zatrudno obecnie dążyć do zdrenowania wilgotnej roli, ale odwodnienie łąk i pól sposobem przeprowadzenia meljoracji rowami otwartemi, jakoteż zalesienia nieużytków, było i jest kwestją palącą, zaniedbywaną od wielu lat. Budżety Pow. Zw. Kom. nie uwzględniły wydatków związanych z przeprowadzeniem odwodnienia obszarów zabagnionych, zarosłych mchem, skrzypem i nieużytną kwaśną trawą. Mimo pozornego, do pracy wciągnięte zostały samorządy gminne. Każda gmina przeprowadza prace meljoracyjne sposobem nakładania na zainteresowanych pośrednio i bezpośrednio, świadczeń naturalnych w postaci robocizny pieszej. W pierwszym rzędzie chodzi o odkopywanie dawnych rowów, częściowo, a nawet całkowicie zasypanych i zaniedbanych i przeprowadzenie nowych rowów, wytyczonych przez personel techniczny Wydziału Powiatowego. Małe uświadomienie ludności o celach i skutkach odwodnienia stoi na przeszkodzie należytego rozwoju tych zamierzeń.

Jednakowoż stopniowe wyprowadzanie z błędnych pojęć i bierności już nastąpiło, a szczególnie w okolicach, których mieszkańcy osobiście dotnięci klęską zabagnienia na indywidualnych poczynaniach, mogli poznać doniosłość i znaczenie zbawiennej akcji. Obowiązkami wykonania prac fizycznych zazwyczaj wsie jednogłośnie obciążają się dobrowolnie przez powzięcie odpowiednich uchwał gromadzich.

Najmniejsze zrozumienie meljoracji napotyka się wśród ludności zacofanej i nieuświadomionej. Systematyczne, planowe i trwałe działanie pozwoli zamienić nieużytki na pola uprawne i łąki słodko-trawne.

Wkrótce grunta, niedające dzisiaj korzyści, będą mogły być należycie wyzyskane. W tym celu były przeprowadzone praktyczne kursy uprawy łąk i pastwisk przez instruktorów rolnych. Ze zmianą traw na łąkach, będzie można zająć się racjonalną hodowlą bydła, ulepszyć jego rasę, co znowu musi spowodować rozgałęzienie się wytwórczości mleczarskiej, która przecież jeszcze innym systemem bardziej praktycznym rozkrzewia się wśród miejscowej ludności W okresie 3 lat, wykopano i oczyszczono ogółem 100 klm. rowów głównych w różnych miejscowościach powiatu: **z tego Powiatowy Urząd Ziemski w swoim zakresie działania wykopał 30 klm. a Samorządy 70 klm.** Należy omówić teraz kwestję zalesienia nieużytków. Największy obszar nieużytków posiadają 3 gm.: **Niewierszyn, Klwów i Ossa.** Tam też postawiono pierwsze kroki, będące zapowiedzią dalszej systematycznej pracy Do tej pory jednostki czyniły wysiłki, zmierzające do zmniejszenia nieużytków na własnych gruntach. W poczynaniach indywidualnych brak było jedności i planu. To też wyniki były mizerne Dopiero kwesja zalesienia została należycie postawiona przy opracowaniu budżetu Pow. Zw. Kom. na rok 1932/33.

W prowadzono do budżetu zł. 3 000 na zalesienie nieużytków i założenie szkółki, celem wyprodukowania własnych sadzonek sosny. Założono ją na przestrzeni 1 ha. Od tego czasu zalesia się corocznie około 100 ha nieużytków. Urzeczywistnienie, chociażby nawet tylko tych niezbędnych zadań rolniczych może nastąpić tem prędzej, im żywszy wezmą udział w pracach kółka rolnicze, związki zjed. młodzieży wiejskiej, koła gospodyń wiejskich i inne stowarzyszenia o charakterze gospodarczym.

Opieka Społeczna

Nietylko położenie geograficzne, zatrudnienie mieszkańców przeważnie rolnictwem, ale i słabo rozwinięte stosunki handlowe naszego powiatu są najważniejszemi przyczynami, powodującemi zanik życia społecznego i kulturalnego. Nikła liczba inteligencji, pracująca zarobkowo na naszym terenie, najczęściej w obawie przed narażeniem się przedstawicielom miejscowego mieszczaństwa, kierowanego zazwyczaj przez jednostki, hamujące idee postępowe, raczej nieudolnie siliła się zmienić istniejący stan rzeczy nawet w podstawowych zadaniach miasta i powiatu. Zresztą pracę należało podjąć bardziej zgodną, zwartą, uplanowaną, mogącą przynieść za wszelką cenę tylko widoczne korzyści, w przeciwnym bowiem razie następne iune poczynania mogłyby się spotkać z opuszczeniem rąk i tych, co początkowo zostali do wspólnego wysiłku wciągnięci. Ktokolwiek interesował się życiem społecznem naszego terenu musiał tylko ubolewać, bo akcją czynną musiałby się narazić miejscowym działaczom. Najkarygodniejsze zaniedbania rzucały się w oczy w instytucji dobroczynnej p. t. „Samarytanin". Prowadzony przez „Samarytanina" Sierociniec w Opocznie umieszczony w najgorszych warunkach higjenicznych był zaprzeczeniem zasad, na których instytucje dobroczynności publicznej winny być oparte. Duże zapomogi wypłacane rokrocznie z budżetu Sejmikowego i magistratu oraz zasiłki Skarbu Państwa były obracane wyłącznie na wyżywienie dzieci, nikt o podniesienie umysłowe sierot nie dbał. Po ustaleniu tych karygodnych wad i braków sierocińca, Wydział Powiatowy w zrozumieniu zadań, ciążących na Samorządzie przerwał wypłacanie subsydjum „Samarytaninowi", a tę kwotę przeznaczył na przebudowę budynków fermy rolniczej w Radzicach Dużych pod sierociniec. Przebudowy dokonano sposobami najekonomiczniejszemi i obecnie dzieci sieroty prócz dobrych warunków higjenicznych posiadają należycie zorganizowaną opiekę i wychowanie.

Musimy sobie uprzytomnić, że zanik życia przemysłowego i rozdrobnienie gospodarstw wiejskich powoduje, że z roku na rok powiększa się ilość dzieci, nieznajdujących opieki w środowisku rodziny, a wymagających koniecznie opieki społecznej.

To też przy wysiłkach oszczędnościowych Samorządu powiatowego wszystkie wydatki redukowano do najkonieczniejszych, natomiast dział Opieki Społecznej budżetu nie uległ zmianie co do wysokości, t zn. nie zmniejszono sumy poszczególnych pozycji, ale zbadano celowość wydatku. Poza stworzeniem znakomitych warunków kulturalnych i wychowawczych dla dzieci sierot Samorząd Powiatowy dołożył starań, aby dzieci bezrobotnych, będące w wieku szkolnym, źle odżywiane po rocznej nauce mogły skorzystać z odpoczynku na wsi. **Więc wspólnie ze Zw. Pracy Ob. Kobiet były zorganizowane Kolonje letnie dla dzieci bezrobotnych w Radzicach. Z Kolonji tych korzystały dzieci bezrobotnych z Opoczna i dzieci z Górnego Śląska i z Niemiec.** Wyniki pracy i wysiłków w tej gałęzi życia upoważniają do twierdzenia, że spełnione zostały zadania, nałożone na Samorząd Powiatowy w stopniu bardziej niż dobrym.

Oświata

W zrozumieniu podniosłych zadań samorządu, które w pierwszym rzędzie winny uwzględniać staranie nad podniesieniem oświaty i kultury rolnej, a przez to samo pogłębienie i nastawienie myśli ludzkiej, powiatowy samorząd opoczyński, uruchomił Żeńską Szkołę Rolniczą w Radzicach Dużych.

Z uwagi na duże upośledzenie warsztatów rolnych w powiecie opłaty za naukę nie pobiera się, a utrzymanie w bursie wynosi miesięcznie 25 zł. Prócz tego samorząd udziela zdolniejszym i pracowitszym uczenicom subsydjum na utrzymanie w bursie. Realizacja tych zamierzeń z dziedziny oświatowo-rolniczej znalazła zrozumienie w sąsiednich Państwowych Związkach Samorządowych a zwłaszcza w Pow. Zw. Kom w Radomiu, który w Szkole Rolniczej w Radzicach umieścił dziewczęta, przyjmując wzamian do swej szkoły w Wacynie, młodzież męską z opoczyńskiego.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że ludność opoczyńska żądna jest wiedzy. Oto przykłady: w pierwszym roku prowadzenia zapisało się z powiatu opoczyńskiego i ukończyło żeńską Szkołę Rolniczą 22 uczenice. Wolne zaś miejsca uzupełniono kandydatkami z sąsiedniego powiatu radomskiego w liczbie 26. Na bieżący rok zapisało się z samego opoczyńskiego przeszło 50 uczenic. Frekwencja wzrosła o przeszło 100 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Podobnie rzecz ma się z 10 dniowemi kursami, których do tej pory było 12, obesłanych bardzo licznie. **Eksperyment urządzania 10 - dniowych kursów rolniczych dał znakomite wyniki.** O tej pracy oświatowo rolniczej napiszemy w „Głosie Wsi" osobny artykuł.

Podajemy powyższe wyniki prac z chlubą do wiadomości publicznej, **aby dać dowód żywotności polskiego samorządu, który nietylko w dobie pomyślnej konjunktury, ale i w kryzysie umie, zdać egzamin z realizacji twórczej idei i potwierdzić znaną ogółowi myśl Marszałka:**

„Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak dawniej był wyścig krwi, jak dawniej był wyścig żelaza".

Nareszcie świt lepszego jutra dla społeczeństwa opoczyńskiego przed nami. Nareszcie przyszło przebudzenie.

Historja i idea Radzic

(Przemówienie wygłoszone w dniu 15.XI 1933 r. przy uroczystym poświęceniu i otwarciu Domu Oświaty Rolniczej w Radzicach przez członka Rady Powiatowej p. Wł. Onitzcha).

W jednej z biedniejszych okolic środkowej Polski, w powiecie znanym z przysłowia „opoczyńskie kraje, korzec sieje, kopę zbiera, kopa korzec daje", 12 klm. od miasta Opoczna, wśród łąk nad rzeczką — i lasków, w położeniu falistem leży wioska Radzice, a przy niej resztówka z donacyjnego majątku przestrzeni 15 ha.

Ministerstwo Rolnictwa, objąwszy w spadku po zaborcach, przeznaczyło ten kawałek ziemi wraz z zabudowaniami na cele rolniczego szkolnictwa miejscowemu samorządowi za minimalną roczną tenutą. Ziemia z natury niezła, lecz zdziczała i wilgotna, budynki wilgotne, kamienne, resztki jakiegoś ogródka, przed dworkiem typowy krąg zajazdu. Zupełne pustkowie. W roku 1919-tym Sejmik Opoczyński postanowił doprowadzić fermę do porządku, wybudować męską szkołę rolniczą — nie bacząc, że niedaleko przy wschodniej stronie granicy powiatu, w powiecie radomskim już w szybkim tempie zrealizowano budowę męskiej szkoły rolniczej. Prócz tego Sejmik Opoczyński dużym sumptem pieniędzy wyreperował budynki — niefachowo, powierzchownie, zaprowadzono bydło rasy czerwonej, wreszcie rasy Wb. Angielskiej; zaczęła się tak zwana gospodarka „wzorowa", z której okoliczna ludność niestety żadnego wzoru nie miała. Plany na budowę szkoły z kosztorysem 250.000 zł. przygotowano. Po roku tej gospodarki niewzorowej, po wydaniu kilkudziesięciu tysięcy złotych, ludność okoliczna zaczęła coraz więcej narzekać, interpelacje głośne coraz dobitniejsze, uderzały w członków Sejmiku. Wreszcie w 1926 r. Sejmik Opoczyński uchwalił skasować niefortunną imprezę, która kosztowała 200.000 zł. i oddać fermę z powrotem Ministerstwu Rolnictwa.

Trzeźwiejsze głosy, patrząc w przyszłość, przeważyły i postanowiono fermę przy Sejmiku zatrzymać, oddając ją do bremu fachowemu rolnikowi w dzierżawę. Wybór poszedł niefortunnie. Dzięki demagogji oddano fermę działaczowi partyjnemu, który już rozpolitykowany, nie mógł, czy może nie chciał pracować, prowadził gospodarstwo oparte na najmie sił roboczych. Po 2 latach skutki okazały się zupełnie złe. Inwentarze zarodowy jak i pociągowy, pozostawione przez Sejmik dzierżawcy za nierealną wekslową kaucją zmarniały. Dzierżawca wykazał przez cały czas deficyt, fermę opuścił i zupełnie zbankrutował. Sejmik przejął fermę z powrotem, inwentarze sprzedano, ponosząc nowe straty. Zaczęto myśleć o drobnych dzierżawcach na parcele i w tym stadjum dotrwało do 1931 roku.

W tym czasie obejmuje starostwo nowy gospodarz powiatu Postanowił wystąpić z własnym programem. Zorjentował się szybko, że nie może po nieudanych próbach lat poprzednich na cokolwiek nakłaniać Sejmik, dla którego wyraz „Radzice" już był negacją, dał przeto projekt spożytkowania Radzic bez żadnych ad hoc wydatków. Sejmik rok rocznie wydawał około 20.000 zł. na utrzymanie dzieci sierot w zakładzie „Samarytanin" w Opocznie prowadzonym przez T-wo Dobroczynności. Temuż Towarzystwu udzielali wydatnych zapomóg Skarb Państwa i Magistrat. Dzieci w liczbie 60 w mieście nie mogły mieć odpowiednich warunków zdrowotnych, nie miały także i odpowiedniej higjeny i opieki.

Pan Starosta umiejętnie znalazł narazie prędkie a rzeczowe spożytkowanie fermy.

Na wiosnę w 1932 r. ze starego spichrza przerobiono dom dla dzieci, (jak donosiliśmy, budynek ten w styczniu b. r. spłonął, z wiosną Samorząd Powiatowy przystępuje do budowy nowego Zakładu wychowawczego dla dzieci; przypisek Redakcji) dzisiaj widzimy tam śliczne, słoneczne dwie sypialnie, salon, świetlicę dla dzieci, jadalnie, a przedewszystkiem widzimy zdrowe, wesołe 50 dzieci, których utrzymanie 1.25 zł. dziennie, daleko odbiega od sum dawanych „Samarytaninowi" w Opocznie. Personel 4 osoby, fachowy, sprawny, a przedewszystkiem ze znajomością i umiłowaniem swej pracy. Wszystko co było można zrobić ze starego budynku, by był ciepły, czysty, przerobiono a w końcu nawet kanalizacje i elektryczność. Obmyślano, by dzieciom dać zdrowe mieszkanie, zdrowe i dostatnie życie, ba! nawet, by poziom estetyczny w nie wszczepiać, bo przed domem posadzone kwiaty były chronione i pielęgnowane przez te same dzieci; oto mądre i szersze ujęcie sprawy. Po zwiedzeniu domu tego otrzymuje się silne wrażenie i pragnienie, by dzieci, które mają rodziców, miały tak dobre, wesołe i zdrowe warunki, jak te dzieci bez rodziców i w tym głęboka tkwi serdeczna myśl, by Samorząd w tym wypadku zastąpił tym dzieciom rodziców. Rzecz prosta, że po tak szybkiej pracy z rezultatem, Radzice zaczęły czemś żyć i to żyć celowo dla Samorządu. Już posiedzenie jesienne 1932 r. Sejmiku odbyło się w atmosferze pełnej zaufania bo Sejmik zrozumiał i odczuł, że przyszedł rzeczowy gospodarz, tem więcej, że gospodarz ten minimalnych wydatków od Sejmiku wymagał.

Spożytkowanie dalsze fermy dla oświaty rolniczej, bardzo zapomnianego, a biednego powiatu, staje się stałą myślą starosty. Umyślił pchnąć ludność słabo rolniczo rozwiniętą naprzód a uczynić to przez młodzież. Nie przez męską szkołę rolniczo - fachową, których sporo natworzonych mamy w kraju, a które nieraz zawodzą z racji, że młodzież męska rolnicza często zdradza tendencje wyjścia ze swej sfery. Starosta nasz sięgnął głębiej. Ocenił ogromne znaczenie kobiety na wsi i tworzy rzecz nową, a tak bardzo potrzebną, tworzy szkołę przygotowania dobrej gospodyni domu. Wielka to i zdrowa myśl.

I już w jesieni 1932 r., dzięki podziwu godnej pracowitości, stary dworek o o szerokich murach, zamienia się znowu w szereg ładnych obszernych, widnych sal. W pierwszym roku istnienia z powiatu naszego i z Radomskiego uczęszcza do szkoły 50 dziewcząt, córek rolników, które przygotowują się fachowo do objęcia swych przyszłych obowiązków, gospodyń domu i wychowawczyń młodego pokolenia, praktycznych gospodyń: bo po za lekcjami z dziedziny religji, języka polskiego, historji, uczą się praktycznie przy krowach, świniach, kurach, ogrodzie, a w domu — przy gotowaniu, praniu, szyciu, tego wszystkiego, co podniesie dobrobyt gospodarstwa wiejskiego; uczą się wychowywać dzieci, gdyż każda z nich ma oddane swej opiece dziecko z domu sierot.

Myśl zaiste głęboka—już nie lokalna, lecz ogólna; gospodyni gospodarstwa wiejskiego staje się wychowawczynią młodego pokolenia, powstaje scalenie bardzo ważnych ideowych obowiązków, powstaje inny sposób patrzenia na młode pokolenia. Po kursie rocznym wychodzi na zagon rodziców, czy przyszłego męża młoda gospodyni, która wybitnie przyczyni się do wytworzenia dobrobytu. Stworzy naokoło siebie zdrową atmosferę ładu i porządku z zachowaniem nawet do naśladowania godnem prześlicznych typowych ubiorów, gdyż i w tej dziedzinie przez mądry dobór nauczycielek, kładzie się silny nacisk, by stroje ludowe pozostały w swej ładnej formie.

W godzinach zajęć jest uwzględnione wyszywanie ubiorów na wzorach opoczyńskich. Personel szkoły gospodarskiej składa się z 5-ciu osób; dobór ich fachowy i odpowiedni dla wytworzenia zdrowej i wesołej atmosfery, jaka tchnie w tym zakładzie, to znów mądra i wszechstronna znajomość psychiki ludzkiej. To jeszcze nie całe Radzice. Ludność opoczyńska ma bardzo małe rolnicze uświadomienie, jest konserwatywna i nieufna

do czynów, których rezultaty nie są zaraz widoczne. Nieznajomość, która paraliżuje na dłuższy okres kształcenia fachowe, ma tu swoje uzasadnienie. Trzeba byłoby szukaniem nowych dróg zastąpić szkoły fachowo rolnicze. Znalazł ją umysł Starosty i dla gospodarujących już rolników tych, którzy odczuwają potrzebę dowiedzenia się, co robić, by inwentarz hodować lepszy, co robić, by ziemia więcej zboża, aniżeli chwastów rodziła, by się nauczyć kalkulacji gospodarstwa, bez czego dziś egzystencja jest niemożliwa, dla tych właśnie otwiera się dziś Dom Oświaty Rolniczej.

Ogromną stodołę, zbyteczną dla małej fermy, w niebywale szybkiem tempie, podsyconem jakimś dziwnym ogniem wewnętrznej energji, przerobiono na wygodną wykładową salę i na pomieszczenie tych, którzy przyjadą po wiedzę i tych, którzy tej wiedzy szczodrze będą udzielać. Kurs w Domu Oświaty Rolniczo - Społecznej trwa 10 dni w każdym miesiącu. Rolnik wybiera to, do czego ma zamiłowanie. Wiedzę zdobytą stosuje odrazu na swym zagonie dla siebie i to jest ta nowa forma szkoły rolniczej, skuteczniejsza dla niezamożnego powiatu, bo przystępna. Prócz wiedzy rolnik, mieszkając w bursie wzorowo urządzonej, przyswaja sobie ład i więcej kulturalne życie, które tak łatwo może potem w swym domu wprowadzić. To wszystko za opłatą 50 gr. dziennie. Co w tej chwili myślą przeszedłem i wypowiedziałem, to zrobiono w Radzicach od jesieni 1931 r. i kosztowało Sejmik tylko 25.000 zł. Cyfra ta i ogrom pracy mówią za siebie; stwierdzają, że w najcięższych warunkach, bezinteresowna z nerwem społecznym silna i wytrwała praca, wyda wspaniałe rezultaty. To też Sejmik cały przez usta moje składa, Tobie Panie Starosto, dzięki za rzetelną, rzeczową i uczciwą pracę i dzięki żeś nasz zapomniany powiat pokazał światu. Składamy Ci Panie Starosto serdeczne życzenia, byś w naszym powiecie doczekał się rezultatów swej twórczej i pięknej pracy z dzieci i wychowanek szkoły rolniczej przyszłych oświeconych obywateli kraju, którzy wniosą w swe otoczenie rzetelną pracę—podstawę dobrobytu i zrozumienie obowiązków dla Państwa, a wy rolnicy idźcie gromadnie po wiedzę fachową do tego Domu Oświaty— znajdziecie tutaj sposób i wiedzę, by gospodarstwa wasze podnosić.

A naszego Pana Wojewodę, Prezesa Izby Rolniczej i naszego gospodarza powiatu i wszystkich Panów łaskawie do nas dziś przybyłych, jako Reprezentantów Rządu Rzeczypospolitej, który tak skutecznie pora się z trudnościami naszych czasów i tak skutecznie przyczynia się **do budowania Polski Mocarstwowej**, serdecznie prosimy: „Kierujcie w naszym zapomnianym powiecie tą pierwszą orką, którą zapoczątkowaliście w dziedzinie pracy gospodarczo społecznej, **aby już nareszcie skończyć z rosnącemi na niej chwastami...**

R.

Powiat pińczowski

Powiat Pińczowski obejmujący obszar 1.154 km. kw. liczy 126.058 mieszkańców. Granice powiatu stanowią: na północy powiaty jędrzejowski i stopnicki, na wschodzie: powiat stopnicki, na południu rz. Wisła z przylegającemi do niej powiatami: dąbrowskim, bocheńskim, a na zachodzie: powiaty miechowski i jędrzejowski.

Pod względem administracyjnym powiat dzieli się na 20 gmin i 3 miasta niewydzielone. (Pińczów, Działoszyce i Skalbmierz). Wśród gmin wiejskich 4-ry osiedla posiadają charakter miasteczkowy. (Koszyce, Opatowiec, Wiślica i Kazimierza Wielka).

Glebę w 17 gminach, położonych na południe od rz. Nidy, stanowią przeważnie lasy i czarnoziemy, w 5 zaś pozostałych gminach — na północ od tej rzeki przeważają rędziny, o podglebiu kredowym. Powierzchnia gruntów użytkowych wynosi 114.115 ha, z czego przypada na lasy prywatne i państwowe 10.432 ha t. j. 9,2%.

Przemysł rozwinięty jest b. słabo i sprowadza się do 1 cukrowni, 2-ch większych cegielni, 3-ch gorzelni, 1 fabryki cykorji, 1 elektrowni i kilkudziesięciu młynów przeważnie wodnych. Ponadto istnieje jedna mleczarnia parowa i 2 ręczne, spółdzielcze i kilka prywatnych.

Komunikacja. Po ustąpieniu okupantów Sejmik objął w posiadanie 42 km. dróg bitych, które zostały wybudowane przed i w czasie wojny na północnym krańcu powiatu. W 1922 r. Sejmik Pińczowski, rozważając sprawę podniesienia gospodarczego powiatu, uznał za konieczne przeprowadzenie w najbliższych 15 latach budowy 150 km. dróg bitych. Realizacja tego planu okazała się jednak niemożliwą ze względu na wielkie koszta dostawy kamienia, wywołane znaczną odległością kamieniołomów od miejsca budowy i trudność uzyskania corocznie 24.000 podwód dla przewiezienia na przeciętną odległość 30 km. 12.000 m^3 kamienia potrzebnego do budowy 10 km. drogi bitej. Po dokładnem obliczeniu kosztów budowy i uwzględnieniu zdolności płatniczej ludności stwierdzono, że powiat w dotychczasowych warunkach komunikacyjnych będzie mógł budować conajwyżej 2 km. drogi bitej rocznie i budowę ustalonej już sieci dróg bitych rozłożyć na 75 lat, co znów ze względu na konieczności gospodarcze było nie do przyjęcia.



Wieś przed scaleniem.

W rezultacie Sejmik zdecydował się na podjęcie budowy kolei wąskotorowej dla umożliwienia dostawy potrzebnej ilości kamienia do budowy dróg i zmniejszenia kosztów tej dostawy, a jednocześnie dla częściowego zaspokojenia potrzeb powiatu w dziedzinie komunikacji. Bezpośrednie korzyści powiatu uzyskane przez budowę 147 km. kolei wąskotorowej wyrażają się w możności prowadzenia dróg bitych, oraz w ogólnem ułatwieniu komunikacji bardzo przedtem utrudnionej, zwłaszcza w czasie jesiennych i wiosennych roztopów, — pośrednie zaś korzyści powiat uzyskał w obniżeniu kosztów przewozu towarów, zarówno sprowadzanych do powiatu, jak i wysyłanych nazewnątrz, oraz w umożliwieniu rozszerzenia dotychczasowych podstaw produkcji rolniczej (plantacje buraczane, mleczarnie i t. p).

Zbyt niski w stosunku do całego przedsiębiorstwa udział Powiatowego Zw. Samorządowego w kosztach budowy kolei sprawił, że jakkolwiek dochody z eksploatacji w zestawieniu z wydatkami, przynosiły dość znaczny zysk, który wynosił około 350.000. zł. rocznie to jednak zysk ten nie wystarczał na pokrycie rat amortyzacyjnych pożyczek, uzyskanych na dość uciążliwych warunkach, wobec czego Sejmik Powiatowy zdecydował się na sprzedanie wybudowanej sieci kolei wąskotorowej Ministerstwu Komunikacji, które w 1931 r. przeszły na własność Skarbu Państwa.

Po dokonaniu sprzedaży kolei przystąpiono do budowy dróg bitych przy wykorzystaniu w szerokim rozmiarze robocizny szarwarkowej za pośrednic-

twem Spółek drogowych. Obecnie powiat posiada już 76,7 km. dróg bitych wojewódzkich i 3.8 km. dróg bitych powiatowych Sieć dróg gruntowych wynosi: na drogach wojewódzkich 62,7 km. na drogach powiatowych — 147,7 km. i na drogach gminnych — 768 km. Remont dróg gruntowych, które w powiecie Pińczowskim ze względu na małą ilość dróg bitych, posiadają bardzo ważne znaczenie dokonywany jest w poszczególnych gminach przez drogomistrzów i dozorców drogowych Wydziału Powiatowego.

Połączenia telefoniczne ze wszystkiemi Zarządami Gminnemi przeprowadzone zostały w 1923 r.

Przy drogach bitych i gruntowych posadzono od 1924 r. około 20.000 szt. drzew owocowych.

Zdrowotność publiczna. Kosztem P.Z.S. prowadzony jest szpital w Pińczowie na 49 łóżek z czego na oddział męski przeznaczone zostało 23 łóżka, a na oddział żeński 26. Szpital leczy chorych chirurgicznych wewnętrznych i zakaźnych i gruźliczych. Przy Szpitalu uruchomione zostało ambulatorjum dla przychodzących chorych oraz przychodnia przeciwgruźlicza i przeciwjaglicza. Porady w ambulatorjum udzielane są za opłatą jednego zł. zupełnie biedni są od opłat zwolnieni. Ponadto wszyscy lekarze zamieszkali na terenie powiatu Pińczowskiego udzielają niezamożnym chorym za okazaniem odpowiedniego zaświadczenia bezpłatnie porad lekarskich. Wydział Powiatowy płaci tym lekarzom z funduszów P.Z S. po 1. zł. za każdą poradę. Ten ostatni sposób pomocy lekarskiej dla ludności został zastosowany po zlikwidowaniu w 1931 r. 3 ambulatorjów, które funkcjonowały poprzednio w ważniejszych ośrodkach powiatu. Dla zwalczania chorób zakaźnych utrzymywany jest specjalny dezynfektor.

Opieka społeczna. Pow. Zw. Samorządowy utrzymuje w miejscowości Winiary nad Wisłą Sierociniec, w którym roztacza opiekę nad 30 sierotami i półsierotami, w wieku od 3 do 16 lat. Sieroty w wieku szkolnym otrzymują naukę w szkole powszechnej, następnie kierowane są do szkół zawodowych.

Rolnictwo. Rolnictwo dzięki urodzajnej glebie postawione jest w powiecie na dość wysokim poziomie. Poletka pokazowe z nawozami sztucznemi i odmianami zbóż zakładane są pod kierunkiem Stacji Doświadczalnej przy Ognisku Kultury Rolnej w Sielcu. Cała działalność P.Z.S. nad podniesieniem rolnictwa, hodowli i warzywnictwa, które zwłaszcza w środkowej części powiatu jest prowadzone na szeroką skalę — opiera się na pracach O.T.O. i K. R., któremu udzielane są na powyższe cele odpowiednie subwencje. W celu podniesienia hodowli sprowadzono w latach 1929 i 30, odpowiednią ilość buhai i krów rasowych rasy nizinnej czarno — białej, oraz urządzono kilkanaście stacyj kopulacyjnych dla bydła rogatego i 11 stacyj kopulacyjnych trzody chlewnej. Poza pracami nad podniesieniem wytwórczości roślinnej i zwierzęcej O.T.O. i K. R. prowadzi pracę oświatową przez urządzanie krótkoterminowych kursów rolniczych, zjazdów rejonowych Członków Kółek Rolniczych i działaczy społeczno-rolniczych i tp.

Weterynarja. Dział weterynarji prowadzony jest przez lekarza państwowego i 2-ch lekarzy P.Z.S., którzy pomocy weterynaryjnych pracują w przychodniach za opłatą po 1,50 zł. od sztuki. Opłata przy wyjazdach zwiększa się o 50 gr. od km. Do urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa P.Z.S. utrzymuje 6 oglądaczy.

Oświata. Powiatowy Zw. Samorządowy utrzymuje specjalnego instruktora oświatowego. Do obecnej chwili zorganizowano wzgl., uruchomiono przy pomocy materjalnej lub instruktorskiej 6 domów ludowych, 17 świetlic 46 organizacyj młodzieży, 38 bibljotek ruchomych i 11 bibljotek stałych publicznych. Pomiędzy bibljotekami publicznemi przeprowadzona jest wymiana książek. Przy referacie oświatowym prowadzona jest wypożyczalnia teatralna z szatnią. rekwizytornią i bibljoteką teatralną. Ludowych zespołów teatralnych zorganizowano 26. Ponadto kosztem P.Z.S. prowadzone są kursy dokształcające w 43 miejscowościach oraz odczyty.

Straże ogniowe. W r. 1919 było na terenie powiatu 5 Straży Ogniowych. Obecnie jest 56 straży o ogólnej liczbie 1890 członków czynnych, oraz 4 żeńskie oddziały Samarytańsko — Pożarnicze. Opieką nad Strażami P.Z.S. roztacza przy pomocy specjalnego instruktora pożarnictwa.

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. dąży do spopularyzowania idei wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, i ćwiczy obecnie 709 członków, z czego 438 członków Związku Strzeleckiego. Komitet posiada 4 boiska sportowe i 3 strzelnice dla strzelań małokalibrowych w 1933 r. wybudowano w Pińczowie nad rzeką Nidą przystań dla kajaków.

Z życia organizacyjnego B.B.W.R.

Dnia 9 lutego 1934 r. odbyło się zebranie plenarne Prezydjum Rady Powiatowej w Pińczowie z udziałe Zarządów Sekcyj. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady dyr. Jana Prokopa. W zebraniu wzięli udział: kier. starostwa dr. Józef Zaleski, oraz zastępca kier. Sekretarjatu Wojewódzkiego dr. Wacław Cichowski. Omówiono metody pracy terenowej, oraz sprawy gospodarcze powiatu.

Po posiedzeniu Prezydjum, odbyło się zebranie Sesji Gospodarczej Rady Powiatowej z udziałem referenta gospodarczego Sekretarjatu Wojewódzkiego p. dyr. G. Axentowicza. Na porządku dziennym, między innemi była poruszana sprawa naprawy gospodarczej powiatu. W wyniku obrad postanowiono: powierzyć Prezydjum Sekcji opracowanie memorjału dotyczącego całokształtu omawianych zagadnień, a to w celu umożliwienia Sekcji Gospodarczej przy Radzie Wojewódzkiej opracowania sposobu przyjścia z pomocą powiatowi pińczowskiemu. Po przyjęciu regulaminu prac Sekcji Gospodarczej posiedzenie zamknięto.

Powiat radomski



WYDZIAŁ POWIATOWY w RADOMIU.
Siedzą od lewej: p. Antoni Aderek członek wydz., p. Tadeusz Kieterowicz, członek wydz., p. Stanisław Gawroński, członek wydz., p. Jan Paszkowski, sekretarz Sejmiku, Dr. Schützer, zastępca przewod. wydz., p. Michał Bagniewski, członek wydz., poseł Ignacy Ziętek, członek wydz., p. Stanisław Gumowski, członek wydz.

Dnia 5 marca r. b. w gmachu Sejmiku radomskiego odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej, poświęcone uchwaleniu budżetu na rok 1934/35.

Przewodniczył obradom i zagaił posiedzenie starosta radomski, p. S. Skibicki, który w rzeczowem przemówieniu, poddał charakterystyce dotychczasową działalność swych poprzedników na stanowiskach starostów i członków Sejmiku i Rad Gminnych a podnosząc ich zasługi w kierunku budzenia życia społeczno-kulturalnego w powiecie, podkreślił wybitną rolę, jaką odegrali w rozwoju organizacyj rolniczo-społecznych na wsi, zaznaczając przytem, że — gdyby nie praca w tych organizacjach, kryzys bezwzględnie silniej odbiłby się na całem życiu rolnictwa radomskiego.

P. starosta oświadczył, iż pracę tę będzie prowadził w dalszym ciągu i zwrócił się do Rady Powiatowej o współpracę i o zrozumienie, że tylko wspólny wysiłek może przynieść zbawienne owoce dla dobra powiatu a na chwałę Rzeczypospolitej — w myśl szczytnych wskazań, jakie nam w idei państwowo-twórczej, idei Marszałka Piłsudskiego, przyświecają.

Budżet został przyjęty w brzmieniu, uchwalonem na posiedzeniu Koła Gospodarczego Rady Powiatowej. Tu trzeba podkreślić doniosłą rolę w pracach, dotyczących powiatu, tegoż właśnie Koła Gospodarczego. Przewodniczącym jego jest prezes Rady Powiatowej BBWR., p. St. Gawroński, a skupiają się w nim ludzie o światłym i nieskażonym trądem partyjnictwa poglądzie na całokształt zagadnień społecznych i państwowych.

W kole tem przetrawia się wiele spraw, dyskutuje się nad wieloma dziedzinami, przerabia się nierzadko od nowa cały szereg tematów i problemów. Tak samo było i w tym wypadku, w przedmiocie budżetu na rok 1934/35. Budżet ten został w Kole Gospodarczem opracowany całkowicie. Koło — przy wytężeniu wielkiej energji i przy wykazaniu nadzwyczaj intensywnej pracy — wystąpiło do Sejmiku z gotowym już projektem budżetu. Referował budżet na plenum Rady Powiatowej z ramienia Koła Gospodarczego p. S. Kasprzak.

Całość budżetu zamyka się kwotą zł. 687.964.

Wydatki zwyczajne obejmują sumę zł. 547.621, — podczas gdy pozycja ta w roku budżetowym 1933/34 wynosiła 549.507. W sumie tej w roku bieżącym pozycja spłata długów obejmuje kwotę zł. 86.455 — podczas gdy w roku zeszłym pozycja ta wynosiła zł. 55.655. Wydatki nadzwyczajne w 1933/34 wyniosły 132.000 zł., w roku obecnym wynoszą 140.343 zł.

Sejmik podniósł wydatki na Straże Pożarne o 2 tysiące złotych i taką samą kwotę na Związek Strzelecki.

Rada Powiatowa podniosła również wydatnie wydatki na budowę nowych dróg w powiecie o kwotę 30 tys. zł., przeznaczając na ten cel razem kwotę złotych 270 tysięcy. W tym dziale projektuje się budowę 20 klm. nowych dróg, przyczem Sejmik udzieli zapomóg w wysokości 4 — 5 tys. zł. na 1 klm., reszta będzie pokryta systemem szarwarkowym. Trzeba nadmienić, że Sejmik wykazuje duże zainteresowanie budową i konserwacją dróg w powiecie.

Obrady cechowała niezwykła powaga i zrozumienie, iż mocne jutro Rzeczypospolitej buduje się przedewszystkiem przez podniesienie dobrobytu rolnika, przez podniesienie na wsi kultury i oświaty, przez wpojenie w masy włościańskie tej wielkiej prawdy, że na każdym odcinku pracy należy mieć przedewszystkiem na względzie—Państwo

Wacyńska Szkoła Rolnicza w roku 1933

Szkoła

Nauczyciele. W ciągu roku szkolnego 1933 opuścili szkołę: Dyrektor Odyniecki i nauczyciele: Inż. Weiss, Krajewski i wychowawca p. Mazur.

Ministerstwo na ich miejsce mianowało: W dniu 15 lutego Dyrektorem A. Niedbalskiego, dnia 1 kwietnia inż. St. Daniluka nauczycielem hodowli i p. Pawła Dumanię nauczycielem rolnictwa, oraz Wydział Powiatowy zaangażował p. B. Kisielińskiego instruktorem pszczelarstwa.

Uczniowie kandydatów zgłosiło się 96, przyjęto 72, ukończyło 56, (do wojska poszło 6, lekarz dyskwalifikował 5, opuściło szkołę ze względów rodzinnych 3, wydalonych 2).

Nauka. Lekcyj w klasie odbywało się codzień 5—6. Wykładane były: Pogadanki etyczno-religijne, język polski, (czytanie utworów literatury, pisownia, wypracowania, gramatyka, stylistyka), rachunki, obliczenia i mierzenia gruntów, geografja (Polska, Europa, państwa Europy, inne części świata, ogólne wiadomości o ziemi, historja Polski, nauka o Polsce, nauka o najważniejszych zjawiskach przyrody martwej, rolnictwo (nauka o roślinach i glebie, mechaniczna uprawa roli, meljoracje, nawożenie roli, uprawa roślin, uprawa łąk i pastwisk), hodowla (nauka o zwierzętach, żywienie zwierząt, hodowla szczegółowa i mleczarstwo), weterynarja, ogrodnictwo i pszczelnictwo zasady gospodarcze i społeczne na wsi, czyli nauka o urządzaniu i prowadzeniu gospodarstw, rachunkowość gospodarcza, pogadanki prawne, stan ustroju rolnego w Polsce, o spółdzielczości. Zasady budownictwa wiejskiego, pielęgnowanie zdrowia ludzkiego.

Zajęcia praktyczne — prowadzone były w następujących grupach: rolnej, hodowlanej, ogrodniczej, pszczelarskiej, stolarskiej i porządkowej. Poza tem uczniowie odbywali zajęcia praktyczne w organizacjach uczniowskich ucząc się prowadzenia zebrań i świetlic. Organizacjami temi były: „Koło Koleżeńskie" wraz z kilku sekcjami, straż pożarna, Spółdzielnia, PW. i WF. Bardzo dobrze się rozwijała orkiestra uczniowska i chór, uczniowska gazetka.

Wycieczki. Bliższe do gospodarstw w powiecie w celu przeprowadzenia analizy gospodarczej — do Radomia dla zapoznania się z przemysłem i organizacjami spółdzielczemi, do szkoły rolniczej żeńskiej w Radzicach pod Opocznem i w Przybyszewie pow. grójeckiego. Wycieczki dalsze: do Warszawy, Gdyni i na Hel, do Sandomierza, Dębicy, Mościc, Krakowa, Wieliczki, Tatr, Częstochowy i Kielc.

Wycieczki do Szkoły: W roku 1933 odwiedziły szkołę tylko 2 szkoły powszechne a mianowicie: z Cerekwi i Bielichy, dwa koła S. M. P. z Kowali i Potworowa, 8 wycieczek mniejwięcej po 70 osób urządziło wojsko, cała żeńska szkoła rolnicza z Radzic, cała męska szkoła rolnicza z Miętnego. Pojedyńczo: Kuratorowie Okręgu Szkolnego Krakowskiego — pp. Nowicki i Godecki, Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Rolniczego w Ministerstwie W.R. i O.P. inż. Stanisław Wiśniewski, Kierownik Oddziału ustrojowo programowego Ministerstwa W. R. i O. P. p. Skrzywan, prezes O. T. O. i K. R. w Siedlcach p. Szczepan Ciekot, redaktorzy „Przeglądu Krajoznawczego", Dyrektor szkoły rolniczej w Niegłosach inż. Rapacki.

Bibljoteka Szkolna. (nauczycielska i uczniowska) zawiera egzemplarzy. W roku bieżącym powiększyła się o 100 książek przeważnie dotyczących się osoby Marszałka Józefa Piłsudskiego w związku z nadaniem szkole imienia jego. Bibljoteka zaopatrzona jest w dostateczną ilość gospodarczych i powieściowych książek.

Bibljoteka Wacyńska. Są to książeczki wydawane przez szkołę dla szerzenia propagandy i wyjaśnienia czem jest szkoła rolnicza, i kogo ona ma uczyć. Wydrukowanych zostało 6 książeczek. Następne w krótce się ukażą.

Internat. Uczniowie mieszkają i żywią się w szkole. Szkoła posiada 5 sypialń, umywalnię, sypialnię i piwnicę dla potrzeb internatu. Uczniowie otrzymują: łóżka, szafy, sienniki i koce. Reszta pościeli i bieliznę mają swoje. Jedna z sal stanowi świetlicę w której znajduje się czytelnia gazet i odbywają się wieczornice uczniowskie. Prowadzi świetlice uczniowski zarząd świetlicowy.

Podstawy finansowe. Państwo za pośrednictwem Min. W.R. i O.P. oraz Kuratorjum płaci pobory w części personelu nauczycielskiego i 1200 zł. rocznie na internat. Innej pomocy finansowej szkoła od państwa nie otrzymuje. Radomski Samorząd Powiatowy utrzymuje część personelu całkowicie, w części wypłaca dodatki komunalne, następnie daje: opał, światło, opłaca remont i budowę, częściowo wycieczki i wydatki kancelaryjne, oraz łącznie z gminami kilkutysięczne subsydjum na stypendja uczniowskie. W tym miejscu należy zaznaczyć z wielkim uznaniem w stosunku do Wydziału Powiatowego w Radomiu *że popiera szkołę hojnie i może służyć za przykładem wszystkim powiatom Rzeczypospolitej Polskiej.* Opoczyński Samorząd Powiatowy w roku 1933 miał w szkole Wacyńskiej 11 stypendystów.



Kurs byłych wychowanków szkoły rolniczej w Wacynie.

Uroczystości Narodowe i Państwowe: Wspaniale urządzony obchód imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego połączony z nazwaniem szkoły imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego, przy udziale przedstawicieli wszystkich władz państwowych i samorządowych miasta Radomia i powiatu. Pomiędzy innemi obchodami wyróżniały się 3 go Maja, 6 sierpnia połączone ze złożeniem wieńca u stóp pomnika „Czynu Legjonowego", „Święto Morza" Dzień wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polski. „Dzień Oszczędności". W obchodzie 11 listopada urządzonym w szkole wzięła udział okoliczna ludność za pośrednictwem swoich organizacyj. Powiatowy Związek Młodzieży Wiejskiej urządził w Wacynie powiatowe „Dożynki przy licznym zjeździe uczestników i gości.

Gospodarstwo szkolne — główną pomocą naukową. Celem gospodarstwa szkolnego jest dostarczeniem okazji do praktycznej nauki uczniów. Dochód z gospodarstwa szkolnego jest rzeczą drugorzędną. I dlatego wszystkie lekcje uzupełniane są pokazami i pracą w działach gospodarstwa szkolnego. Prócz nauki uczniowie zaprawiają się do umiejętnej i wytrwałej pracy. Początkowa niechęć a nawet odraza do niektórych prac zamienia się w umiłowanie i zapał do pracy. Wielu uczniów trzeba powstrzymywać z powodu przesadnej gorliwości. Słowem gospodarstwo szkolne odgrywa w tym wypadku wielką rolę wychowawczą.

Gospodarstwo szkolne

Przy szkole jest gospodarstwo rolne ogólnego obszaru 50 ha, 8 ha zajmują szkółki drzew owocowych Wydziału Powiatowego. Ziemi ornej 26,5 ha, łąki około 6 ha, pastwiska 2,5 ha. Sadu i ogrodu 1,5 ha, reszta stanowi: podwórze, boisko, drogi i pod pobudynkami.

Gospodarstwo szkolne daje rocznie około 8 tysięcy zł czystego dochodu (netto). Dochód ten idzie na Szkołę a szczególnie na internat czyli utrzymanie uczniów.

Dział rolny. Prowadzi nauczyciel produkcji roślinnej p. Paweł Dumania. Z płodozmianu dowolnego rozpoczęła szkoła przechodzenie na sześciopolówkę.

Obszar pod poszczególnemi roślinami pod żytem — 5,68 ha, pszenicą — 3,60 ha, jęczmieniem — 2,00, owsem — 2,80 ha, ziemniakami — 2,52 ha, burakami — 2,00 ha, marchwią — 0.64 ha, koniczyną — 4,01 ha, mieszanki, 3,25 ha.

Cały zbiór żyta wczesnego Puławskiego pierwszy odsiew w ilości 70 q został wymieniony gospodarzom w powiecie na ziarno siewne. Jesienią Szkoła sprowadziła za pośrednictwem Sobieszyńskiej stacji Doświadczalnej, oryginalną pszenicę wysokolitewską sobieszyńską do własnego siewu. Na przyszłą jesień będzie mogła Szkoła służyć gospodarzom pierwszym odsiewem.

Uczniowie utworzyli Koło łąkarskie mające na celu podniesienie kultury łąk w rodzinnych gospodarstwach uczniów, drogą meljoracji, uprawy i nawożenia. Na początku 13 uczniów założyło poletka doświadczalne na łąkach a mianowicie we wsi Maleńczyn gm. Kuczki, Lisów gm. Jedlińsk, Kaszów gm. Przytyk, Helenów gm. Gzowice, Studzienice gm. Przytyk, Glinice gm. Przytyk, Słupica gm. Gzowice. Młodnice gm. Przytyk, Gózd gm. Błotnica, Polany gm. Zalesice, Jabłonna gm. Potworów, Kozinki gm. Zakrzów, Paprotna gm. Radzanów. Jedno doświadczenie założone na łące szkolnej. Dział rolny obsługują 4 konie.

Dział hodowlany prowadzony jest przez nauczyciela produkcji zwierzęcej p. inż. Stanisława Daniluka. Dojnych krów 16. Roczny udój mleka około 50 tysięcy litrów. Kilka krów daje dziennie po 30—35 litrów mleka. Mleko częściowo idzie na internat dla uczniów i dla nauczycieli. Od 70 do 100 litr. dziennie sprzedaje się pełnego mleka w Radomiu, reszta idzie na wychów cielął, a częściowo i prosiąt. Przez wirówkę przepuszcza się mleko tylko dla celów demonstracyjnych na lekcjach. Przeciętny procent tłuszczu według badań miesięcznych wynosi od 3,5 do 4 procent. Obora należy do Związku Hodowców Bydła Nizinnego Czarno-Białe-

go i do Kółka Kontroli Obór w Radomiu, 3 krowy zaliczone są do pierwszej kategorji, 10 do drugiej i do trzeciej. Buhaj pierwszej kategorji, jałowizny 5 sztuk. Wszystkie cielęta rozkupują gospodarze na chów. W roku 1932 sprzedano 15 cieląt.

Świń szkoła posiada Wielkiej Białej Angielskiej 4 maciory, a w tem w ciągu roku 2 nabyte za pośrednictwem Izby Rolniczej w zawodowych chlewniach — Bogusławice i Prynusowa Wola. W ciągu roku sprzedano na chów 20 prosiąt. Obecnie szkoła posiada starszych prosiąt 13, małych 15 sztuk.

Również istnieje chów królików mięsno-futerkowych szynszylów.

Uczniowie zawiązali Koło hodowlane, mające na celu zaprowadzenie racjonalnej hodowli bydła i świń w gospodarstwach uczniowskich. Byli wychowankowie założyli Koło Hodowli świń W. B. H. gm. Wolanów i Przytyk. Otrzymali oni przy pomocy Organizacyj Rolniczych maciorki z chlewni szkolnej pod warunkiem, że z potomstwa dadzą po jednej maciorce bezpłatnie innym wychowankom. Wolanowiacy już ten obowiązek spełnili.

Dział ogrodniczy — prowadzony jest przez nauczyciela ogrodnictwa p. Franciszka Krausa. Ma na celu: dostarczenie warzyw dla potrzeb internatu. Zbywające warzywa idą na sprzedaż. W szkolnym ogrodzie produkuje się wszystkie warzywa i przyzwyczaja się uczniów do ich spożywania, jako pokarmu zdrowego i leczniczego, nadmienić należy, że w inspektach i cieplarni szkolnej wychodowano rozsady nie tylko dla potrzeb Szkoły, ale i dla Przysposobienia Rolniczego a mianowicie rozsadę kapusty, pomidorów i kwiatów w ilości przeszło 10 tysięcy sztuk.

Uczniowie zawiązali Koło Ogrodnicze, aby po wyjściu ze Szkoły pod przewodnictwem nauczycieli, zakładać sady i ogródki warzywne na własne potrzeby.

Dział pszczelarski prowadzony jest przez instruktora p. Bolesława Kisielińskiego. Pasieka szkolna z jednego roju została powiększona do 40 rojów. Wszystkie ule zostały zrobione w warsztatach szkolnych, gdzie uczniowie uczą się prócz tego innych prac pszczelarskich. Szkoła wyrobiła dla pszczelarzy w powiecie przeszło 100 kg. czyli 1.700 plastrów sztucznej „węzy", oraz rozdzieliła 2 tysiące kg. cukru skażonego dla podkarmiania jesienią pszczół w pasiekach na powiecie. Uczniowie zawiązali koło pszczelarskie, 23 zbudowało w warsztatach szkolnych dla siebie ule.

Warsztaty stolarskie prowadzi instruktor p. Wawrzyniec Baran. Mają one na celu obznajmienie uczniów z prostemi narzędziami i wyrób najpotrzebniejszych drobnych sprzętów w gospodarstwie jak: trzonki wszelkiego rodzaju, grabie, koziska i t. p.

Szkoła i gospodarstwo promieniuje na powiat

Współpraca samorządu powiatowego i gminnego, oraz wysiłki nauczycieli i starania uczniów sprawiły to, że szkoła z gospodarstwem stała się ogniskiem promieniującym dalej niż na powiat jeden. Szkoła rolnicza nie uważa się jeszcze za wzór, ale ma prawo powiedzieć, że z powierzonego sobie zadania wykonała dużo. Zadaniem szkoły jest pokazywać sposoby ulepszonego urządzenia i prowadzenia gospodarstw, służenia radą i pomocą rolnikom na powiecie, a na własnem gospodarstwie pokazywania dochodów na poparcie słów. W myśl powyższych wymagań Szkoła w roku 1933 zrobiła duży krok naprzód i nie ustanie w pracy.



Święto sadzenia drzewek w Jeżowej Woli.

Z rozwoju sadownictwa na terenie pow. radomskiego

Na terenie powiatu radomskiego nie znajdują się wśród dawniej zakładanych sadów, duże sady handlowe, które tworzyłyby komory owocowe, dające jednolity handlowy materjał w owocach. Z sadów dawniej zakładanych jedynie sad w gminie Jedlińsk, majątku Jedlanka p. Trzcińskiego, składający się z 5 000 drzew w odpowiednim doborze odmian, może być uważany jako pierwszorzędny sad handlowy.

Inne sady starsze zakładane w latach dawniejszych są to sady o mniejszej przestrzeni od 1/8 h. do kilkohektarowych. Zakładane przytem w dużej różnorodności gatunków i odmian i gęstem nasadzeniu drzew, z których trudno jest wydostać cenniejszy, handlowy, jednolity materjał w owocach.

Akcje racjonalnego zakładania sadów, z dobrego materjału w drzewkach, odpowiedniego doboru gatunków i odmian, udzielaniu pomocy fachowej i t. p. — tak, by sady te mogły w przyszłości tworzyć w połączeniu poszczególnych wsi, na terenie których je pozakładano duże komory owocowe, dające jednolity, handlowy materjał w owocach rozpoczęto na terenie powiatu od jesieni 1921 roku W tym to roku działalność powiatowego samorządu i miejscowej organizacji rolniczej w dziedzinie racjonalnego podniesienia rozwoju sadownictwa na terenie powiatu została uzgodniona.

Zaangażowano instruktora ogrodnictwa. Wszczęto więc akcje racjonalnego zakładania sadów i pouczania o konieczności pielęgnowania sadów założonych i już istniejących, uprawy i nawożenia ziemi w sadach, prowadzenia walki z chorobami i szkodnikami.

Corocznie w powiecie, w jesiennym okresie zakładania sadów, wysadzano wśród gospodarstw włościańkich kilka tysięcy, a w ostatnich kilku latach, po kilkanaście tysięcy drzewek owocowych. Oprócz pomocy fachowej w ostatnich kilku latach dostarczano dla zakładających sady i kilkoletniego kredytu. Jesienią 1929 roku z inicjatywy i na wniosek Pana Starosty Maćkowskiego miejscowy Sejmik na gruntach wydzierżawionych od szkoły rolniczej w Wacynie zakłada szkółkę drzew owocowych, która ma wyprodukować dobry materjał w drzewkach i doborze gatunków i odmian dla zakładających sady w powiecie w ilości 150 000 drzew. Zakładający obecnie sady nabywają z tej szkółki drzewka za pośrednictwem miejscowej Kom. Kasy Oszczędności na kredyt.

Urządzano także w tym okresie po powiecie cały szereg pogadanek, kursów praktycznych pokazów prac ilustracji z dziedziny zakładania, pielęgnowania sadów, zwalczania chorób i szkodników.

Wypożyczano opryskiwacze, a wielu właścicieli sadów zachęcano, by nabyli je na własność, jako niezbędnie potrzebnych do prowadzenia walki z chorobami i szkodnikami, przez opryskiwanie drzew. Urządzano także przez kilka lat jesienne pokazy wyprodukowanych w sadach owoców.

Przeprowadzony na terenie powiatu spis sadów i znajdujących się w nich drzew do sierpnia 1933 roku, wykazał według gmin, poniżej wyszczególnione dane, co do ilości drzew na terenie każdej gminy:

Jedlińsk 14.081, Gębarzów 10.743, Radzanów 9.90. Białobrzegi 9.497, Radom 8 214, Przytyk 7.170, Wolanów 7.170, Skaryszów 6 786, Błotnica 4 577, Kowala 4 203, Orońsk 3.948, Zakrzów 3255, Zalesice 2.353, Stromiec 2.078, Gzowice 2.003, Potworów 1.842, Kuczki 1.677, Wielogóra 1.672, Skaryszów

(miasto) 1.289, Rogów 1.116, Wieniawa 1.024, Kozłów 726, Wierzbica 134.

Ogólna ilość drzew owcowych 110.499.

Do powyżej wyszczególnionej ilości drzew owocowych, przybywa jeszcze ilość drzew, wysadzonych w jesiennym okresie zakładania sadów 1933 Akcje jesiennego zakładania sadów, prowadzi miejscowe O.T.O. i K. R. w Radomiu, a materjał w drzewkach brany ze szkółki Rady Powiatowej w Wacynie.

Według gmin, poniżej wyszczególnione dane, wykazują ilość drzew wysadzonych jesienią 1933 na terenie każdej gminy:

Radzanów 1.815, Gębarzów 1.348, Wolanów 1.322, Błotnica 1.274, Radom 1070, Radom (miasto) 848, Przytyk 534, Jedlińsk 532, Orońsk 486, Wielogóra 421, Kowala 415, Skaryszów (miasto) 415, Zakrzów 411, Gzowice 377, Skaryszów 351, Wieniawa 305, Rogów 166, Białobrzegi 84.

Ogólna ilość drzew wyradzonych 12.174.

Ta pokaźna ilość drzew owocowych, znajdująca się w sadach na terenie powiatu, musi być otoczona należną opieką fachową, gdyż wtedy tylko rodzić będzie owoce i to owoce o pełnej wartości handlowej.

W zrozumieniu doniosłości tej akcji, miejscowa Rada Powiatowa, udzielać będzie i nadal pomocy i poparcia dla O.T.O. i K.R. na prowadzenie pracy instruktorskiej, urządzania kursów, praktycznych pokazów prac, pouczeń, lustracji i t. p. wśród właścicieli tych sadów dla jaknajwiększego szerzenia wiadomości fachowych

A Kielecka Izba Rolnicza, oprócz szerzenia wiadomości fachowych, nada właściwy kierunek prowadzenia tej akcji i stworzy kontrolę nad jej wykonalnością.

Wł. Malawski
instruktor ogrodnictwa O.T.O. i K. R. w Radomiu.

Charakterystyka gospodarcza powiatu

Powiat radomski zajmuje ponad 200 tysięcy ha ziemi o glebie typu po większej części bielicy podmokłej i kwaśnej, w pozostałej części piaszczystej często o podłożu gliniastem, niema prawie zupełnie bogactw mineralnych, poza skąpemi śladami rudy żelaznej w gminie Wieniawa, pokładów wapiennych w gminie Wierzbica i jedynym kamieniołomem w gm Rogów. Cały obszar ten zamieszkuje ludność wynosząca około 160 000 głów. Pod względem uwarstwowienia zawodowego rolnicy stanowią 95 proc. ludności, na przemysł przypada zaledwie 0,5 proc. na handel 3 proc. na inne zawody 1,5 proc. Większa własność posiada 13 proc. gruntów, drobna własność 79 proc., reszta stanowi własność państwa i samorządów. Gospodarstw folwarcznych jest ogółem 67, gospodarstw drobnej własności 23,268, w tem karłowatych od 1 ha do 5 ha — 13,244. Liczby te wskazują, że powiat jest wybitnie rolniczy i że uwaga tak władz, jak i społeczeństwa, winna być zwrócona jedynie ku należytemu rozwojowi rolnictwa. Scalenie karłowatych gospodarstw, użyźnianie gleby przez meljorację i stosowanie nawozów sztucznych, uszlachetnienie produktów rolnych przez stosowanie odpowiednich nasion, uprawa soji, zakładanie sadów handlowych i gospodarstw rybnych, zalesienie nieużytków, należyte zorganizowanie zbytu produktów rolnych z możliwem wykluczeniem zbędnego pośrednictwa, podniesienie hodowli koni, bydła rogatego i trzody chlewnej, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności znajduje znakomity rynek zbytu w dobrze prosperującej bekonierni w Radomiu, hodowla rasowego drobiu, rozwinięcie spółdzielczości wytwórczej, przetwórczej, spożywczej i kredytowej — oto ścieżki któremi kroczyć winna inicjatywa społeczeństwa, celem podniesienia pogrążonego w głębokim kryzysie rolnictwa. W każdym z wymienionych kierunków wiele zdziałano. Poczynione zabiegi, wystarczające byłyby może w warunkach normalnych, w wyjątkowych jednak czasach stosowane być winny wyjątkowe środki, wyjątkowa energja, wyjątkowe wysiłki. Poza środkami przytoczonemi, zdążającemi bezpośrednio do podniesienia rolnictwa, muszą być stosowane również środki pośrednie; pomocnicze, przedewszystkiem zaś podniesienie oświaty na wsi wogóle, a oświaty rolniczej w szczególności, uspołecznienie i uobywatelnienie rolnika i należyte rozwinięcie sieci komunikacyjnej w pow.

Odnośnie szkolnictwa: szkół powszechnych mamy 186, sił nauczycielskich zatrudnionych w tych szkołach 343 Szkoły te mieszczą się w 45 budynkach własnych o 68 salach szkolnych i w 41 budynkach wynajętych o 353 salach szkolnych Do szkół zapisanych jest około 26 tysięcy dzieci z czego uczęszcza około 25 tysięcy dzieci. Jeżeli nasze młode pokolenie nie ma być pogrążone w ciemnocie i analfabetyźmie, lecz ma się wychowywać i uczyć w warunkach higjenicznych, w atmosferze fizycznie i moralnie zdrowej, to musimy uważać za punkt honoru naszych starań, aby w jaknajbliższym czasie rozszerzyć sieć szkolną tak, by wszystkie dzieci w wieku szkolnym znalazły pomieszczenie w szkołach i to w budynkach szkolnych własnych, jasnych i obszernych. Na tem polu inicjatywa społeczna może i winna dać jaknajlepsze rezultaty.

Chlubą naszego powiatu i całej okolicy jest istniejąca od 1923 r. Męska Szkoła Rolnicza w Wacynie pod Radomiem, prowadzona przez Pow Związek Samorządowy i stanowiąca jego własność. Szkoła ta, posiadająca własny piękny gmach, dom mieszkalny dla nauczycielstwa, wzorowe gospodarstwo rolne, bogatą szkółkę drzew owocowych, piękną oborę i chlewnię, wypuszcza rok rocznie setkę młodych rolników przygotowanych fachowo do pracy na roli ojczystej, uspołecznionych i stanowiących w przyszłości kadrę przodowników społecznych na wsi. Wysiłek ludności winien iść w tym kierunku, aby ramy tej szkoły rozszerzyć, dając wszystkim możność odebrania elementarnego wykształcenia rolniczego i obywatelskiego.

Jeśli chodzi o sieć komunikacyjną w powiecie, stwierdzić musimy, że pod tym względem, jesteśmy w stosunku do krajów zagranicznych zachodnich, a nawet w stosunku do naszych województw zachodnich, ogromnie zacofani. Dróg bitych mamy w powiecie ogółem 240 km., w tem asfaltowo-kostkowej około 20 km. (Białobrzegi Jedlińsk) dróg zaś gruntowych około 2000 km

W takich warunkach komunikacyjnych będąc, rolnik nie może konkurować przy zbycie ziemiopłodów nietylko z zagranicą, ale nawet ze swoim rodakiem z ziem zachodnich Rzeczypospolitej.

Przy braku środków obrotowych jedynym sposobem dla usunięcia tej bolączki, jaką jest brak dobrych dróg w powiecie, jest budowanie dróg systemem szarwarkowym. U nas systemem szarwarkowym obecnie buduje się, dzięki ofiarności i należytemu zrozumieniu własnego interesu przez ludność włościańską, drogi na odcinkach Białobrzegi — Wyśmierzyce, Białobrzegi — Stromiec, Przytyk — Radzanów, Radom — Jeżowa Wola, Wierzbica — Polany i Jastrząb — Szydłowiec. Aby te odcinki w zamierzonym terminie wykończyć i nowe odcinki rozplanować i następnie budować, potrzeba zgodnego wysiłku wszystkich świadomych rolników, wszystkich obywateli powiatu potrzeba zorganizowanej opinji społecznej, któraby opornych lub opieszałych dobrym przykładem i moralnym naciskiem do spełnienia obowiązku zmuszała.

Działalność Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Radomiu w roku 1933.

Po zunifikowaniu organizacyj rolniczych w r. 1929 nastąpiła silna rozbudowa organizacji. W latach 1926—31 ilość Kółek Rolniczych z 32 podniosła się do 78. W owym czasie rozbudowana została praca w Kółkach przez powstanie szeregu specjalnych sekcji lub lustracji, przy poszczególnych Kółkach, a więc zostało zorganizowane, ewentualnie zreorganizowane: 18 zsypów zboża, 4 stacje czyszczenia nasion, 2 domy ludowe, 16 stacji kopulacyjnych dla buhajów, 11 stacji kopulacyjnych dla knurów, poza tem praca OTO i KR w owym okresie poszła w kierunku wzmożenia hodowli bydła i trzody chlewnej przez zakup rasowego materjału dla Kółek Rolniczych i dzięki temu pogłowie hodowlane znacznej uległo poprawie. Zorganizowano szereg pokazów, na których lepsze sztuki były premjowane.

Wzmagający się od 1931 r. kryzys hamująco podziałał na dalszą rozbudowę organizacji i w r. 1933 OTO i KR. zaniechało intensyfikacji rolnictwa i hodowli drogą większych nakładów pieniężnych, aby nie zwiększać i tak znacznego zadłużenia rolnictwa w okresie złej jego opłacalności. Dążeniem od tego czasu OTO i KR. jest intensyfikacja rolnictwa bez nakładów pieniężnych, ewentualnie przy minimalnych nakładach pieniężnych, które w bardzo szybkim czasie nawet przy złej konjunkturze mogłyby się zwrócić.

Podniesienie wiedzy rolniczej, wprowadzenie upraw roślin, albo zupełnie nieznanych, albo mało rozpowszechnio-

nych, odpowiednie wykorzystanie obornika, odchwaszczenie pól, podniesienie hodowli świń dzięki odpowiedniemu żywieniu i pokrywaniu odpowiedniemi knurami i t. p. było czołowemi pracami OTO i KR. w omawianym okresie.

Celem podniesienia wiedzy rolniczej przeprowadzono szereg kursów, pogadanek i odczytów tak w Kółkach Rolniczych, jak i na zjazdach rejonowych w większych ośrodkach, kolportowano i rozpowszechniano pisma i książki rolnicze.

Aby naocznie przekonać rolników, jak należy prowadzić uprawę okopowych warzyw oraz hodowlę świń i kur, zorganizowano i przeprowadzono 62 zespoły wśród młodzieży. Konkursy zostały przeprowadzone przez OTO i KR. do końca przy 410 uczestnikach.

Przeprowadzono specjalne kursy tak dla przodowników P.R., jak i dla uczestników.

Znaczenie konkursów dla naszego rolnictwa jest ogromne. Przedewszystkiem zasługą konkursów P.R., jest spopularyzowanie racjonalnej uprawy buraka pastewnego wśród szerokich rzesz rolników, rośliny tak niezbędnej w gospodarstwie rolnym, a dotychczas tak mało rozpowszechnionej, a nawet w niektórych miejscowościach zupełnie nieznanej.

Celem wytworzenia ośrodków kultury rolnej, która promieniowaćby mogła na okolicę, OTO i KR prowadziło i prowadzi 27 gospodarstw przykładowych, rozrzuconych na terenie całego powiatu, będących pod stałą fachową opieką instruktorów.

Zapoczątkowaną w r. 1932 akcję walki z chwastami OTO i KR prowadziło w roku 1933 drogą pogadanek, demonstracyjnych pokazów tępieniania chwastów, oraz odchwaszczenia za pomocą azotniku pylistego.

Drogą pogadanek, kursów wycieczek do przykładowych gospodarstw rozpowszechniano szeroko prawie nieznane rośliny, jak buraki pastewne, soję i wykę ozimą.

Co do uprawy soi powiat radomski stoi na pierwszym miejscu w Polsce, co do ilości plantatorów. Prowadzone od szeregu lat przez prezesa OTO i KR. p. M. Bagniewskiego doświadczenia odmianowe z soją, pozwoliły ustalić najodpowiedniejsze dla naszych warunków odmiany.

W dziale hodowlanym praca nad podniesieniem pogłowia bydła rogatego ze względu na kryzys została znacznie zahamowana, zagadnieniem czołowem w hodowli było unormowanie żywienia i piecza nad rasowem przychówkiem i odpowiednia jego hodowla.

Hodowla trzody chlewnej mimo kryzysu znacznie się poprawiła, tak pod względem materjału hodowlanego, jak i utrzymania trzody chlewnej.

Zorganizowano szereg nowych punktów kopulacyjnych dla knurów, będących pod stałą opieką OTO i KR jak i inspektora hodowli trzody chlewnej przy Kieleckiej Izbie Rolniczej. Ogólna ilość punktów kopulacyjnych wynosi 25.

Przeprowanono w roku 1933 szczepienie wszystkich świń u utrzymujących punkty kopulacyjne na koszt OTO i KR.

W roku 1932 i 1933 zorganizowano 3 koła hodowlane po 6 — 8 rasowych maciorek w kole, które zaopatrują okolicę w zarodowy materjał, oraz 2 koła wychowu bekonów.

Przeprowadzono lustrację, oraz otoczono stałą pieczą istniejące przy Kółkach Rolniczych apteczki weterynaryjne w ilości 28.

Ze względu na nawał spraw odłużeniowych i konieczności udzielania pomocy prawnych, prowadzone przez fachowego prawnika.

Działalność OTO i KR w dziale ogrodniczym, uruchominne zostało przy O.T.O. i K.R. biuro porad prawnych prowadzona była według uzgodnionego i ustalonego planu z lat poprzednich, przez samorząd i organizację.

W dziedzinie racjonalnego podniesienienia i rozwoju sadownictwa na terenie powiatu prowadzono w dalszym ciągu akcję zakładania sadów z dobrego materjału, odpowiedniego doboru gatónków i odmian, udzielenia pomocy fachowej i t.p., tak, by sady te mogły stanowić—w połączeniu poszczególnych wsi, na terenie których je zakładano— komory owocowe, dające jednolity handlowy materjał w owocach. Dostarczano zakładającym, drzewek, na warunkach kredytowych, ze szkółek Rady Powiatowej w Wacynie.

Wśród właścicieli sadów młodych i starszych, prowadzono akcję praktycznego nauczania, jak należy otaczać sady racjonalną opieką: uprawa i nawożenie ziemi, przecinanie, czyszczenie drzew, walka z chorobami i szkodnikami, zbiór i przechowanie owców i t. p.

Praktycznie organizacja tej akcji prowadz na była w sposób następujący:

Urządzono 2 kursy praktyczne: 1 dla wyszkolenia techników sadzenia drzew, 2-gi przecinania i czyszczenia drzew owocowych.

Urządzono 6 pokazów prac sezonowych w sadach.

Zbadano ziemię, rozplanowano i dobrano odmiany u nowozakładających sady, u 102 zainteresowanych.

Dostarczono doborowych drzewek owocowych dla zakładających sady ze szkółek Rady powiatowej w Wacynie 12.321 sztuk.

Zlustrowano sadów w celu praktycznego nauczania i organizowania przeprowadzenia prac sezonowych oraz prowadzenia walki z chorobami i szkodnikami w 414 sadach Właścicielom sadów, którzy nie posiadali własnych opryskiwaczy, wypożyczano opryskiwacze na okres opryskiwania za niewielką opłatą. Na zebraniach sołtysów i zjazdach OTO i KR, wygłoszono na ten temat 55 pogadanek. W Szkole Rolniczej w Wacynie dla uczni 24 lekcje z sadownictwa.

W dziedzinie racjonalnego podniesienia i rozwoju warzywnictwa na terenie powiatu, prowadzono w dalszym ciągu akcję prakrycznego nauczania wśród właścicieli większych produkcji, ogródków warzywnych na własny użytek i ogródków działkowych.

Urządzono szereg pokazów prac sezonowych, przeprowadzono lustracje z poradami na miejscu, organizowano walkę z chorobami i szkodnikami, wprowadzono ujednostajnienie doboru odmian produkowanych, zakładano ogródki warzywne wśród mieszkańców wsi na własne potrzeby i t. p.

Lustracje takie przeprowadzono u 232 właścicieli, pokazów prac sezonowych urządzono 12.

Na zebraniach producentów wygłoszono pogadanek 14.

Lekcyj z warzywnictwa w Szkole Rolniczej w Wacynie przeprowadzono 13.

Dopomagano w sprowadzaniu doborowych nasion, sadzonek, nawozów i t. p., wypożyczano za niewielką opłatą opryskiwacze.

Po blisko 3 letniej przerwie w pracach Kół Gospodyń Wiejskich — takowa została wznowiona w roku 1933.

Dnia 15 czerwca 1933 r. została zaangażowana instruktorka K. G W. p. Winnicka, która wznowiła pracę w Koach Gospodyń Wiejskich.

Obecnie Kół G. W. jest 14. Zebrań ogólnych z udziałem instruktorki odbyło się 28 przy uczestnictwie 743 kobiet.

Zebrań zarządu Kół odbyło się 5 przy współudziale 32 członkiń.

Na zebraniach wygłoszone były pogadanki na tematy: hodowlane, gospodarcze, wychowawczo - hygjeniczne i społeczne. Lustracyj gospodarstw kobiecych pzzeprowadzono na terenie 90, lustracyj hodowli drobiu — 12.

W dniu 20 lipca 1933 r. odbył się zjazd Kół Gospodyń Wiejskich w Radomiu, na którym było 60 uczestniczek— w tym 41 delegatek Kół.

Instruktorka zorganizowała szereg wycieczek, a mianowicie do Spały na Dożynki Ogólnopaństwowe, do Wacyna na Dożynki powiatowe, do Częstochowy, do Radomia na wystawę K. G. W.

Od 7. do 12 grudnia 1933 r. instruktorka zorganizowała Wystawę Sztuki Ludowej, w której Koła Gospodyń Wiejskich zapełniły salę w Resursie Rzemieślniczej swemi eksponatami. Największa ilość eksponatów była z 9 Kół.

Isntruktorka zorganizowała 5 wieczornic.

Zorganizowano również 1 przedszkole w Wieniawie.

Kursów przeprowadzono 5, a mianowicie: w Mniszku, Wolanowie, Kobylanach, Odechowie i Jeżowej Woli — uczestniczek było 82.

4 Koła korzystają z bibljotek szkolnych, 6 Kół posiada apteczki, 3 Koła posiadają wanny, 1 Koło ma zapewnioną pomoc akuszeryjną.

W okresie zimowym przeprowadzone zostaną wśród Kół Gospodyń i Kół Młodzieży liczne kursy oświatowo gospodarcze i higjeniczne.

Wogóle zauważyć można na terenie duże ożywienie w pracy wśród członkiń K. G. W., jak również Kół Młodzieży Zjednoczonego Związku i zainteresowanie sprawami społecznemi i gospodarczemi.

Sprawozdanie
z działalności Powiatowego Urzędu Rozjemczego w Radomiu za czas od dnia 19 listopada 1932 r. do dnia 31 grudnia 33 r. włącznie

Dane ogóle: 1) Wpłynęło wniosków 1096, 2) wpłynęło spraw (objętych wyżej wym. wnioskami) 1210, 3) odbyto posiedzeń 149.

Dane szczególne: 1) Załatwiono ostatecznie spraw 926 na łączną sumę złotych 628.599, 2) z pośród których zostało wniesionych przez: a) wierzycieli spraw 150 na sumę złotych 68.205, b) dłużników spraw 772 na sumę złotych 550.184, c) na wniosek stron 4 na sumę złotych 10.210.

Podział spraw załatwionych ze względu na sposób załatwienia: 1) ilość zawartych przed Urzędem Rozjemczym układów 415 na sumę 325.754 2) ilość orzeczeń 419 na sumę 304.815, 3) ilość spraw w których zarachowano % na kapitał 127, suma zarachowana wyniosło 25.919 złotych.

Prace zarządu drogowego

W dniu 1.IV-1933 r. Powiat Radomski posiadał 240,5 km. dróg bitych, z czego około 20 proc. w stanie dobrym, około 30 proc. w stanie średnim i około 50 proc. w stanie złym.

Skromne fundusze drogowe, któremi rozporządzał Radomski Wydział Powiatowy nie wystarczyły na utrzymanie istniejącej sieci dróg bitych w należytym stanie i znaczną poprawę stanu dróg w okresie sprawozdawczym zawdzięczać należy Panu Wojewodzie Kieleckiemu, który z Funduszu Pracy przydzielał znaczne dotacje, na zatrudnienie bezrobotnych, przy utrzymaniu dróg.

Intensywne roboty na drogach prowadzone były od maja do listopada i przy tych robotach zatrudnionych było przeciętnie około 300-tu bezrobotnych dziennie, co w dużej mierze przyczyniło się do zmniejszenia bezrobocia na terenie miasta Radomia.

Do remontu dróg w roku 1933 dostarczono i zużyto następujące ilości kamienia: na drogi państwowe 6.250 mtr³, na drogi wojewódzkie 4.708 mtr³, na drogi powiatowe 1.301 mtr³, razem 12.259 mtr³, z czego 9.259 mtr³ miejscowego kamienia, dostarczonego przez mieszkańców powiatu radomskiego po przeciętnej cenie 7 zł. za 1 m³ i 3.000 m³ kamienia przydzielonych Wydziałowi Powiatowemu z Państwowych Kamieniołomów w Zagnańsku, na warunkach kredytowych.

Kamieniem powyższym gruntownie wyremontowano 11 km. dróg państwowych i 8 km. dróg wojewódzkich, a także przeprowadzono powierzchowny remont wszystkich dróg pozostałych.

W końcu 1933 r. Zarząd Drogowy rozpoczął przyjmowanie kamienia na drogach za podatki skarbowe powstałe przed 1.X-1931 r. i do dnia 1.1-1934 r. Dostarczono już około 1.000 m³ kamieni.

Jeżeli akcja dostawy kamienia za zaległe podatki da zadawalniające wyniki, to w roku 1934 można będzie stan istniejących dróg znacznie poprawić, gdyż wtedy fundusze posiadane można będzie w całości przeznaczyć na robociznę.

Słabą stroną dróg powiatu radomskiego są stare, zniszczone już drewniane mosty.

W okresie sprawozdawczym wybudowano dwa mosty stałe z czego jeden żelazo-betonowy o rozpiętości 3 mtr. i jeden na przyczółkach murowanych o rozpiętości 6 mtr. Oprócz tego przebudowano 5 mostów drewnianych o długości 123 mtr., wyremontowano 13 mostów drewnianych o długośct 222 mtr. i założono 16 przepustów z rur betonowych. Budowę nowych dróg w roku 1933 wykonywano sposobem mieszanym t. j. częściowo szarwarkiem i częściowo za gotówkę.

Roboty ziemne i zwózkę materjałów kamiennych wykonano szarwarkiem, natomiast tłuczenie kamieni na szaber, brukowanie i wałowanie wykonano za gotówkę z dotacji Wydziału Powiatowego na ten cel.

W okresie sprawozdawczym wybudowano nowych dróg 5 klm.: na drodze Wyśmierzyce — Białobrzegi 800 m. b., na drodze Białobrzegi — Stromiec 750 m. b. na drodze Przytyk—Radzanów 1300 m. b. na drodze Radom — Kowala 750 m. b. na drodze Wierzbica — Polany 600 m. b. na drodze Jastrząb—Szydłowiec 800 m. b. (przebudowa) razem 5.000 m. b.

Do budowy powyższych dróg dostarczono szarwarkiem i zużyto 6.500 mtr³ kamienia.

Oprócz wyżej wymienionych robót wykonano przebudowę traktu krakowskiego na odcinku Białobrzegi—Jedlińsk. Odcinek ten pokryto nawierzchnią asfaltową.

Roboty wykonała włoska firma S. A. Puricelli, a koszta robót pokryło Ministerstwo Komunikacji.

Na administrację, utrzymanie i budowę nowych dróg w czasie od 1.IV do 31.XII-1933 r. wydano 262.861 zł. z funduszów Samorządowych 175 426 zł. z dotacji Państw. Funduszu Drogow. 17.435 zł., z Funduszu Pracy dotacje Pana Wojewody 70.000 zł. razem 262.861 zł.

Działalność Zarządu Okręgu

Radomsko-Kieleckiego L. M. i K.

Do października 1932 r. obszar Województwa Kieckiego — jeden z największych w Polsce — a tem samem stanowiący ważny rejon przemysłu wojennego — nie był dotychczas zorganizowany przez L. M. i K.

Momentem zwrotnym dla pracy L. M.K. na terenie Województwa Kieleckiego było zamianowanie p. starosty radomkiego Z. Maćkowskiego delegatem Centrali na Oręg radomski, któremu początkowo powierzono zorganizowanie rejonu radomskiego.

Całość akcji organizacyjnej na tymże terenie, miała stanowić eksperyment organizacyjny na większą skalę, który pozwoliłby stworzyć pewne ramy pracy Ligi Morskiej i Kolonjalnej na terenie całego Państwa.

Delegatura Radomska, a następnie od listopada 1932 r. Tymczasowy Zarząd Okręgowy, wychodząc z założenia, że L.M.K. będąc jedną organizacją społeczną, zajmującą się najdonioślejszym dziś **państwowym problemem Morza Pomorza Polskiego**— wielkim i aktualnym problemem polskiej emigracji, postanowiły dać organizacji wielkie ramy, a przedewszyskiem masowość i powołać do współpracy całe społeczeństwo, które, jak wykazuje praca na terenie m. Radomia, a następnie Województwa, w zupełności dojrzało do ujęcia problemu Morza, w społeczne ramy aktywnej organizacji. Idąc po tej linji, Zarząd postanowił zdobyć dla idei Morza „wieś polską" i w ten sposób zjednać dziesiątki tysięcy członków — wydobyć nowe soki odżywcze.

Praca podjęta początkowo na terenie Radomia i jego najbliższej okolicy, rozszerzyła się szybko tak dalece, że w połowie marca 1933 r. objęła niemal całe Województwo Kieleckie.

Metody pracy

Przy organizowaniu L.M.K. tak na terenie powiatu, jak i województw, postanowiono wykorzystać wszelkie ośrodki społeczne, wyszukując jednocześnie ludzi idei L.M.K. oddanych, którzyby poprowadzili energicznie tę pracę.

Jeżeli zważymy, że z początkiem grudnia 1932 r. na terenie m. Radomia istniało już 17 oddziałów z tem, że np. Oddział Szkół Średnich i Zawodowych, w zasadzie jeden — liczy 15 Oddziałów Szkolnych, a oddział Szkół Powszenych 24 Kół Szkolnych, Oddział Urzędników Państwowych, obejmujący 13 urzędów de facto 13 oddziałów, co w sumie daje 62 oddziały L.M.K. z około 7.000 członków, to dojdziemy łatwo do wniosku, że zastosowana metoda w praktyce okazała się skuteczną, dając doskonałe wyniki.

Ważną komórką organizacyjną okazał się centralny Oddział L.M.K. przy Sejmiku pow. Radom ze 100 członkami, który dał powiatową sekcję propagandową. Zadaniem tejże było masowe, ale głębokie poruszenie społeczeństwa chłopskiego i małomiasteczkowego w pow. radomskim z tem, że podejście i metody pracy, stosowane w radomskim, miały posłużyć za wzór dla sąsiednich rolniczych powiatów województwa Kieleckiego. I tu również praca dała niespodziewane wyniki, bo już z końcem grudnia założono **jedenaście** oddziałów z 206 członkami rzeczywistymi, 140 popierającymi oraz oraz 1108 zbiorowymi.

Do pracy na terenie wsi i miasteczek zachęcał organizatorów fakt, że na ogół społeczeństwo rolnicze i małomiasteczkowe z zapałem odnosiło się do nowej organizacji, na tem miejscu należy zaznaczyć, że do współpracy z całą energją przystąpili nauczyciele i księża.

Z kolei rozpoczęto prace organizacyjne w pow. opoczyńskim i kozienickim.

Powiat opoczyński zorganizował osobiście p. starosta Krauze. Powiat ten z początkiem grudnia 1932 r. zorganizował 10 oddziałów L.M.K Praca stale i wytrwale prowadzona w niedługim czasie, daje w rezultacie bardzo poważny wzrost oddziałów.

Powiat kozienicki, dzięki pracy obecnego prezesa Delegatury Powiatowej naucz. Ukaszewicza, w grudniu 1932 r. liczył 3 oddziały w Pionkach fabryce — z p prezesem Kawką, Kozienicach i Zwoleniu, w dniu 30.XI b. r. liczba ta doszła 13 oddziałów z 1500 członkami, a obecnie na terenie powiatu istnieje 2o oddziałów z 2330 członkami.

Pierwsza faza organizacyjna objęła również i powiat iłżecki: w powiecie tym zorganizowano oddział macierzysty w Wierzbniku, oraz miejscowy w Iłży. Pracę prowadził p. sędzia Dobrowolski, obecnie pracę prowadzi p. Tomaszewski, dyrektor K.K.O. w Wierzbniku.

W dniu 13.XI urządzono w Radomiu uroczysty dzień Morza, na który złożyły

się: pochód propagandowy ulicami miasta oraz 6 akademij dla wszystkich członków L.M.K. Radomia i powiatu radomskiego. Ponadto urządzono wielkie zebranie w Pionkach, jak również 20.XI 32 r. w Opocznie i Kozienicach. W uroczystościach urządzonych na terenie Radomia, brał czynny udział Prezes Zarządu Głównego p. generał Orlicz Dreszer wraz z członkami Zarządu Głównego.

W ten sposób postawiona akcja pozwoliła na terenie m. Radomia i miasteczek pow. radomskiego, opoczyńskiego, kozienickiego i iłżeckiego zorganizować przeszło 50 oddziałów z liczbą około 8.000 członków.

Stan ten pociągnął za sobą konieczność zorganizowania Okręgu Radomsko-Kieleckiego, któryby w myśl statutu L. M.K objął Województwo Kieleckie. W tym celu dnia 27.XI 1932 r. odbyło się w Radomiu ogólne zebranie organizacyjne Tymczasowego Zarządu Okręgowego Ligi z udziałem Delegata Z. Gł. w osobie sekretarża generalnego L.M.K. p. Czerwińskiego.

Prezydjum Zarządu Okręgu przedstawiało się po wyborach następująco:

P. pułkownik Z. Maćkowski — Prezes Zarządu Okręgu, p. dyr. E. Gutkowski — I viceprezes, p. inż. M. Tyszko — II viceprezes, p. inż. W. Gierdziejewski — III viceprezes, p. inż. dyr. K. Godlewski — skarbnik, p. prof. dr. L. Michalski — sekretarz, p. prof. Jan Zaręba — vicesekretarz.

Zarząd Okręgowy rozpoczynając swą pracę oparł się na następujących zasadniczych motywach programowych:

a) **Liga M. i K., jako jedyna w Państwie Polskiem organizacja zajmująca się najdonioślejszym dziś, z punktu państwowego, problemem Morza Polskiego i związanemi z nią niemniej ważkiemi zagadnieniami emigracji oraz rozwoju życia gospodarczego — winna być organizacją, skupiającą pod swemi sztandarami miljonowe rzesze narodu polskiego.**

b) **Polska musi się stać dzisiaj mocarstwem morskiem o ile chce swą niezawisłość polityczną i gospodarczą utrzymać,** do czego ma prawo, jako 32 miljonowy naród — poważny ośrodek polityczny w Europie.

Wychodząc z dwóch powyższych podstawowych założeń Zarząd przyjął, że całokształt pracy L. M. K. musi być tak prowadzony, by wykazywał: wielkie ramy organizacji, siłę w działaniu, masowość w organizacji i żelazną konsekwencję w wykonaniu zamierzeń.

Celem zrealizowania wyżej podanych zamierzeń, Tymczasowy Zarząd Okr. na pierwszem zebraniu t. j. 8.XII 1932 r. opracował metody i plan działania na najbliższe miesiące 1933 r. Na wniosek prezesa przyjęto zasadę że praca będzie szła powiatami i w wypadku, gdy powiaty będą łatwo sobie przyswajały L. M. i K. zostaną powołane „Delegatury Powiatowe", zasadniczo nowe ogniwa, ale konieczne przy masowej organizacji, któreby łączyły oddziały w jedną administracyjną całość i miały bezpośredni kontakt z Zarządem Okręgowym.

Na zebraniu tem postanowiono powołać do życia Delegaturę D O. K. P. Radom z p. Prezesem inż. Rogińskim na czele, opoczyńską z p. Starostą Krauzem, kozienicką z p. nacz. Łukasiewiczem. Równocześnie upoważniono Prezydjum do mianowania p. p. delegatów powiatowych w-g swego uznania — co kolejno w miarę organizowania powiatów następowało.

Sądzono, że w ten sposób prowadzona akcja, winna do 15/IV dać 100 oddziałów z 20.000 członków.

Akcja propagandowa Z. O. wymagała bardzo częstych i niejednokrotnie żmudnych wyjazdów członków, a to przedewszystkiem Prezesa oraz Sekretarza.

Dawały one zawsze pozytywne rezultaty, w postaci zawiązania nowych oddziałów, względnie delegatur powiatowych. Przy tej okazji urządzano zawsze wielkie zebrania miejscowego społeczeństwa, prawie zawsze z udziałem wsi.

Z. O. starał się o możliwie najszerszą propagandę haseł L. M. i K. Robił to bardzo intensywnie przez możliwie najsprawniejszy kolportaż „Morza", akcję odczytową, wydawniczą, publicystyczną, przez uruchomienie w biurze okręgowem wypożyczalni filmów i przezroczy o treści morskiej, bibljoteki oraz organizowanie obchodów, manifestacyj i akademij masowe wycieczki **nad morze i Kurs dla działaczy** L. M. K.

Jednym z głównych środków propagandowych, jak wyżej wspomniałem, pozostał kolportaż miesięcznika „Morze", który rozchodzi się szybko, sprawnie, w wielu tysiącach egzemplarzy w teren, urabiając społeczeństwo i pogłębiając jego wiedzę o morzu, również w „Głosie Wsi" otwarty został dział p. t. „z frontu morskiego" poświęcony zagadnieniom związanym z posiadaniem przez Polskę dostępu do morza.

Ponieważ najlepszym wykładnikiem rozwoju L. M. K. jest dotychczas ilość rozesłanych egzemplarzy „Morza", przeto pozwolę sobie zobrazować wyniki prac przez podanie pewnych cyfr.

W m cu listopadzie 1932 r. Zarząd Okręgowy zapotrzebował 1.500 egz., w grudniu już — 5.100, w styczniu — 6.500, w lutym — 10.000, w marcu doszła do 11.500, w kwietniu — 11.475, w maju — 12.033, w czerwcu — 11.796, w lipcu — 11.307, w sierpniu - wrześniu — 11.037, w październiku — 11.020, w listopadzie — 11.195. Grudzień, styczeń, luty, marzec 17.250. Cyfry ilustrujące ilość „Morza", które wchłonął Okręg, mówią dobitnie, że idea L. M. K. szerzy się w sposób kolosalny wprost żywiołowo, a obserwacje poczynione w terenie, pozwalają rokować nadzieje, że w niedługim czasie liczba członków bardzo znacznie się powiększy, biorąc pod uwagę, że powiaty południowe zostaną ponownie poruszone.

Akcja odczytowa

Dalszym ważnym sposobem propagandy była propaganda zapomocą żywego słowa w formie odczytów. Odczyty często ilustrowane przezroczami względnie fotografjami były bardzo chętnie przez słuchaczy przyjmowane.

Bardzo pokaźna suma odczytów, dzięki którym około 80.000 obywateli różnych szczebli społecznych słuchało o Gdyni i Morzu, mówi już samo za siebie i komentować je w zupełności niepotrzeba. Ponadto warto zaznaczyć, że na kursach dla działaczy społecznych urządzanych przez władze powiatowe, zdobywano zawsze godzinę wykładów, by zapoznać zebranych z problemem „Morza Polskiego" oraz roli jaka mu przypada.

Z. O. był również zmuszonym w dalszym ciągu opracować i sfinansować cały szereg wydawnictw, celem ujednostajnienia i sprawnego działania naszej organizacji, jak również podniesienia poziomu propagandy.

W okresie sprawozdawczym wybito: 35.000 deklaracyj członkowskich, 20.000 statutów, 10.000 ulotek propagandowycj, 15.000 egzemplarzy „Ziemi Radomskiej", 3.000 regulaminów szkolnych, 4.000 wykresów dwukolorowych, przedstawiających ruch towarowy w naszych portach, 1.000 afiszy na zebrania oddziałów, 1.000 afiszy propagandowych z okazji 13 lecia odzyskania Morza, oraz 5.000 „przewodnika" dla działaczy L. M. i K.

Zarząd nie zaniedbywał również ważnej akcji prasowej, umieszczając około 270 artykułów i notatek w prasie lokalnej I. K. C. oraz „Morzu", uzupełniając je często zdjęciami fotograficznemi. Pozatem wysłano specjalnie opracowany przez Dr. L. Michalskiego referat wraz z wydawnictwami L. M. K. do S. Z. Ameryki Północnej, na ręce znanego prof. Kellego, który organizuje bardzo popularne na terenie St. Zjednoczonych odczyty o Polsce znane pod nazwą jako „Cykle o krainie Białego Orła".

Bardzo poważną troską Zarządu były prace nad opracowaniem programów wycieczek do Gdyni, jako bardzo pouczającego środka propagandy L. M. i K.,

specjalnie wśród szerokich mas włościaństwa i robotników polskich na terenie województwa.

Cel postawiony sobie został całkowicie osiągnięty i zrealizowany. Około 7.000 osób wzięło udział w zorganizowanych wycieczkach w czasie od 15.V do 2.VI i wyniosło z nad Polskiego Morza całkowite zrozumienie problemu morskiego, przywiązanie do małego wymiaru a wielkiego wartością swą polskiego wybrzeża oraz entuzjazm dla idei państwowo-twórczych Morskiej Polski Mocartwowej. Wycieczki prowadził osobiście prezes i sekretarz zarządu okręgu.

Tereny objęte akcją i organizacją wycieczek

Wielokrotne wyjazdy członków Prezydjum Okręgu, w szczególności Prezesa i Sekretarza Okręgu oraz zebranie całego Zarządu Okręgu — dały w rezultacie następujące ugrupowania wycieczek:

I — 14-17 maja — młodzież szkolna z m. Radomia (13 zakładów średnich i 7-me oddziały szkół powszechnych w liczbie 180) — przybyło ogółem 978 osób.

II — 16-19 maja — powiat radomski, przedewszystkiem rolnicy i małomieszczanie — 1016 osób.

III — 18-21 maja — powiaty: opoczyński i kozienicki — skład taki sam 988 osób.

IV — 21-24 maja — m. Ostrowiec, powiaty: sandomierski, opatowski, iłżecki i konecki — skład niejednolity, inteligencja pracująca, robotnicy z zakładów ostrowieckich, rolnicy — ogółem 931 osób.

V — 25-28 maja — m. Radom oraz Wytwórnia Pionki, inteligencja pracująca i robotnicy — 842 osoby.

VI — 28-31 maja — powiaty: miechowski, olkuski, jędrzejowski, pińczowski, włoszczowski — skład mieszany, duży % rolników, liczne nauyzycielstwo ogółem 951 osób.

VII — 30 maja 2 czerwca — m. Radom i Kielce, młodzież oraz 7 powiatów młodzież i grupy starszych — ogołem 1120 osób.

Rezultaty akcji wycieczkowej i refleksje

Realne i celowe ujęcie akcji wycieczkowej dało niezwykłe wprost rezultaty w dziedzinie propagandowej. Przeważna większość uczestników wycieczek, będąc pod ogromem różnolitych i szybko po sobie następujących wrażeń, wprost oszołomiona, zrozumiała, że morze jest żywiołem potężnym i problem Polski morskiej jest problemem ogromnej wagi.

Wprost w oczach rosło w uczestnikach wycieczek poczucie realności „Państwa Morskiego".

Przy obserwowaniu portu w pracy, stykał się bezpośrednio małorolny gospodarz, — który często większego miasta nie widział, — wprost z całym światem i w tym momencie, ku głębokiej satysfakcji organizatorów wycieczki, poważniał, wznosił się na wyższy poziom oceniania rzeczy widzianychnych, poczuł się czynnym obywatelem Państwa, gdy mu wyjaśniono, iż za jego podatki Gdynię budowało się i w dalszym ciągu buduje. Godziny spędzone w porcie, były okresem wprost niezwykłej przemiany duchowej uczestników wycieczki—ludu z głębokiej prowincji,—tembardziej że przewodnicy — organizatorzy wycieczek nie ograniczali się do suchych informacji, ale każdem słowem budzili głębsze uczucia patrjotyczne i obywatelskie.

Najwyższe napięcie nastrojów miało oczywiście miejsce w porcie wojennym. Wjazd do portu poprzedzany był zawsze przemową, wyjaśniająca organizację floty wojennej i przeznaczenie poszczególnych okrętów wojennych. Widok marynarzy floty wojennej „własnych chłopców" jak mówiono, budził ogromny entuzjazm. Okrzyki, śpiewy i ogólne wzruszenie, towarzyszyły uczestnikom podczas objazdu portu wojennego.

Następnym innego rodzaju elementem propagandy morskiej była dłuższa jazda po morzu na statku Żeglugi polskiej „Gdańsku". Zawsze wyjeżdżano poza Hel na „pełne morze".

Nie było wypadku, aby podczas 14 jazd statkiem, kiedykolwiek nie śpiewano hymnu „Roty" i innych. Powrót z Helu do Gdyni dawał zawsze w rezultacie podniosły nastrój u uczestników wycieczek.

Jeżeli chodzi o głębokość i powagę reakcji u uczestników wycieczek, to na pierwszem miejscu należy postawić „polskiego chłopa". Naprawdę warto podjąć dużo wysiłek, aby ten właśnie element obywatelski, który przecież przeszło w 70 proc. stanowi zasadniczą masę ludności Polski, był właśnie w Gdyni uświadamiany państwowo. Szczególnie podkreślamy powagę zachowiania się i głębokie wchłanianie wszystkiego, co się widzi i słyszy. Niejednokrotnie widzieliśmy młodych rolników skrzętnie zapisujących na pokładzie statku swe obserwacje. Bardzo ważnym objawem nastrojów były ciche, ale twarde zapowiedzi „że tego już Niemcom nie oddamy, a Gdańsk musi być naszym".

Tak więc zamknięty 2 czerwca okres masowych-ludowych wycieczek Okręgu Radomsko Kieleckiego, dał rezultaty rozległe i głębokie, a z nim zamknięta została pierwsza teza organizacyjna Ligi Morskiej i Kolonjalnej na terenie naszego wòjewództwa, wynnikiem której było 22 tys. członków i 125 oddziały — i ogólne zrozumienie ważności problemu morskiego dla naszego odrodzonego państwa.

Zdobycie pierwszego miejsca wśród okręgów Rzeczypospolitej przez wciągnięcie do L. M. i K. 22 tysięcy członków zwyczajnych i rzeczywistych w 125 oddziałach jest rezultatem prac tego okresu.

Towarzystwo popierania budowy publicznych szkół powszechnych na terenie obwodu szkolnego radomskiego

Wydana w marcu 1932 r. nowa ustawa o ustroju szkolnictwa, zakreślająca zręby nowej szkoły polskiej, pociągnąć musiała siłą faktu za sobą konieczność wewnętrznej przebudowy tej szkoły. I oto już w roku ubiegłym pojawiają się nowe programy szkolne, które stopniowo w ciągu najbliższych trzech lat będą wprowadzone w życie na terenie zarówno szkoły powszechnej jak i średniej, a w dalszych latach i szkół zawodowych.

Praca w szkołach weszła na nowe tory. Twórcy programów, długoletni praktycy szkolni, postawili reformę otwarcie na podstawach obywatelsko-państwowego wychowania młodzieży. Materjał nauczania powiązany został wieloma nićmi z piękną tradycją szkolną dawnego państwa polskiego, a równocześnie dostosowany do wymogów chwili, według których, młodzież opuszczająca szkołę mieć będzie świadomość obowiązków obywatela Wolnego Państwa.

Wielki ten trud wychowania narodu szkoła wzięła na swoje barki, lecz zdajemy sobie sprawę wszyscy, że tego w szybkiem tempie zrobić się nie da.

By wszystkie, zakreślone sobie cele mogły być zrealizowane, potrzeba wiele jeszcze czasu, wiele wysiłku, zwłaszcza, że warunki, w jakich mamy obecnie trudne nasze zadanie realizować, dalekie są jeszcze od zadawalających.

Jedną z największych przeszkód, które realizację pięknych i szczytnych zadań utrudniają — to brak odpowiednich budynków szkolnych.

Sprawa lokali szkolnych od chwili odzyskania Niepodległości Państwa jest stałą troską władz szkolnych. Spuścizna, otrzymana w tym względzie po okupantach, przedstawiała się nader niepomyślnie. Szczególnie zaniedbanie i braki olbrzymie mamy na terenie b. kongresówki, do której należy powiat radomski i kozienicki, stanowiące obecnie wraz z miastem Radomiem jedną jednostkę administracyjną szkolną pod nazwą Obwodu szkolnego radomskiego.

Jakie są tutaj potrzeby mogą wskazać następujące dane statystyczne:

Na terenie Obwodu (m. Radom, pow. radomski i kozienicki) istnieje 326 szkół różnych stopni organizacyjnych t. j. od 1 — 7 klasowych, z tych zaledwie 114 mieści się w budynkach własnych, specjalnie dla szkół budowanych, pozostałe zaś 212 szkół mieszczą się w lokalach wynajętych, często urągającym najprymitywniejszym wymaganiom higjenicznym. W istniejących własnych budynkach jest 294 sale — natomiast wynajmuje się 538. Liczba tych sal nie zaspakaja zupełnie potrzeb, bowiem zarówuo w salach własnych, jak i wynajętych nauka odbywać się musi w bardzo licznych wypadkach dwukrotnie, właściwie bowiem, aby zaspokoić istotne potrzeby, to znaczy rozmieścić dziatwę w wieku szkolnym i uczącą się w szkołach powszechnych, należałoby na terenie obwodu szkolnego mieć 1.000 sal, licząc maksymalne obciążenie 1 sali 60-giem dzieci, — liczba bowiem młodzieży, uczącej się w szkołach powszechnych, wynosi w roku bieżącym 1933-34 — 58,414 i — liczba ta w najbliższych 3 latach jeszcze wzrośnie.

Te kilka liczb zdaje się w dokładny i dosadny bardzo sposób charakteryzują stan rzeczy i dają obraz, jakie potrzeby istnieją na tym terenie.

Nie jest więc dziwnem, że władze szkolne nie ustają w wysiłkach, by w tej dziedzinie znaleźć możliwe rozwiązanie palących potrzeb.

Sprawa budowy szkół przechodziła najrozmaitsze fazy, a więc początkowo wysunięto trzy zasady: 1) budowę w punktach niebudzących żadnych wątpliwości co do istnienia w nich szkoły; 2) budowę szkół wysoko zorganizowanych (6-7 klasowych) i 3) budowę wg t. zw. programu normalnego zawierającego prawie wszystko, co ówcześnie było pożądane, jako zgodne z nowemi zdobyczami pedagogicznemi, Kosz budowy ponosiły w 50 proc. gminy, w 50 proc. Państwo. Niestety, już w roku 1923 załamała się akcja budowy, a przyczyniła się do tego dewaluacja marki, a później spadek złotego (rok 1925). Równocześnie i życie samo zaczęło prostować górnie pomyślane plany i zamiary. Mimo tego w latach 1918—1929 wybudowano w całem państwie 7973 izby szkolne i Skarb Państwa partycypował w tej akcji sumę 60 miljonów złotych. Obwód radomski w tym czasie uzyskał niewiele, gdyż zaledwie około 60 sal. Rok 1930 przyniósł zupełne wstrzymanie zasiłków ze Skarbu Państwa, ogarniający bowiem kryzys gospodarczy nie ominął Polski. Dla szkolnictwa był to cios ogromny, gdyż wstrzymanie budowy szkół zbiegło się ze wzmagającym coraz silniej przyrostem dzieci.

W tak ciężkiem niemal katastrofalnem położeniu, w poszukiwaniu nowych dróg i sposobów trzeba było poddać gruntownej i chłodnej analizie dotychczasową organizację tej pracy i przystosowywać ją do nowych warunków. I tym razem przyszło z pomocą samo życie, akcja ta bowiem poszła wyraźnie i przedewszystkiem w kierunku bardziej praktycznego i życiowego normowania sprawy budownictwa szkolnego, a jednak w stosunku do potrzeb szkoły dopuszczalnego programu budowy przy uwzględnieniu budownictwa drewnianego, wysuwając równocześnie na czoło potrzeby wsi i szkół niżej zorganizowanych. A ujawniające się również w akcji budowy nowe siły, prawnie może nie zobowiązane, a bardzo cenne i pożądane (świadczenia w naturze), pociągnęły za sobą konieczności planowania budowy zgodnie z potrzebami i możliwościami środowiska.

To też dzisiaj nauczeni doświadczeniem, zdając sobie w całej pełni sprawę z olbrzymich potrzeb, jakie w dziedzinie budowy szkół istnieją — nie załamujemy rąk, nie mówimy, że tym obowiązkom nie sprostamy—lecz z całą powagą mierzymy nasze siły na zamiary i szukamy dróg, któreby do najlepszego rozwiązania zagadnienia nas wiodły.

Kto się ma dzisiaj tem wszystkiem zająć? Czy znów zaczniemy wołać, że to jest wyłącznym obowiązkiem państwa, czy samorządu, jak to czyniono poprzednio i dążyć do prawnego ujęcia tego obowiązku? Doświadczenie nas już nauczyło, że złożenie tego wyłącznie na barki Rządu, czy samorządu nie da rozwiązanja, gdyż wyłącznosć taka nigdy w pełni stosowana nie była i być nie mogła, mimo prawnego jej umocnienia, że w dużej mierze na wynikach dotychczasowych zaważył już czynnik społeczny, który życiowo wkroczył w ciasno pojęte szranki prawne i jął się znów często pracy nad siły nad możność, gdy zarówno Państwo jak i samorządy, które znalazły się w trudnych warunkach gospodarczych, nie mogły mu przyjść z pomocą. Dochodzimy więc do wniosku, że ani państwo, ani samorząd, ani też wysiłek społeczny, działając oddzielnie, zadaniu nie podołają — natomiast świadome i celowe zespolenie wszystkich wymienionych czynników, wszystkich wysiłków i środków, może dać pożądane wyniki. Państwo i samorządy mogą spełnić swe zadania, jeżeli będą wsparte skoordynowanym i zmobilizowanym wysiłkiem całego społeczeństwa. Tylko w ten sposób, mimo trudności i braki, ożywimy budownictwo szkół i rozszerzymy jego zakres, dając rzetelną pomoc szkole pracującej bardzo często w warunkach niezmiernie ciężkich.

Jakżesz skoordynować ten wysiłek społeczny? Pęd do budowy szkół istnieje olbrzymi. Inicjatywa idzie z dołu, ofiarność na ten cel jest niejednokrotnie wzruszająca. Niemal codziennie zjawiają się w Inspektoracie Szkolnym delegacje włościan z prośbami o zezwolenie na budowę własnej szkoły, a ile istnieje wypadków, że wznosi się budynek szkolny bez zgody władz szkolnych! I to jest najgorsze. Sprawa wzniesienia szkoły, jest sprawą bardzo ważną. Budowa bowiem uwarunkowana jest całym szeregiem przepisów, których omijanie lub bagatelizowanie spowodować może, olbrzymie trudności w racjonalnem rozwiązaniu sieci szkolnej, pomijając już to, że taka „dzika" budowa jest często wadliwa, nieprzemyślana, a wysiłek społeczny wówczas idzie na marne.

Sprawa koordynacji tych wysiłków społecznych, ujęcia ich w pewne ramy, stała się kwestją palącą i konieczną. Powstające w poszczególnych miejscowościach komitety budowy, nie znajdują nieraz żadnego oparcia i pomocy w swoich poczynaniach i często olbrzymie nieraz wysiłki i ofiary niszczeją nie produkcyjnie.

Nie jest więc dziwną rzeczą, że w połowie ubiegłego roku, grono osób podjęło myśl skoordynowania tych usiłowań, na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej, wyrazem czego było powołanie do życia **Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych,** którego ideą przewodnią jest oparcie się na najszerszych masach społeczeństwa, a celem działalność w zakresie budownictwa publicznych szkół powszechnych oraz zaopatrzenie ich w niezbędne urządzenia i pomoce naukowe.

Działalność Towarzystwa opiera się na statucie zatwierdzonym przez Władze. Podstawową jednostką jest Koło, które powstac może już przy dziesięciu członkach. Ze względów organizacyjnych Koła opierają się o istniejące szkoły, jakkolwiek Koła mogą powstawać przy róż-

nych organizacjach, instytucjach, urzędach, fabrykach i t. p. Składka roczna członkowska wynosi 4 złote. Statut przewiduje t. zw. członków dożywotnich, którzy wpłacają jednorazowo 150 złotych, oraz członków zwyczajnych płacących 100 złotych rocznie. Członkami takimi mogą być poszczególne osoby, bądź też instytucje, jak Wydziały Powiatowe, Zarządy Miast, Gmin i t. p.

Poszczególne Koła na terenie obwodu szkolnego łączą się w Komitety Obwodowe, te zaś w Komitety Okręgowe, na czele Towarzystwa stoi Zarząd Główny w Warszawie.

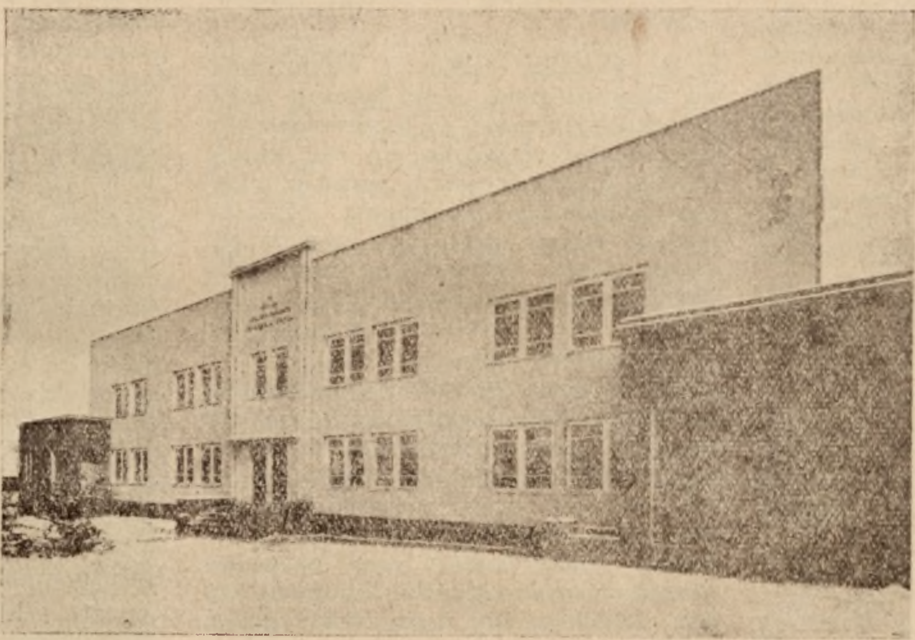
Do obecnej chwili sprawy Towarzystwa prowadzą t. zw. delegaci. Na terenie tutejszego obwodu istnieje delegatura przy Inspektoracie Szkolnym w Radomiu, której działalność dotychczasowa polegała na propagandzie idei Towarzystwa, organizowaniu kół, oraz gromadzenia funduszów przez zbiórki, sprzedaż cegiełek i organizowanie imprez dochodowych. W chwili obecnej na terenie obwodu istnieje 180 Kół Towarzystwa z liczbą członków koło 2.000, a jeżeli chodzi o rezultaty finansowe, to zgromadzono już około 10.000 złotych przekazanych Zarządowi Okręgowemu w Krakowie.

Niezależnie od tego Towarzystwo uzyskało od Ministerstwa Oświaty prawo opodatkowania podręczników i świadectw szkolnych przez nalepianie odpowiednich znaczków 10-groszowych.

Obecnie Towarzystwo przystępuje już do akcji rozdziału zgromadzonych funduszów pomiędzy poszczególne gminy celem udzielenia pomocy na budowę szkół, jednakże z pomocy korzystać będą mogły tylko te gminy, które są członkami Towarzystwa.

Równocześnie Towarzystwo przystąpiło do organizowania Komitetów obwodowych i okręgowych i w związku z tem w Radomiu w sali Sejmiku odbył się w niedzielę dn. 25 lutego r. b. zjazd delegatów poszczególnych Kół, którego celem zorganizowanie Komitetu Obwodowego w Radomiu i wybór Zarządu.

Tadeusz Chlewski.



Bursa Leśników w Radomiu.

Z życia Leśników

(Leśnicy Panu Wojewodzie)

Dnia 26 listopada 1933 r. miała miejsce w Radomiu uroczystość poważnego znaczenia społecznego.

Odbyło się poświęcenie gmachu bursy dla dzieci leśników, wystawionego wysiłkiem Oddziału Radomskiego Związku Leśników Rz. Polskiej. Budynek obejmuje 5680 m³ i kosztuje 151.000 zł.

Na pokrycie tej sumy złożyły się składki członkowskie i inne daniny oraz pożyczka z Funduszu Pracy w wysokości 60.000 zł. uzyskana przez Związek tylko dzięki bardzo życzliwemu ustosunkowaniu się do naszych potrzeb Pana Wojewody Jerzego Paciorkowskiego.

Rok 1933 — to ważny moment dla rolnictwa i leśnictwa. Powstała w Kielcach Izba Rolnicza. Zadaniem jej — jest podniesienie produkcji rolnej i odpowiednia organizacja zbytu takowej. W Artykule niniejszym chcę poświęcić kilka uwag sprawom leśnictwa.

Województwo Kieleckie należy do jednych z bogatszych województw w lasy. Zajmują one bowiem około 25 proc. ogólnej powierzchni województwa. Jeżeli lasy państwowe zorganizowane zostały w ostatnich latach pod względem zbytu drewna, zarówno na rynku wewnętrznym jak i rynkach zewnętrznych — to nie można tego powiedzieć o prywatnej własności leśnej. Rozproszona na całym terenie prywatna własność — w dziedzinie zbytu swej produkcji zupełnie niezorganizowana, — każdy sprzedaje drewno po cenie, jaką dyktuje mu kupiec pośrednik.

Zadaniem Izby Rolniczej jest zainteresowanie się tym działem gospodarstwa by w porozumieniu z Dyrekcją Lasów Państwowych trzymać rękę na pulsie cen.

Drugiem bardzo ważnem zagadnieniem w dziedzinie leśnej — to sprawa zalesiesienia nieużytków, których powierzchnia na terenie naszego województwa dochodzi do 180 000 ha.

Dla nadania obu wyżej wymienionym zagadnieniom leśnictwa — konieczny jest udział w Izbie Rolniczej czynnika fachowego. I ten moment został należycie oceniony przez Pana Wojewodę, albowiem Izba powołała drogą kooptacji przedstawiciela Związku Leśników do tak zwanej sekcji leśnej.

Za życzliwe i pełne zrozumienia ustosunkowanie się Pana Wojewody do osobistych interesów leśników, a w szczególności do spraw leśnictwa, niech nam wolno będzie na tem miejscu złożyć Panu Wojewodzie jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Za Radomski Oddział Związku Leśników Rzeczypospolitej Polskiej
Inż. Jan Rajchel

Ogłoszenie

Zarząd Radomskiej Rolne Spółki Akcyjnej na zasadzie par. 8 statutu, zawiadamia pp. Akcjonarjuszów o Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, mającem się odbyć w dniu 14 kwietnia 1934 r. o godz 1-ej po popołudniu w lokalu Związku Ziemian w Radomiu przy ul. Focha Nr. 4. Porządek dzienny:

1) zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej, 3) uchwalenie likwidacji Spółki i wybór likwidatorów, 4) wnioski. Właściciele akcji imiennych korzystają z prawa głosu, o ile najmniej na 2 miesiące przed terminem Walnego Zgromadzenia zostali zapisani w księgach Spółki.

Właściele akcji okazicielskich korzystają z prawa głosu o ile najmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożą swe akcje Zarządowi.

O piaskach lotnych

W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczne zainteresowanie się sprawą zalesienia nieużytków, o czem świadczy szereg prac w tym przedmiocie, umieszczonych w różnych czasopismach.

„Nieużytki" w znaczeniu obszarów nie objętych żadnym rodzajem kultury lub uprawy roślin stanowią nieraz zjawisko przejściowe, przemijające, zależne od sił i poziomu techniki gospodarczej. Wskazują na to realne przykłady dawniejszych pól, które przy niedawnych jeszcze przedwojennych warunkach gospodarczych stanowiły obszary uprawne i dobrze produkujące i jako uprawy rolne, mocno zasilane w nawozy, wydawały piękne plony. Po wojnie zaś z upadkiem w niektórych rodzajach własności ziemskiej, dawniejszego systemu gospodarki kapitalistycznej, rozporządzającej dużą ilością remanentu i nawozów, po zastosowaniu systemu krótkoterminowej dzierżawy, z zadziwiającą szybkością przeszły do kategorji „nieużytków" i w tym charakterze zostały już zalesione. Tak było w podonacyjnych folwarkach Sucha i Suskowola, pow. Kozienickiego, gdzie obszar rolny bardzo się w ostatniem 10-leciu skurczył skutkiem powstania „nieużytków". „Nieużytek" więc w tym, jak i w wielu innych razach, stanowi pojęcie względne. Grunta jego posiadają okazy pewnych rodzai gleby t. j. warstwy, ulegającej wpływom wyrastającej na niej roślinności, chociaż by ubogiej i posiadającej pewien stopień spoistości, pozwalającej utrzymywać wilgoć. Dla zalesienia, takie nieużytki stanowią teren dość wdzięczny i łatwy; może on być opanowany za pomocą zwykłych elementarnych czynności gospodarczo leśnych.

Posługując się cyframi Statystyki Polskiej wspomniany wyżej autor p W. Dakowski wykazuje ogół nieużytków w Polsce bardzo znaczny, stanowiący 3.916.205 h., co przy ogólnej powierzchni Państwa 38 839.000 hekt. sięga około 10,08 proc. Nie ulega wątpliwości, że w cyfrze tej mieszczą się przeważnie powierzchnie nieużytków względnych, okazujących mniej zaawansowany stopień degeneracji gleby. Z pośród nich należy wyróżnić nieużytki bezwzględne, dające objawy zupełnego pozbawienia gleby jakiejkolwiek spoistości oraz wpływu procesów roślinnych. Są to pustynie piaszczyste, czyli t. zw. piaski lotne. Stanowią one zjawisko o tyle groźne i o tyle odmienne pod względem warunków zalesienia, że wyodrębnienie ich w osobną grupę, potrzebującą specjalnego zbadania i specjalnych, bardziej skomplikowanych metod zalesienia, powinno być pierwszym krokiem na drodze ich unieszkodliwienia i przeobrażenia w powierzchnie produkujące.

Gdyby lotne piaski, jako pustynie piaszczyste, stanowiły chociażby 1 proc. ogólnej powierzchni kraju, t. j. zajmowały obszar do 388.390 hekt., to już kultura rolna kraju byłaby poważnie zagrożona, ponieważ obszar ten rośnie, żywiołowo, pochłaniając sąsiednie tereny. Walka z nimi musiałaby się stać nie powołaniem „miłośników", lecz naglącem wymaganiem bezpieczeństwa kultury rolnej. Na szczęście w Polsce obszar tych rzekomych i zaraźliwych pustyń jest o wiele mniejszy. Jakim on jednak jest w rzeczywistości, o tem ze znanych nam cyfr statystyki Kraju niepodobna wytworzyć należytego pojęcia, ponieważ maskuje się on ogólną cyfrą nieużytków. — Zjawisko to bardzo groźne nie jest dotąd ujęte w cyfry statystyki, która nie posiada odpowiednich po temu materjałów.

Praca niemiecka geologa Dr. K. Kejlchack'a „Lehrbuch der practichen Geologie" zwracając uwagę na metody badania piaszczystych pustyń, tak przymorskich, jak i lądowych, daje względem tych ostatnich szczegółowe wytyczne, z pośród których, jako najbardziej elementarna dla charakterystyki pustyń piaszczystych, zasługują na uwagę następne wskazówki:

1. Określić rozmiar i figurę terenu, zajętego przez piaski lotne ze wskazaniem, czy stanowi on powierzchnię gołego ruchomego piachu, czy też piachy formują oddzielne wyspy, wśród powierzchni posiadających roślinność, rozdzielanych przez lasy, pola, błota, grunta gliniaste i inne. Wskazać, w jakiej odległości piachy znajdują się od wiosek, uroczysk, studni, oznaczonych na szczegółowych mapach.

2 Wskazać przyczyny zjawienia się piachów w danej miejscowości, t j. czy zostały one przeniesione przez wiatr z sąsiednich piaskowych terenów czy też utworzyły się na miejscu i jakie pokłady dały, materjały dla ich sformowania t. j. czy rozkład pod wpływami atmosferycznemi różnych piaskowców czy też powstały one z piaszczystej gleby, z której przez wiatr zostały wywiane organiczne pierwiastki skutkiem rozluźnienia gleby przez orkę, wypas bydła, karczunek pni, niszczenie roślinności, przeprowadzenie dróg i t. p.

3. Dać topograficzny opis powierzchni zajętych przez piachy wyjaśniając, czy jest ona typowo pagórkowatą, czy też w kształcie zwałów i grząd, w tym ostatnim wypadku wyjaśniając kierunek ich biegu i kąty pochyłości.

4. Zmierzyć kąty pochyłości od strony wiatru i odwrotnej.

5. Opisać charakter kotłów, wydmuchiwanych wśród wyniosłości.

6 Opisać rysunek tych falistych linij, które się formują na powierzchniach poruszanych przez wiatr.

7. Określić poziom terenu nad okolicą, przyczem wskazać wyniosłość największą i przeciętną najczęściej się trafiającą

8 Zbadać, w jaki sposób odbywa się ruch piaskowych ziaren pod wpływem wiatru i przez toczenie się po powierzchni, czy też skokami, jaka jest długość i wysokość skoku, czy nie odbywa się ruch piasku drogą układania się w piaszczystą falę (sippe marke) i wreszcie czy nie przenoszą się przy tem drobne ziarenka i na jakiej wysokości. Wskazać rozmiar tak poruszających się ziaren i sposób ich przenoszenia się przy różnych szybkościach wiatru, a także kształt oddzielnych ziaren. Określić szybkość masowego posuwania się piaszczystych zasp.

9. Należy zbadać wodonośne warstw piaszczystej pustyni ze wskazaniem sposobów ich wykorzystywania t. j. za pomocą zwykłych lub artezyjskich studzien.

10. Dla decydowania o fizycznych właściwościach piasku należy poznać jego skład mineralny i wyniki jego chemicznej i mechanicznej analizy.

11. Należy zebrać rośliny, trafiające się w bezpośredniej bliskości lub wśród piaskowych zwałów, zwrócić uwagę, czy system korzeniowy i kierunek jego rozrastania się jest poziomy, lub też zdążający wgłąb, określić długość korzeni.

12. Zbadać, jakie zmiany obserwują się w okolicy pod wpływem ruchu piasków: pomniejszenie głębokości rzek, ich zasypywanie, zmiana koryta, zasypywanie jezior, kanałów i t. p. stosując do poszczególnych rejonów odpowiepnią skalę naukowej i technicznej świadomości.

Od polskiego ogółu mało wdrożonego do prac samorządowych niepodobna wymagać i oczekiwać takich prac, które także gdzieindziej i w krajach europejskich wymagały inicjatywy i zarządzeń państwowych. Znany jest dobrze przykład Rosji przedwojennej, gdzie dla podobnych celów utrzymywane były przez Ministerstwo Rolnictwa partje sił technicznych (pieszczawo — awrażnyja partji) współdziałające z miejscowemi organami samorządów (ziemstw).

Jak te sprawy były załatwiane w Rzeszy Niemieckiej, świadczy p. Jan Miklaszewski (Lasy i Leśnictwo w Polsce str. 52 - 53) Otóż poczynając od roku 1872 rząd usilnie skupowywał obszary piasków lotnych i nieużytków celem ich zalesienia, którego ostatecznie z powodzeniem dokonał. Gdyby nie inicjatywa i nakład rządu, zapewne i w Niemczech zalesienie piasków lotnych nie byłoby dotąd uskutecznione. W Rosji poparcie inicjatywy Ziemstwa przez rząd, wprowadziło sprawę na tory naukowego jej rozwiązania, wywołało obfitą literaturę i liczne prace naukowe o piaskach lotnych, co swoją drogą spowodowało powstanie statystyki tego zjawiska, przeprowadzanej przez samorządy i wreszcie umożliwiło przystąpienie do praktycznego załatwienia sprawy, które miało miejsce w gubernjach posiadających samorząd ziemski.

U nas w Polsce klęska piasków lotnych chociaż szerzy się niezaprzeczenie, dotąd nie została jeszcze postawiona na porządku dnia; dotąd jeszcze rozmiar tej klęski nie znalazł należytego określenia, bo gdyby je niebacznie utożsamić z cyfrą „nieużytków" to rolnicza kultura kraju byłaby zapewne nadługo zatamowana O ile ogólna powierzchnia nieużytków stanowi 10,08 proc. powierzchni Państwa, to powierzchnia piasków lotnych stanowiąc nawet 0,1 proc. stałaby się klęską groźną, bo sięgałaby 39000 hektarów. Przeobrażenie takiej ilości pustyń piaszczystych w powierzchnie leśne, przywrócenie im roli czynnej w przyrodzie i produkcji kraju, stanowiłoby wielki twórczy czyn leśnictwa, któryby dowiódł jego doniosłej roli w ogólnym układzie życia ekonomicznego.

W jakich częściach kraju znajdują się największe koncentracje pustyń pias-

czystych, o tem pierwsze wiadomość mogłaby dać ankieta przeprowadzona wśród specjalistów i odnośnych instytucji w całem Państwie. Dyrekcje Lasów Państwowych w pierwszym rzędzie mogłyby tę ankietę w swoich granicach przez własnych specjalistów przeprowadzić. Zawczasu możemy twierdzić, że w Radomszczyźnie każda odnośna ankieta musi wskazać jako teren potrzebujący specjalnej uwagi tę rażącą pustynię piaszczystą, która na podobieństwo sfalowanego morza obejmuje tor kolei żelaznej pomiędzy stacjami Pionki i Garbatka. Jaki jest jej obecny kształt i rozmiar — nikt zapewne odpowiedzieć nie potrafi. Stałoby się to wiadomem po dokonaniu specjalnej pracy mierniczej. Lecz kto się tego zadania podejmuje? Wielką musi być bierność społeczeństwa, które na tak rażące zjawiska w ciągu długich lat żadnym czynnym aktem reagować nie może!

Ponadto okolice Olkusza podobne pustynie piaszczyste zapewne posiadają.

Pińszczyzna na szlaku Pińsk — Lubieszów obfituje w lotne piachy niepospolitej głębokości i lotności.

Słynne piaski lotne Wileńszczyzny koncentrujące się około miasteczek Orany i Merecz zostały przecięte przez linję graniczną z Litwą Kowieńską, częściowo jednak pozostając na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej.

Każdy z takich wydatnych terenów potrzebowałby założenia stacji obserwacyjno-doświadczalnej, mające za swe zadanie studja nad ich właściwościami z jednoczesnem stosowaniem odpowiednich metod likwidacji tych ruchomych pustyń, zmierzających w ostatecznym wyniku do ich zadrzewienia.

Wojciech Klimaszewski.

Powiat sandomierski



Dr. Leon Polanowski starosta sandomierski, urodz. 11.IV. 1895 r. w Husiatynie, do gimnazjum uczęszczał w Stanisławowie. Wydział Prawniczy, ukończył na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w roku 1920. W czasie wojny bolszewickiej, w lipcu 1920 roku wstąpił do armji polskiej, jako ochotnik i pełnił służbę frontową. W służbie państwowej administracyjnej, pozostaje od czerwca 1920 r. W marcu 1931 r. mianowany Starosta w Makowie Podhal., skąd we wrześniu 1931 r. przeniesiony na stanowisko Starosty powiatowego w Sandomierzu. Jest Prezesem Pow. Komitetu P.W. i W.F., Pow. Komit. LOPP., Pow. Oddziału P.C.K., Okr. Zarządu Straży Pożarnych, Koła Przyjaciół Żołnierza 2 p.p. Leg., Tow. Bursy gimnazjalnej w Sandomierzu.

Powiat Sandomierski, obejmuje obszar 1.107 km.^{2}., na którym mieszka 126.000 ludności w 380 miejsowościach, gęstość zaludnienia wynosi więc 114 mieszkańców na 1 km.^{2}.

Powiat Sandomierski ma charakter czysto rolniczy, gdyż nawet nieliczne zakłady przemysłowe, oparte są tylko na przerobie produktów rolnych, jak cukrownie, gorzelnie, młyny i tartaki; lasy bowiem zajmują 12,5 proc. powierzchni powiatu, gdy grunty orne 65,6 proc. i coraz bardziej rozszerzające się sady 2 proc. powierzni powiatu.

Gleba w powiecie jest niejednolita, gdy bowiem północna część powiatu i dolina nadwiślańska ma urodzajny löss i mady, to południowe piaski nieurodzajne.

Gospodarstwa rolne są bardzo rozdrobnione, karłowe (do 3 ha), stanowią 63 proc. ilości gospodarstw rolnych, od 3–10 ha 35 proc, a więc zaledwie 2 proc. ilości gospodarstw jest zamożniejszych.

Z produktów rolnych żyto zajmuje 23 proc. powierzchni upraw, ziemniaki 16 proc., pszenica 14,5 proc., owies 14,4 proc., jęczmień 12,5 proc.

W tak rolniczym powiecie, praca samorządu powiatowego skierowan być musiała przedewszystkiem ku podniesieniu rolnictwa, a była ona prowadzona bądź bezpośrednio przez samorząd powiatowy, bądź też za pośrednictwem organizacyj rolniczych, a więc w latach 1918—20 czynne było T-wo Rolnicze Opatowsko-Sandomierskie, potem prace od 1920 do 1929 r. prowadzone były przez Okręgowy Związek Kółek Rolniczych, w roku 1929—32 przez Sejmik Powiatowy bezpośrednio, a obecnie prace koncentrują się w Okręgowem T-stwie Organizacyj i Kółek Rolniczych, substydjowanem przez Samorząd Powiatowy i ostatnio również przez Kielecką Izbę Rolniczą.

Całość prac, zmierzających do podniesienia rolnictwa w pow. sandomierskim nastawiona była:

1) w kierunku oświaty rolniczej pozaszkolnej w kółkach rolniczych,

2) w kierunku oświaty rolniczej szkolnej, w szkole rolniczej żeńskiej w Mokoszynie,

3) w kierunku popierania produkcji roślinnej przez działalność Stacji Doświadczalnej i Ogniska Kultury Rolnej w Zdanowie,

4) w kierunku popierania produkcji zwierzęcej: a) przez organizacje zbytu nabiału za pośrednictwem stworzonych Spółdzielni Mleczarskich, b) przez stacje kopulacyjne buhai, knurów i ogierów; c) przez urządzanie pokazów hodowlanych, kół kontroli mleczności i konkursów wychowu i żywienia zwierząt gospod., oraz przez organizacje pomocy weterynaryjnej dla zwierząt,

5) w kierunku popierania urządzeń rolnych, jak komasacji, meljoracji, podziału wspólnot, zalesianiu nieużytków i t. p. i od roku w kierunku organizacji gospodarstw przykładowych, powstałych z przebudowy ustroju rolnego;

6) w kierunku rozwoju sadownictwa, warzywnictwa, przez zakładanie nowych sadów handlowych i warzywników;

7) w kierunku ułatwień kredytowych na inwestycje w gospodarstwach i zracjonalizowanie produkcji;

8) w kierunku organizacji pracy gospodyń wiejskich za pośrednictwem kół gospodyń wiejskich i t.d.;

9) w kierunku popierania przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej,

10) a ostatnio w kierunku walki ze skutkami kryzysu rolniczego, przez zorganizowanie pomocy rolnikom na gruncie oddłużenia gospodarstw i pomocy prawnej (Biuro Pow. Delegatura do Spraw Rolnych)

Prace w dziedzinie oświaty rolniczej pozaszkolnej dały następujące rezultaty:

1) zorganizowano 36 Kółek rolniczych, w których prowadzone są prace oświatowe drogą urządzania zebrań odczytowych i dyskusyjnych, oraz kursów specjalnych, konkursów samodzielnych gospodarzy i t. d. Kółka Rolnicze wykształciły cały szereg działaczy gospodarczych i społecznych w powiecie.

Prace w dziedzinie oświaty rolniczej szkolnej, uwieńczone zostały zorganizowaniem w roku 1923. Ludowej Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Mokoszynie, gdzie w ciągu 10-cio lecia istnienia szkoły naukę pobrało 269 uczenic, w tem 102 uczenic z pow. sandomierskiego, 114 z innych powiatów woj. kieleckiego, reszta uczenic pochodziła z terenu z całej niemal Rzplitej.

Pozatem Szkoła była i jest czynnym ośrodkiem wszelkich prac w dziedzinie oświaty pozaszkolnej wśród gospodyń wiejskich, młodzieży wiejskiej i t. p. Szkoła prowadzi wzorowo urządzone gospodarstwo szkolne i wyposażona jest we wszelkie pomoce naukowe. Główny gmach szkolny, budowany według ostatnich wymagań, z powodu kryzysu ekonomicznego, został tylko częściowo wykończony i oddany do użytku szkoły, jednak już w najbliższym roku budżetowym roboty przy tym budynku znów będą dalej prowadzone



Budowa nowego gmachu szkoły rolniczej żeńskiej im. królowej Jadwigi w Mokoszynie.

i w najbliższych kilku latach całkowicie oddany będzie do użytku, — dotąd budynek ten kosztuje 150.514 zł.

Prace w dziedzinie popierania produkcji roślinnej za pośrednictwem Stacji Doświadczalnej i Ogniska Kultury Rolnej w Zdanowie, prowadzone są od 1920 r., w tym bowiem roku Wydział Powiatowy, wydzierżawił od Skarbu Państwa maj. Zdanów i przystąpił do urządzenia Ogniska Kultury Rolnej.

Pierwsze lata pracy (1926—1929) odznaczały się znacznemi inwestycjami, gdyż państw. majątek Zdanów, będący uprzednio w prywatnych dzierżawach— pozostawiał, zwłaszcza pod względem budynków, wiele do życzenia.

Inwestycje były prowadzone w latach dobrej konjunktury dla rolnictwa, przeważnie z dochodów osiąganych z gospodarstwa, oraz częściowo z budżetu Powiatowego Związku Komunalnego. Rozpoczęto budowę od pomieszczenia dla służby folwarcznej, budynków inwentarskich i stodoły, przystosowanej dla potrzeb doświadczalnych. W roku 1929 przerwano dalsze inwestycje i dopiero ostatnio rozpoczęto budowę domu mieszkalnego dla personelu naukowego, z materjału zgromadzonego jeszcze w 1929 r.

Ognisko kultury Rolnej i Zakład Doświadczalny, od chwili powstania, znajdują się pod kierownictwem p. Fr. Jana Piątkiewicza.

Zakład Doświadczalny w Zdanowie (60 ha), poza pracami na własnem polu doświadczalnem, gdzie są przeprowadzone badania z różnemi odmianami zbóż, okopowych, motylkowych i roślin włóknistych, z przeróżnemi systemami uprawy gleby i siewu, jak również z wartością nawozów sztucznych pochodzenia krajowego, a zwłaszcza Chorzowskich i z Mościc — przeprowadza doświadczenia zbiorowe w powiatach sandomierskim i opatowskim, oraz otacza opieką doświadczenia, dokonywane przez pp. instruktorów rolnych w powiatach: iłżeckim, kieleckim, koneckim, kozienickim, opoczyńskim i radomskim. Przez 3 lata były również prowadzone doświadczenia większe zbiorowe w maj. Suliszowie (pow. sandomierski) na glebie piaszczystej, której powiaty sandomierski i opotowski posiadają około 30% Ognisko Kultury Rolnej w Zdanowie, zajmuje się reprodukcją zbóż siewnych i okopowych, które w ostatnich latach, wysunęły w doświadczeniach na czołowe miejsca.

Sprzedaż odbywa się za gotówkę, 10 proc. więcej od ceny giełdy warszawskiej, względnie na wymianę, pobierając odpowiedni procent na zanieczyszczenie dowód frekwencji, ilustrują cyfry sprzedanych do siewu i wymienionych od roku 1927 do 1933 r.: pszenicy 1113 ctn., żyta 914 ctn., jęczmienia 720 ctn., owsa 1200 ctn., ziemniaków 1762 ctn. razem 5.758 ctn.

Nadto w Orońsku jest prowadzona hodowla trzody chlewnej, rasy Wielk. Angielskiej i bydła Nizinnego Holendersk. — młodzież jest sprzedawana na b. przystępnych warunkach.

Jest też punkt Kopulacyjny Stadniny Ogierów Państwowych z Bogusławic od 1927—1933 r.; — pokryto 1211 klaczy.

Prace w dziedzinie popierania produkcji zwierzęcej doprowadziły do zorganizowania 13 spółdzielni — reszta bądź została bezpowrotnie zlikwidowaną, bądź pozostaje w likwidacji.

Produkcja masła 1927 r. wynosiła w 13 spółdzielniach 155 tys. kg. masła rocznie, obecnie wynosi w 6-ciu spółdzielniach 42 tys. kg. Stanowi to niecałe 15 proc. ogólnej produkcji masła w powiecie.

Akcja podniesienia jakości bydła za pośrednictwem stacyj kopulacyjnych, dała widoczne rezultaty tylko tem, gdzie było dostateczne uświadomienie hodowlane rolników i zorganizowany zbyt nabiału.

W chwili obecnej istnieje jeszcze w powiecie 9 stacyj kopulącyjnych buhai.

W najbliższej przyszłości akcja w kierunku poprawienia pogłowia zwierząt pójdzie innemi drogami, a mianowicie przez wprowadzenie w życie ustawy o nadzorze nad rozpłodnikami. W tym kierunku przygotowywane są prace na terenie 2-ch gmin (Dwikozy i Wilczyce).

Pogłowie świń w powiecie przez akcję tworzenia stacji kopulacyjnych przez konkursy i t. p. znacznej uległo poprawie i te metody pracy rokują na przyszłość większe nadzieje.

Prace w dziedzinie kontroli mleczności prowadzone są od 5 lat w 10 miejscowościach. Rezultaty jednak nie wszędzie są dostateczne i kryzys cen na produkty hodowlane wielce poderwał osiągnięte już wyniki.

Prace w dziedzinie urządzeń rolnych, dały w wyniku 30 wsi skomasowanych o powierzchni 8914 ha.

Od roku pozostaje pod indywidualną opieką specjalnego insruktora 20 gospodarstw, powstałych z przebudowy ustroju rolnego w okresie ostatnich lat.

Prace w dziedzinie rozwoju sadownictwa dały 674 nowozałożonych sadów handlowych i odnowionych starych z 161 tys. szt. doborowych odmian jabłoni, grusz i t d.

Pozatem propaganda walki ze szkodnikami w sadownictwie w wielu miejscowościach spopularyzowała tą konieczną akcję racjonalnego prowadzenia sadu i od 6 ciu lat rokrocznie pracuje na powiecie 1 opryskiwacz wędrowny i kilka aparatów spółkowych.

Prace w dziedzinie ułatwień kredytowych dla rolników, doprowadziły do rozprowadzenia około 1 milj. złotych kredytów inwestycyjnych, głównie na zakup narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, drzewek owocowych, kre-



Budowa nowego gmachu Rolniczego Zakładu Doświadczalnego w Zdanowie.

dytów meljoracyjnych, hodowlanych i t.p. Niestety ta akcja dziś okazała się zbyt śmiałą na dalszą metę i wielu rolników przez pochopne zaciąganie kredytów — dziś pokutuje.

To też pomoc dla rolników w kierunku ratowania gospodarstw przez oddłużenie, musiała być przez organizacje rolnicze, postawiona na pierwszym planie obowiązków i jest od roku prowadzona b. intensywnie za pośrednictwem Biura do Spraw Finansowo Rolnych.

Prace w dziedzinie usprawnienia gospodarstwa domowego i oświaty rolniczej wśród gospodyń wiejskich od szeregu lat, rozwijają pomyślnie i z dużymi rezultatami w 22 kołach gospodyń wiejskich za pośrednictwem zebrań, odczytów, kursów, wycieczek, wystaw i t. p.

Prace w dziedzinie przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej po okresie załamania się w latach 1930 32 rozwijają się b. pomyślnie w 1933 r. w 30. zespołach konkursowych za pośrednictwem kursów, wycieczek i lustracji prac.

Wydatki Pow. Związku Samorządowego na cele popierania rolnictwa wynoszą corocznie około 20 proc. budżetu.

Niemniej ważnem zagadnieniem dla powiatu jest budowa dróg bitych.

Powiat Sandomierski bowiem, jako graniczny w czasach zaborczych, pozbawiony był kolei i sieci dróg bitych. Poza szosami, posiadającemi wybitnie charakter strategiczny, a przechodzącemi przez północny i północno-zachodni skrawek powiatu, reszta powiatu pozbawiona była zupełnie dróg bitych. Dopiero w r. 1915 na północny kraj powiatu została pobudowana kolej normalno-torowa, łącząca Ostrowiec z Sandomierzem (st Dwikozy odl. 6 km.)

Władze okupacyjne pozostawiły zaledwie 69,2 km. dróg bitych, gęstość dróg w stosunku do 1 km^2 powierzchni wynosiła 60 m.

Trudne warunki terenowe, brak kamienia. niestałość pieniądza, oraz brak uświadomienia wśród ludności — nie sprzyjały budowie dróg w pierwszych latach Niepodległości. W okresie bowiem od 1919 do 1926 r. wybudowano zaledwie 22 km. dróg Dopiero od roku 1927 rozpoczęła się właściwa rozbudowa sieci drogowej w powiecie.

Przystąpiono też w tym okresie do budowy dróg gminnych szarwarkiem.

Ze względu na to, że powiat Sandomierski jest ubogi w kamień, który wskutek tego jest bardzo drogi, Wydział Powiatowy, by umożliwić gminom budowę dróg udzielał im subwencji na kupno kamienia Dzięki temu gminy coraz sprawniej budowały drogi i w r. 1931 budowę prowadziło już 11 gmin, wykonując w tym roku 10 km. dróg bitych. Niezależnie od gmin Wydział Powiatowy prowadził budowę dróg powiatowych i wojewódzkich.

Kryzys gospodarczy bardzo ujemnie odbił się na gospodarce drogowej; budżet drogowy zmniejszył się o 60 proc. w stosunku do budżetu z roku 1930 31. Gminy, pozbawione dostatecznej pomocy materjalnej na zakup potrzebnej ilości kamienia do budowy, zmuszone zostały do ograniczenia robót. Wydział Powiatowy zaś dysponując zbyt małemi sumami na budowę dróg, a nie chcąc zaprzestać budowy z powodu niezwykle ubogiej sieci dróg bitych, wykorzystał w roku 1932 zaofiarowany przez gminy a chętnie odbywany przez okoliczną ludność szarwark, wskutek czego nawet w tym roku kryzysu przybyło 3 km. dróg bitych, a w przyszłym roku ma być wykonanych w ten sposób również 3 klm.

Obecnie powiat posiada 160 kl. dróg bitych, t. j. 140 mb. na 1 km.^{2} powierzchni. W okresie od 1919 r. do 1933 r, włącznie wybudowano 90 klm.

Budowę szkół Wydział Powiatowy rozpoczął wcześnie, bo w 1922 roku, były bowiem całe gminy, które nie posiadały ani jednego własnego budynku szkolnego.

Ponieważ władze szkolne stawiały wówczas duże wymagania dla budynków szkolnych, budowano gmachy szkolne okazałe, ale i kosztowne.

Do roku 1930 wzniesiono 6 budynków szkolnych, mianowicie: 7 klas. szkołę w Dwikozach, 2 klas w Kicharach, 6 klas. w Darominie, 7 klas. w Chobrzanach, 6 klas. w Skotnikach i 6 klas. w Strzegomiu; Szkoły te budowane były z mieszkaniami dla nauczycieli i choć nie wszystkie całkowicie wykończone, kosztowały 1 i pół miljona złotych. Niezbyt zamożny powiat, bo nie uprzemysłowiony, nie mógł dalej tak kosztownych szkół budować, to też od roku 1931 rozpoczęto wznosić budynki szkolne drewniane, wskutek czego 4 klas. szkoła z mieszkaniami dla 2 nauczycieli w Obrazowie kosztowała już tylko 30.000 zł., a dom nauczycielski w Lipniku 25.000 zł.

Również wiele pieniędzy pochłonęły 2 szpitale Pow. Związku Samorządowego i Epidemiczny w Sandomierzu i Powszechny w Staszowie. Nn wyposażenie i rozbudowę oraz utrzymanie Szpitali Pow. Związek Samorządowy dopłacił koło 250.000 zł.

Zakładów Opieki Społecznej Powiatowy Związek Samorządowy nie utrzymuje, gdyż na terenie powiatu istnieją zakłady fundacyjne, w których lokowane są potrzebujące opieki dzieci i starcy przez samorządy gminne i powiaty.

Wydział Powiatowy utrzymuje w Instytucie św. Ducha w Sandomierzu 10 dzieci i 4 starców.

Po wyjściu z wieku szkolnego dzieci lokowane są w szkołach zawodowych; Obecnie Wydział Powiatowy utrzymuje 3 wychowanków w Szkole Rzemiosł w Zawichoście i 1 wychowankę w Szkole Rolniczej w Mokoszynie.

Starając się o rozwój rzemiosła w powiecie, Wydział Powiatowy subsydjuje corocznie Szkołę Rzemiosł w Lawichoście, a nadto udziela corocznie stypendjów dla uczniów innych szkół zawodowych, pochodzących z terenu powiatu. Stypendjów tych udziela się od 1931 roku corocznie koło 20. Z funduszu stypendjalnego korzystają również uczniowie względnie studenci innych szkół zawodowych, a przedewszystkiem rolniczych i ogrodniczych, corocznie wydaje się ogółem koło 30 stypendjów.

W dziedzinie bezpieczeństwa publicznego Wydział Powiatowy otaczał stale opieką straże pożarne, utrzymując instruktora i udzielając subwencji po kilkanaście tysięcy złotych rocznie. Dzięki tej opiece powiat posiada pełną sieć straży pożarnych, należycie wyszkolonych i zaopatrzonych; istnieje 64 straże o 1700 członkach.

Pomyślnie rozwijającą się organizacją na terenie powiatu jest Zjednoczony Związek Młodzieży Wojew. Kieleckiego; mimo trudnych warunków gospodarczych młodzież się organizuje, wykorzystując pomoc nauczycielstwa; obecnie istnieje 29 kół z 800 członkami; Są to koła żywotne i z dużem zainteresowaniem, pracujące tak w Konkursach Przysposobienia Rolnego jak w dziedzinie wychowania obywatelskiego członków.

W ciągu ostatnich 2 lat imponująco rozwinął się w powiecie Związek Strzelecki, który posiada obecnie 65 oddziałów z 1736 członkami.

Rozwija się też w powiecie coraz bardziej L.O.P.P. licząca obecnie 960 członków rzeczywistych i 824 popierających.

Pozatem działa cały szereg innych organizacyj społecznych i gospodarczych skupiających w swych szeregach bardziej wartościowe jednostki,

Życie gospodarcze w powiecie uległo wprawdzie pewnemu zahamowaniu wskutek ostatnich lat kryzysowych i ograniczeń oszczędnościowych, niemniej jednak wszystkie konieczne wymogi tego życia były realizowane. Dokonane w ostatnich latach przystosowanie się całej gospodarki samorządowej do możliwości kryzysowych pozwoliło przetrzymać bez większych wstrząśnień najgorsze chwile, tak, że najbliższe lata pozwolą już na prowadzenie prac gospodarczych w powiecie w większym zakresie.

Dawne województwo sandomierskie

Obejmowało dzisiejszą ziemię radomską i część kieleckiej. W skład owego województwa wchodziły powiaty: sandomierski, radomski, opoczyński, chęciński, wiślicki i pilzneński. Wreszcie dołączono doń ziemię stężycką, lubelską, którą z czasem, w 1471 r. na województwo zamieniono. W zakres województwa sandomierskiego wchodziły kasztelanje: sandomierska, wiślicka, radomska, zawichostska, żarnowska, małogoska, połaniecka, czechowska. Herb województwa przedstawiał tarczę na dwie części podzieloną. Na prawej są trzy pola czerwone i trzy białe. Na czerwonych polach kreski białe. Na lewej stronie w polu błękitnem są trzy rzędy gwiazd, w każdym po trzy gwiazdy. Sejmiki odbywały się najczęściej w Opatowie. Wiemy, jak ważną rolę w wyborze Warneńczyka na króla odegrał w historji sejm szlachty w Opatowie, na którym kardynał Zbigniew Oleśnicki, przypomniał burzliwej szlachcie wierność dla Jagiellonów i uspokoił rozdwojone umysły Na trybunał koronny wysyłano dwuch deputatów, na sejm sześciu posłów. Kacper Niesiecki w Koronie Polskiej (str 118—122) wylicza wojewodów sandomierskich od

Wszebora herbu Nieczuja zm. 1120 r. do Jakóba Morstina herbu Leliwa, po którym był jeszcze Maciej Sołtyk od 1774 do upadku Rzeczypospolitej — razem 79 wojewodów.

Dzisiejszy zatem p. wojewoda kielecki jest w tym długim łańcuchu najpierwszych dygnitarzów w kraju, sukcesorem dawnych wojewodów sandomierskich.



Katedra w Sandomierzu.

Djecezja Sandomierska

Jest częścią dawnej Djecezji Krakowskiej, zaś od północy częścią Archidjecezji Gnieźnieńskiej. Naturalną granicą między temi Djecezjami była rzeczka Radomierza lub Radomka, płynąca przez dzisiejszą parafję Ruskobrodzką, po północnej granicy par. Borkowickiej, dalej obok Skrzynna, Wieniawy, Przytyka, Jankowic, Jedlińska, Lisowa, Gorenia, Brzozy i pod Ryczywołem wpadająca do Wisły.

Początkowo, biskup krakowski, będący zarazem senatorem Królestwa Polskiego, do pracy duszpasterskiej w granicach pracy biskupiej, na wielkim terenie, który zajmowała jego djecezja miał zaledwie jednego sufragana czyli biskupa pomocnika. Z tego powodu, wiele kościołów w ciągu całych wieków było niekonsekrowanych, a wielu ludzi całe życie nie oglądało biskupa. Od czasu do czasu zjawiał się tylko w parafji jaki prałat czy kanonik wizytator, sprawdzający w imieniu biskupa bieg i całokształt pracy duchownej i materjalnej w dekanacie, dający księżom wskazówki lub upomnienia.

Taki wizytator zdawał ze swego objazdu piśmienną, szczegółową relację biskupowi. Dziś są one najważniejszemi źródłami historycznemi, dającemi nam dokładny pogląd na ówczesny stan kościoła, parafji, okolicy, na charakterystykę wielu osób tak duchownych jak świeckich, na rozwój szkolnictwa czy też pracy społecznej czy filantropijnej (szpitale, przytułki ochrony) w danej okolicy. Takie jednak wizyty nie niosły z sobą rzeczy najważniejszych — sakramentów będących źródłami życia duchownego dla każdego katolika. Nie zastąpiły bierzmowania tego sakramentu, przez który umacniamy się w wierze Rzymsko-Katolickiej i ściślej jednoczymy się przy wierze przodków naszych.

To też niekiedy upraszano biskupa z innej djecezji, pracującego na pograniczu djec. Krakowskiej lub odwiedzającego swe rodzinne strony aby nowy kościół, ołtarz, kielich czy dzwon pokonsekrował i lud w wierze umocnił. Biskup taki, mając pozwolenie biskupa krakowskiego chętnie wyręczał go w pracy pasterskiej na terenie Djecezji Krakowskiej.

Lecz i taka pomoc nie wystarczała, była bowiem pracą połowiczną. Obcy wyręczyciel właściwego biskupa, to nie sam pasterz. Należało przeto utworzyć sufraganje czyli biskupstwa pomocnicze dla oddalonej znacznie od Krakowa ziemi lubelskiej i nieco bliżej sandomierskiej. Zasługa to Kajetana Sołtyka znanego w historji naszej, patrioty biskupa krakowskiego, (którego jak wiadomo moskale wywieźli do Kaługi). On to czyni starania w Rzymie o dwuch nowych sufragantów: jednego dla Lublina drugiego do Sandomierza. Lubelskim sufraganem został wtedy w 1767 r. Jan Kanty Lenczowski, herbu Strzemię, kanonik krakowski i archidjakon kapituły sandomierskiej. Biskup ten, jako członek Kapituły Sandomierskiej co rok na 8 września przyjeżdżał do Sandomierza, a przytem niezmordowanie wizytował i konsekrował tak w lubelskiem jak w sandomierskiem wiele kościołów, bierzmując i pouczając lud wierny.

W lat 20 potem t. j. w 1787 r. Wojciech Józef Boxa Radoszewski herbu Oksza, kanonik sandomierski i proboszcz klimontowski w ówczesnej kolegiacie sandomierskiej, otrzymał święcenia biskupie jako sufragan dla ziem sandomierskiej. Miał już wtedy lat 66. Pomimo podeszłego wieku, okazał się niezmordowanym w pracy biskupiej, mnóstwo parafji osobiście zwiedził, i ogromną liczbę wiernych wybierzmował. Umarł w 1796 r. syt pracy i wieku mając lat 75. Lenczowski go przeżył, umarł bowiem w 1807 r. mając lat 85. Jeszcze w 1806 r. na Narodzenie Matki Boskiej był w Sandomierzu. W tym czasie w 1805 r. powstało biskupstwo



Seminarjum w Sandomierzu.

kieleckie, do którego dołączono ziemię Sandomierską. Biskupem kieleckim został Wojciech Górski z Bożej Woli W Kielcach też ks. Misjonarze mieli seminarjum, do którego przeniesiono seminarjum sandomierskie prowadzone od XVII w. do 1773 r. przez ks. Jezuitów, a po ich kazacie przez byłego jezuitę ks. Karśnickiego, słynnego architekta.

W Sandomierzu na wyniosłem wzgórzu wiślanem, w początkach wiary chrzecijańskiej w Polsce stanął kościół fundacji pewnie książąt sandomierskich. Z czasem Kazimierz Sprawiedliwy kościół z białego ciosanego kamienia wystawił. Była to budowla romańska. Była to świątynia piękna. Gdy w 1240 i 1260 r. dzicz tatarska wespół z rusinami z Galicji napadała na Sandomierską ziemię rabując, paląc i niszcząc takową, kościół ten był widownią męczeństw, wzgórze sandomierskie potokami krwi okrótnie mordowanych męczenników ociekało, krew ta spływała do płynącej wówczas pod górą Wisły a wody Wisły stały się czerwone Otóż w obozie tatarsko-ruskim był kronikarz, który tak pisze: „*W grodzie tym* (Sandomierzu) ***była cerkiew z kamienia, wielka i cudowna, gdyż była zbudowana z białego kamienia. Ta była napełniona ludem, wierzch jej z drzewa zajął się i ona się spaliła, a w niej mnóstwo ludzi***"... Ten to kościół już w 1186 r. Kazimierz Sprawiedliwy, król polski, wyniósł do godności kolegiaty. Zniszczony przez tatarów, rozbudował go, a właściwie nową trzechnawową świątynię z cegły, nietynkowaną, na jego miejscu postawił król chłopków Kazimierz Wielki. Król Władysław Jagiełło bardzo polubił kolegiatę sandomierską i ozdobił jej ściany malowidłem bizantyjskiem. Późniejsze wieki dały jej (już po spaleniu dachu przez Szwedów w dn. 24 marca 1656 r.) renesansowe, barokowe i rokokowe urządzenie.

Otóż w 1818 roku, kościół ten okazałością i znakomitością pierwszy po katedrze krakowskiej z kolegiaty został wyniesiony przez Ojca Św. Piusa VII do godności Katedry Sandomierskiej, zaś pierwszym biskupem sandomierskim został Szczepan Hołowczyc, mający lat 80. Mianowany arcybiskupem warszawskim, nawet nie odbył ingresu do Katedry Sandomierskiej osobiście jeno przez sufragana ks. Aleksandra Dobrzańskiego, pradziada pani Prezydentowej Mościckiej, wyświęconego w Sandomierzu na biskupa. W tym czasie z Dalekiego Wschodu z Syrji, Palestyny i Egiptu po 20-letniej pracy misyjnej przybył na krótko by odwiedzić i pożegnać na zawsze Ojczyznę wielce zasłużony misjonarz z zakonu Reformatów Adam Prosper Burzyński. Spotkał się on dawniej na pobojowisku pod Piramidami z generałem Józefem Zajączkiem, oddał nawet usługi wojskom Napoleona jako tłomacz, lekarz i przygodny kapelan - spowiednik...

Zajączek z czasem został namiestnikiem w Polsce... Ks. Burzyński udał się do Warszawy po paszport powrotny do Egiptu. . I oto ci dwaj niezwykli ludzie spotkali się po raz drugi na Saskim Placu w Warszawie...

Gdy Zajączek, wówczas namiestnik i książe, dowiedział się co Prospera sprowadziło do Warszawy, rzekł mu: — „Daj spokój... dość napracowałeś się dla obcych, resztę życia poświęć dla rodaków. Poczekaj jeno w klasztorze". Burzyński uległ przyjacielskiej radzie a gen. Zajączek wystarał mu się o biskupstwo Sandomierskie. Biskup Burzyński przyjął sakrę biskupią w Warszawie. Był od 1820 do 1830 r. biskupem w S. nosząc stale długą, piękną brodę nadającą mu wygląd patrjarchalny. Okazał się wiernym przyjacielem Zajączka, dobrze przygotował go na śmierć i osobiście ciało jego do grobu eksportował.

Biskup ten urządził nową Djecezję, seminarjum, konsystorz, siedemnaście dekanatów ustanowił, katedrę jak rozumiał odnowił, żelaznemi sztachetami jej cmentarz ogrodził.

Jego sufragan w 1831 r. umarł w Sandomierzu podczas panującej cholery. Po Burzyńskim, Klemens Bąkiewicz, prałat katedry mianowany został biskupem, ale święceń nie dożył i w 1841 r. mając lat 82 przeniósł się do wieczności. Po nim sufragan z Włocławka Józef Joachim Goldtman od 1842 + 52 r. był biskupem sandomierskim. Następnie od 1859 + 80 r. pasterzował Józef Michał Juszyński, za którego liczbę dekanatów ograniczono do siedmiu, zaś w 1863 r. wielu kleryków i księży poszło do powstania, ogromna liczba za czynny udział lub pomoc okazywaną sprawie ojczystej cierpiało więzienie, cytadelę, wygnanie z kraju, tułaczkę i Sybir. O tem patrz dziełko ks. J. W. ***Udział księży z Djec. Sand. w powstaniu 1863 r.*** Po ks. biskupie Juszyńskim od 1883 do 1901 r. pasterzuje Antoni Xawery Sotkiewicz restaurator katedry. Biskup ten były profesor Akademji Warsz. światłemi listami pasterskiemi i pracą własną odrodził na duchu Djecezję.

Po nim przybył do Sandomierza z Tweru, z wygnania Stefan Aleksander Zwierowicz były biskup wileński, wyznawca, pospolicie zwany *pasterzem*. Tęsknił za Wilnem, za Litwą, jej ludem, jej borami i po 6 latach (1902 + 8) zmarł na serce w Sandomierzu. Po nim Marjan Józef Ryx kanonik sandom. otrzymał sakrę biskupią. Pasterzował lat 20 (1910 + 1930 r.) W katedrze Sandomierskiej w 1918 r. wyświęcił sobie sufragana, którym został radomianin ks. Paweł Kubicki, kanonik i rektor seminarjum, kapłan apostolskiej pracy. Biskup Ryx wraz z duchowieństwem odbył w 1923 r. pierwszy synod djecezjalny. W 1930 r. Ojciec Św. Pius XI mianował na biskupa sandom. kanonika katedry łódzkiej, prałata Jego Świątobliwości, rektora semin. duch. w Łodzi ks. Włodzimierza Bronisława Jasińskiego, który też z rąk J. E. kardynała Al. Kakowskiego w katedrze łódzkiej przyjął sakrę biskupią. Nowy biskup ujął sobie serca kapłanów i djecezan swojem wielkiem sercem, apostolską żarliwością i pracowitością. W krótkim czasie swego pasterzowania już dokonał rzeczy wielkich. Zorganizował Wielki Kongres Eucharystyczny w Radomiu w 1932 r., zbudował halę czyli gmach parafjalny w Radomiu, założył pismo djecezjalne, urządził nową siedzibę dla pracy społecznej i kulturalnej z drukarnią w Sandomierzu. Ma jako cel życia odrodzić wszystko w Chrystusie, do Boga i oświaty pociągnąć lud, którego z Woli Bożej stał się Biskupem i Ojcem.

Ks. Jan Wiśniewski.



Prezydjum Rady Powiatowej BBWR. w Sandomierzu. Siedzą od lewej: p. A. Moszczeńska, Skarbniczka, p. Adam Musielski, prezes Rady, Dr St. Krawczyński, poseł na Sejm. Stoją od lewej: p. M. Koneczny, kier. sekretarjatu powiat i J. Adamczak, wiceprezes Rady.

Rada Powiatowa B. B. W. R. w Sandomierzu

Oficjalną datą powstania Rady Powiatowej B. B. W. R. w Sandomierzu — to dzień 13 stycznia 1930 r.

W tym dniu, pod przewodnictwem p. Dr. St. Krawczyńskiego, przy udziale 26 osób, reprezentujących najważniejsze dziedziny życia społecznego całego powiatu oraz przy udziale kierownika Sekretarjatu Wojewódzkiego w Kielcach p. Promisa, powołano do życia Radę Powiatową Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Pierwszy Zarząd, na czele którego stanął p. Dr. St. Krawczyński, rozpoczął prace organizacyjne. Warunki zdobycia ludności powiatu dla naszej ideologji były nadzwyczaj trudne. Opozycyjne partje polityczne, uważające sandomierskie za swoją domenę, czyniły wszystko, by zdrową myśl, zmierzającą do pozytywnej pracy dla Państwa, wypaczać i wykoślawiać i demagogją zdobywać dobre zresztą i spokojne społeczeństwo powiatu.

Mimo trudności i zażartości opozycyjnej, ostatnie wybory do Sejmu dały organizacji naszej 2 mandaty poselskie. Posłami na Sejm zostali pp. Józef Sanojca i Dr. St. Krawczyński. Wynik wyborów uważaliśmy za wielkie zwycięstwo

Rok 1931 — to rok reorganizacji Rady Powiatow j B. B W. R. Stanowisko prezesa Rady obejmuje p Adam Musielski, Kawaler Krzyża Niepodległości, były Komisarz Rządu Ludowego na powiat Opatowski. Na członków prezydjum Rady powołano: pp. Adama Niwińskiego i Jana Adamczaka, jako wiceprezesów, p. Annę Moszczyńską na skarbnika oraz na kierownika Sekretarjatu Powiatowego p. prof. Mieczysława Konecznego, który do dnia dzisiejszego na swych stanowiskach pozostają.

Z urzędu wchodzą do Prezydjum pp. posłowie Dr. St. Krawczyński i Józef Sanojca.

Zaczął się okres ciężkiej, spokojnej, ale intenzywnej pracy. Do współpracy wezwano wszystkie pokrewne organizacje, znajdując wszędzie oddźwięk i zrozumienie wspólnych celów. Powstaje tak zwane szersze Prezydjum Rady Powiatowej B.B.W.R. w skład którego wchodzą Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Rodzina Wojskowa 2 p. p. Legj , P.O.W. Zjednoczony Związek Młodzieży Województwa Kieleckiego, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Legjon Młodych, Kółka Rolnicze oraz wybitni działacze społeczni

Na posiedzeniach tego Prezydjum uzgadniano metody pracy i jednolitą politykę postępowania.

Wyłoniono trzy sekcje: samorządową z prezesem p. Marjanem Prochowskim, gospodarczą z prezesem p Janem Piątkiewiczem i społeczną z prezem p. Janiną Stecką na czele. Sekcje rozwinęły żywą działalność.

Wyjazdy na powiat, organizowanie zebrań i kursów oświatowych, odczytów i pogadanek oraz indywidualne rozmowy z wybitniejszemi jednostkami mas ludowych stają się potężnemi czynnikami uświadamiającemi. Ludność powiatu bałamucona przez opozycje, zaczyna wierzyć w głoszone przez nas hasła i szukać oparcia o zdrowe podstawy pracy. Powstaje 14 Komitetów Gminnych B. B W. R. i 3 Komitety Miejskie B.B.W.R. w powiecie.

Liczba członków stale wzrasta. Agendy biura powiatowego wzmagają się. Wpływy opozycji załamały się i znacznie zmalały. Ostatnie wybory do samorządu są tego najlepszym dowodem. Lista Nr. 1 jest listą dominującą w powiecie.

Zaznaczyć wypada, iż praca nasza cieszy się przychylnością i opieką władz administracyjnych powiatu, a zgodne współdziałanie z p. Starostą D rem Leonem Polanowskim i zastępcą starosty p. Henrykiem Heynarem jest stałym wykładnikiem naszych poczynań.

Rada Powiatowa B. B. W R. ma własny lokal, w którym mieści się biuro powiatowe pod zarządem p. Stanisławy Studniarskiej oraz biuro pisania podań i próśb.

A. Musielski.

Powiat stopnicki



Kurs wiosenny Z. Z M. w Chmielniku

Obszar powiatu stopnickiego w różnych okresach ulegał zmianie, a obecnie obejmuje 1598 km^2. Zaludnienie powiatu, zgodnie z ostatnim powszechnym spisem wynosi 153164 ludności. Na 1 km^2 przypada 95 osób. Gleba w powiecie jest niejednolita. W południowo-wschodniej części glinkowata, częściowo lessy, wzdłuż powiśla ciężkie gliny i iły. Północna część powiatu posiada glebę lichą, piaszczystą i kamienistą, wogóle mało urodzajną. Zamożność ludności jest różna, w zależności od rodzaju gleby. Zaludnienie jest gęste, przez co ziemia została bardzo rozdrobniona. Chcąc polepszyć sobie gospodarstwa drobni rolnicy chętnie komasują niewygodne gospodarstwa w szachownicy. Do 1.XII 1933 roku skomasowano 22 wsie o obszarze 7583 ha w tym 1515 gospodarstw. W trakcie komasacji jest 12 wsi przestrzeni 5514 ha. Do czasu rozpoczęcia wojny światowej siedzibą powiatu było miasteczko Stopnica, z chwilą zaś rozpoczęcia wojny, powiat przeniesiono do Buska, a w 1916 r. władze okupacyjne austrjackie przywróciły Busko do godności miasta W dniu 5.I. 1918 r. odbyło się w Busku konstytucyjne posiedzenie Sejmiku Stopnickiego. Sejmik ten był reprezentowany przez delegatów z wyborów kurjalnych na zasadzie ordynacji wyborczej, opracowanej przez Jeneralne Gubernatorstwo w Lublinie. Zadania Sejmiku wówczas były nie łatwe, gdyż z jednej strony ustawiczna walka z rządem okupacyjnym o prawa i powagę Sejmiku, z drugiej brak siły wykonawczej i ustalonego programu działalności, stawiały przeszkody na każdym kroku. Jeżeli w dodatku przyjąć pod uwagę, że powołanie do życia samorządów powiatowych przez władze okupacyjne było w pierwszym rzędzie podyktowane potrzebą zapewnienia sobie pomocy w zdobywaniu środków do życia dla armji okupacyjnej, to w tych warunkach nie było mowy aby samorząd powiatowy mógł coś zdziałać dla ludności powiatu. W 1919 r. zostały powołane do życia samorządy powiatowe na podstawie dekretu z dnia 5.XII 1918 o ordynacji wyborczej do Sejmików powiatowych. Częste wówczas zmiany przewodniczących Wydziału Powiatowego, a stąd i brak trwałego programu działalności, oraz chwiejność waluty, nie pozwalały Sejmikowi na poważniejsze poczynania w gospodarce powiatu.

Od chwili zaprowadzenia stałej waluty, program prac samorządu powiatowego utrwalił się. Wychodząc z założenia, że powiat stopnicki jest nawskroś rolniczy, prace samorządu powiatowego poszły przedewszystkiem w kierunku utrzymania w dobrym stanie dróg bitych i mostów, oraz budowy nowych dróg i w kierunku podniesienia rolnictwa, oraz popierania kultury i oświaty. Inne działy gospodarki były popierane w miarę rozporządzalnych funduszy.

Komunikacja. Sprawa dobrych dróg i mostów w powiecie, występuje na czołowe poczynania w gospodarce samorządu powiatowego. Rokrocznie samorząd powiatowy na utrzymanie dróg bitych i mostów, oraz na budowę nowych dróg uchwala od 40 do 60 proc. ogólnego budżetu. Powiat stopnicki posiada następującą sieć dróg:

a) dróg państwowych bitych 6541 km.
b) „ wojewódzkich „ 8509 km.
c) „ powiatowych „ 5145 km.
d) „ gminnych „ 2100 km

Najbliższa stacja kolejowa od północy, Kielce, oddalona od Buska o 50 km. i od południa Szczucin 35 km. Przejazd z Kielc do Buska odbywa się prywatnemi autobusami. Od czasu ustalenia się waluty, rokrocznie poprawia się stan dróg i tak: od 1924 r. naprawiono dróg państwowych bitych 32 km. wojewódzkich bitych 56 km. i powiatowych bitych 31 km. Gruntownie przebudowano drogę bitą wojewódzką Chmielnik—Szydłów na długości 24 km. Wybudowano nowej drogi bitej wojewódzkiej Pacanów — Nowy Korczyn na długości 16 km. Długość tej drogi wynosi 22 km. na całej tej drodze wybudowano 24 mosty żelbetowe. Przebudowano mostów drewnianych na żelazobetonowe na drogach państwowych 7 szt., na wojewódzkich 18 i powiatowych 15. Wybudowano nowe poważniejsze mosty: most drewniany na Nidzie 93 m. śr. kosztem 90000 zł. most żelbetowy na Pęczniku śr. 16 m. kosztem 73000 zł., most na Wschodniej pod Strzelcami 80 m. śr. betonowy — z jezdnią drewnianą 275000 zł. Obsadzono dróg bitych drzewkami owocowemi 52 km. liczbą 12317 sztuk.

Rolnictwo. Prawie do obecnej chwili brak było u nas samorządu gospodarczego (Izby Rolnicze) i wobec wydatnego osłabienia wskutek wypadków wojennych inicjatywy prywatnej i społecznej samorząd powiatowy zmuszony był wziąć na siebie część zadań, należących do organizacji gospodarczych i społecznych, czem tłumaczy się fakt, że samorząd powiatowy dotychczas utrzymywał instruktorów rolnych, ogrodniczych, zakładał pola doświadczalne, sprowadzał środki produkcji rolnej, prowadził oświatę rolniczą i t. d. wyręczając w ten sposób obrót spółdzielczy i Towarzystwa Rolnicze. Obecnie prace są tylko przez Wydział Powiatowy subwencjonowane i przekazane Okręgowemu Towarzystwu Organizacji i Kółek Rolniczych. Do roku 1931, Wydział Powiatowy dużym nakładem pieniężnym rozwinął szeroką działalność w kierunku podniesienia rolnictwa w powiecie i tak: utrzymywał 3 instruktorów rolnych, 2 instruktorów obór, 1 instruktorkę do Kół Gospodyń Wiejskich oraz 3-ch lekarzy weterynarji, przeprowadzał meljoracje i komasacje wsi, zakładał spółki wodne, stacje kopulacyjne końskie i bydlęce, urządził w 1932 r. 3-ch dniową wystawę rolniczą w Busku, oraz urządzał kursy oświatowo-rolnicze. Obecnie Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych przeważnie urządza kursy społeczno-rolnicze i w miarę rozporządzalnych funduszy prowadzi inne prace w kierunku podniesienia rolnictwa.



Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Busku.

Oświata i Kultura. Większość wydatków na szkolnictwo, stanowią wydatki, związane z utrzymaniem powiatowego gimnazjum im. Marszałka J. Piłsudskiego w Busku. Do roku 1932 gimnazjum to mieściło się w Stopnicy. Wydatki samorządu powiatowego na utrzymanie tego gimnazjum, w poprzednich latach przekraczały częstokroć sumę 100.000 zł. Z chwilą przeniesienia gimnazjum do Buska do gmachu wybudowanego przez samorząd powiatowy przy poparciu finansowem mieszkańców m. Buska, świadczenia samorządu powiatowego, skutkiem zwiększenia się frekwencji uczniów, zmalały do 10.000 zł. rocznie. Zmniejszenie wydatków na utrzymanie gimnazjum pozwoli samorządowi powiatowemu w dostateczniejszej mierze popierać budowę szkół powszechnych. Świadczenia, gminne rzecz szkolnictwa powszechnego przy obecnym stanie ich finansów, ograniczają się przeważnie do zapewnienia szkole opału i światła. Wydział Powiatowy z tych samych względów, nie może wydatnie popierać budowy szkół powszechnych. Naturalny przyrost roczny dzieci w wieku szkolnym wynosi przeciętnie 3883. Ilość dzieci nie przyjętych do szkoły wynosi 284. Jeżeli stan taki potrwa dłużej i samorządy nie uzyskają dodatkowych źródeł dochodowych na szkolnictwo powszechne, kwestja powszechności nauczania w krótkim czasie upadnie i powrócimy do stanu przedwojennego. W powiecie znajduje się 124 szkół powszechnych, 344 sił nauczycielskich, 26703 dzieci pobierających naukę w szkołach powszechnych. Nadto w Chmielniku znajduje się szkoła zawodowa żeńska gospodarstwa domowego i 2 ochronki w Busku i Stopnicy.



Wystawa Z. Zj. Mł. w Chmielniku.

Zdrowotność Troska o zdrowie ludności znajduje u samorządu powiatowego należyte zrozumienie. Rada Powiatowa utrzymuje w Stopnicy jeden szpital powszechny św. Karola i jeden szpital sezonowy św. Edwarda w Solcu, przeznaczony dla ubogich kuracjuszy oraz 5 ambulatorjów i przychodni do leczenia ubogich chorych: w Busku, Stopnicy, Chmielniku, Nowym Korczynie i Szydłowie. Nadto rozmieszczone w całym powiecie dyplomowane akuszerki udzielają bezpłatnej pomocy nie-

zamożnym położnicom za co otrzymują od Wydziału Powiatowego umówione wynagrodzenie. Niezależnie od tego Wydział Powiatowy utrzymuje dozorcę sanitarnego, kolumnę dezynfekcyjną i 5 lekarzy szkolnych rejonowych, którzy mają za zadanie badanie stanu sanitarnego dziatwy szkolnej i szkół w powiecie. Prócz powyższych urządzeń samorządowych, w powiecie stopnickim znajdują się: szpital prywatny przy przytułku dla starców i dzieci w Kurozwękach, Powiatowa Kasa Chorych w Busku, Kolonja Dziecięca im. d-ra med. Brudzińskiego w Busku, Państwowy Zakład Zdrojowy w Busku, Szpital sezonowy św. Mikołaja w Busku i prywatny Zakład Zdrojowy w Solcu.

Opieka Społeczna. Opieka Społeczna w powiecie niedomaga. Rada Powiatowa utrzymuje jeden przytułek w Nowym Korczynie na 20 starców. Istniejące 7 przytułków gminnych nie odpowiadają swemu przeznaczeniu i służą raczej za domy noclegowe dla starców.

Inne działy gospodarki samorządowej. Oprócz powyższych agend, Rada Powiatowa w szerokiej mierze popiera akcję przeciwpożarową w powiecie. Praca w tym dziale do roku 1929 szła w dwu kierunkach, które nawzajem się uzupełniały, a mianowicie w kierunku zapobiegawczym pożarom i doraźnej pomocy. Pierwsza czynność polegała na propagandzie ogniotrwałego krycia domów. W tym też celu została przez samorząd powiatowy założona Wytwórnia Wyrobów Cementowych, która pokrywała duże zapotrzebowanie na dachówkę. Skutkiem jednak ogólnego kryzysu i brakiem gotówki u ludności, została zlikwidowana. W kierunku doraźnej pomocy przeciwpożarowej, Wydział Powiatowy popiera finansowo Straże Pożarne, których w powiecie jest 45 i 3 w organizacji. Nadto Rada Powiatowa w znacznym stopniu popiera wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe. Z uwagi na przeżywany kryzys gospodarczy i konieczność w związku z tem obniżenia ciężarów podatkowych ludności, Rada Powiatowa w ostatnich latach ograniczyła swoje wydatki do najniezbędniejszych potrzeb.

Dzięki temu już drugi rok obniżone zostały daniny komunalne. I tak samorząd powiatowy poprzednio pobierał 90 proc. dodatku do państwowego podatku drogowego, a obecnie pobiera 75 proc. W latach poprzednich samorząd powiatowy pobierał opłat drogowych od 100 do 150 proc. państwowego podatku gruntowego, a w roku 1932/33 opłat tych pobrano tylko 50 proc.

Jest to poważna ulga w dzisiejszych ciężkich czasach dla rolnictwa i umożliwienie podatnikom uiszczenia danin publicznych bez uszczerbku w gospodarstwie.

Liga Morska i Kolonjalna w Busku-Zdroju

W lutym bieżącego roku zorganizował się pod prezesurą P. Dyr. Adama Wilusza Obwód Powiatowy Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Busku Zdroju. Dzięki serdecznej opiece i poparciu P. Starosty F. Tarnogórskiego i pracy entuzjastycznej Prezesa, Obwód szybko się rozwija. Pracę w organizowaniu powiatu stopnickiego ofiarowali PP. Dyr. Byrkowski, Dyr. Byszewska, Kier. Dębski, Dr. Gawroński, Insp. Krajewski, Instr. Macias, Insp. Michalski, Kpt. Paszkowski, Burmistrz Rożyński, Ryb, Ks. Sliwiński, Kom. Stefanowicz, Komisarz Steihof, Rotm. Szaszewski, Insp. Wojciechowski i inni. W dniu 19 marca— dniu uroczystości Obchodu Imienia Twórcy Potęgi Państwa Polskiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbędą się gremjalne zapisy na członków LMK.

Należy się spodziewać, że praca tych entuzjastów Morza, znajdzie oddźwięk w powiecie stopnickim, a ich przykład pociągnie w szeregi LMK szerokie masy obywateli i nie zostanie bez echa w powiatach sąsiednich.

Mgr. Br. Czerwiwiński.

Baczność Pszczelarze! Cukier dla pszczół jest już w Szkole Wacyńskiej do otrzymania

OBWIESZCZENIE

MINISTERSTWA OPIEKI SPOŁECZNEJ

Wobec wejścia w życie w dniu 1.IX 1933 r. umowy polsko - niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem, która zapewnia wzajemne korzyści obu krajom, każdy robotnik i pracownik umysłowy polski, który kiedykolwiek płacił w Niemczech składki do ubezpieczenia inwalidzkiego, górniczego, czy też ubezpieczenia pracowników umysłowych i któremu nie przyznano dotąd renty z Niemiec a który wrócił z Niemiec do Polski po 1916 r. (względnie, o ile wrócił na Górny Śląsk, po 1921 r.) powinien czemprędzej zgłosić się pisemnie lub osobiście do następujących instytucyj polskich (zgłoszenie takie nie wymaga wnoszenia żadnych opłat):

o ile opłacał składki do ubezpieczenia pracowników umysłowych (Angestelltenversicherung) — do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie,

o ile opłacał składki do ubezpieczenia górniczego (knappschaftliche Versicherung) — do Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach,

o ile opłacał składki do ubezpieczenia inwalidzkiego (Invalidenversicherung): o ile mieszka na Górnym Śląsku - do Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie; o ile mieszka poza Górnym Śląskiem — do Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników w Warszawie.

Wraz ze zgłoszeniem zainteresowani winni przesłać lub złożyć osobiście powyższym instytucjom polskim wszystkie dokumenty, dotyczące ubezpieczenia w Niemczech (karty kwitowe i t. p., o ile chodzi o górników — zaświadczenia z kopalń o zwolnieniu z pracy), informując jednocześnie o terminie przyjazdu do Polski i o tem, czy po powrocie byli ubezpieczeni w Polsce.

Wyżej wymienione instytucje polskie rozpatrzą dokonane ustnie lub pisemnie zgłoszenia, i o ile stwierdzą, że osoby zainteresowane wypełniają warunki przewidziane w umowie, poczynią odpowiednie kroki, aby osoby te odzyskały prawa nabyte przez opłacanie składek w Niemczech.

Po odzyskaniu w ten sposób praw, osoby te będą mogły — o ile staną się niezdolnemi do pracy lub osiągną wiek starszy (oraz w razie ich śmierci — członkowie ich rodzin) — uzyskać rentę niemiecką, którą będą otrzymywały również w razie pobytu w Polsce.

Zainteresowane osoby winny zgłosić się do polskich instytucyj ubezpieczeń społecznych w najkrótszym czasie. Osoby, które zgłoszą się do tych instytucyj po 1 sierpnia 1934 r., mogą utracić bezpowrotnie możność odzyskania swych praw ze względu na spóźnione zgłoszenie się.

Osoby, które mają już przyznane renty niemieckie, lecz nie otrzymują ich z powodu pobytu w Polsce, będą je mogły otrzymywać obecnie. Osoby te winny niezwłocznie zwrócić się do wymienionych wyżej instytucyj ubezpieczeń społecznych celem upewnienia się, czy i jakie kroki należy poczynić dla otrzymania tej renty.

Ministerstwo Opieki Społecznej

Warszawa, w styczniu 1934 r.

OBWIESZCZENIE

Ubezpieczalna Społeczna w Radomiu przypomina, że na zasadzie Ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28.III-1933 r. (Dz. U.R.P. Nr. 51 poz. 396) i Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.XI 1927 r. (Dz. U. Nr. 106 poz. 911) obowiązkowi ubezpieczenia podlegają osoby pozostające w stosunku pracy najemnej, lub w stosunku służbowym. A zatem obowiązkowi ubezpieczenia podlegają zarówno pracownicy fizyczni jak i umysłowi, zatrudnieni i przez osoby prywatne, zakłady przemysłowe, handlowe, urzędy i instytucje prywatne, samorządowe lub państwowe.

Niektóre kategorje pracowników zostały wyłączone z obowiązku ubezpieczenia bądź całkowicie, bądź częściowo. Między innemi wyłączono z obowiązku ubezpieczenia pracowników gospodarstw rolnych poniżej 30 h.

Pracownicy gospodarstw rolnych i leśnych, liczących ponad 30 h. podlegają tylko obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Jednak w razie choroby, mają prawo do pomocy lekarskiej i świadczeń pieniężnych, określonych Rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 24.X-1933 r. (Dz. U.R.P. Nr. 87 poz. 673).

Obowiązek ubezpieczenia emerytalnego pracowników tej kategorji określi oddzielna Ustawa.

Ubezpieczalnia zwraca uwagę, że w interesie własnym pracowników oraz ich rodzin leży sprawdzenie czy pracodawca dokonał obowiązku zgłoszenia ich do Ubezpieczalni, w przeciwnym bowiem razie tracą:

1) Wrazie choroby swej lub członka rodziny — prawo do pomocy lekarskiej, akuszeryjnej i szpitalnej, lekarstw, środków opatrunkowych, zasiłków za czas niezdolności do pracy oraz zasiłków połogowych i na karmienie.

2) Wrazie wypadku przy pracy lub choroby zawodowej — prawo do renty wypadkowej.

3) Wrazie długotrwałej lub stałej niezdolności do pracy — prawo do renty inwalidzkiej.

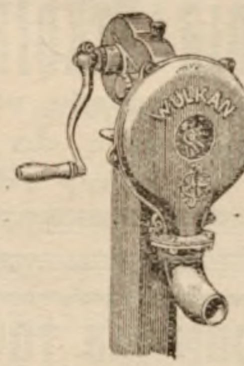
4) Wrazie starości — prawo do renty starczej (emerytury) wraz z dodatkami na dzieci.

5) **Wrazie śmierci żywiciela** pozostali członkowie rodzin — prawo do zasiłku pogrzebowego, odprawy pośmiertnej, oraz prawo do renty wdowiej i rent sierocych dla małoletnich dzieci.

Opłatę za wszystkie rodzaje ubezpieczeń ponoszą robotnicy w wysokości około 5 — 8 proc. od pobieranego wynagrodzenia.

Wszelkie zgłoszenia i zawiadomienia przyjmują oraz informacji udzielają biura Ubezpieczalni w Radomiu, oraz punkty kontrolne i ośrodki lecznicze Ubezpieczalni na terenie powiatów: radomskiego, koneckiego i kozienickiego.

Dyrektor
Feliks Tomaszewski.



Wiosna 1934 r.

CENNIK
Drzew Owocowych Szkółek w Wacynie
WŁASNOŚĆ RADY POWIATOWEJ w RADOMIU.

CENA:

JABŁONIE, CZEREŚNIE, WIŚNIE . . . . po Zł. 1.50
GRUSZE i ŚLIWY . . . . „ „ 2.00

Przy odbiorze od 10 sztuk drzewek 6% opustu
„ „ „ 25 „ „ 10% „
„ „ „ 100 „ „ 15% „

Przy odbiorze w tysiącach specjalne oferty.

ODMIANY:

Jabłonie:

Antonówka
Boiken (szczepione podwójnie)
Kosztela
Kronselskie
Landsberska (szczepione podwójnie)
Malinowe Oberlandzkie (szczepione podwójnie)
Oliwka żółta
Piękna z Boskoop (szczepione podwójnie)

Grusze:

Faworytka (Clapp's Faworitte) (szczepione podwójnie)
Salisbury (szczepione podwójnie)
Wallamsa (Bonkreta) (szczepione podwójnie)

Śliwy:

Jerozolimka
Renkloda Ulena
Renkloda zielona
Węgierka zwykła (szczepione podwójnie)
Węgierka włoska

Wiśnie:

Hiszpanka
Łutówka
Książęca
Hortensja

Czereśnie:

Fromma czarna
Marchijska najwcześniejsza
Olbrzymka Hedelfińska
Germersdorfska

ZAMÓWIENIA I KORESPONDENCJĘ PROSIMY ADRESOWAĆ:
Szkółka drzew owocowych Rady Powiatowej
RADOM, SIENKIEWICZA Nr. 5.

Każdy nabywca drzewka odbiera sam wprost ze szkółki w Wacynie lub z placu sprzedaży w Radomiu, Sienkiewicza 5. Kto będzie chciał, żeby wysłać koleją ponosi koszty opakowania i odstawy do kolei. Wysyłka na koszt i ryzyko odbiorcy.

Wszelkie reklamacje odnośnie do samych drzewek, zrobione być winny przy odbiorze ze szkółki lub placu sprzedaży, późniejsze nie mogą być uwzględnione.

Za pomyłki zdarzyć się mogące i udowodnione, zwracamy jedynie wartość drzewek według zapłaconego rachunku.

Zwiedzać szkółki można każdego dnia. WYDZIAŁ POWIATOWY.

REDAKCJA W RADOMIU PRZY ULICY SIENKIEWICZA 7 (I piętro) czynna jest codziennie od godz. 11—14 za wyjątkiem niedziel i świąt.

TELEFON Nr. 30-45.

Artykuły nadesłane stają się własnością redakcji.

Rękopisów nie zwraca się

Opłatę za prenumeratę prosimy wpłacać na rachunek bieżący Komunalnej Kasy Oszczędności w Radomiu.

PRZEDPŁATA „GŁOSU WSI": za cały rok — 8 zł., za pół roku — 4 zł., za 1/4 roku (kwartał) — 2 zł

CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 300 zł., 1/2 strony 160 zł. 1/4 strony 90 zł., 1/8 strony 50 zł., 1/16 strony 30 zł., 1/32 strony 18 zł

Drobne ogłoszenia za wyraz 20 gr. — o poszukiwaniu pracy 10 gr

Wydawca i Redaktor: **Stanisław Gawroński.** Redaktor odpow. **Mieczysław Korczyński.**

Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki, Żeromskiego 46.